

ZESZYTY NAUKOWE

**Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie**

EKONOMIKA i ORGANIZACJA GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

NR 31 (1997)

ZESZYTY NAUKOWE
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie

EKONOMIKA
i ORGANIZACJA
GOSPODARKI
ŻYWNOŚCIOWEJ

NR 31 (1997)

Wydawnictwo SGGW
Warszawa 1997

KOMITET REDAKCYJNY

Zbigniew Adamowski, Wojciech Ciechomski, Janusz Lewandowski, Teresa Pałaszewska-Reindl, Henryk Runowski, Janina Sawicka, Maria Zajączkowska – redaktor naczelny, Hanna Banasiuk, Ewa Mossakowska – sekretarze Komitetu Redakcyjnego

RECENZENCI

Andrzej Bernacki, Wojciech Ciechomski, Zdzisław Koziół, Teresa Pałaszewska-Reindl, Izabella Sikorska-Wolak, Stefan Snihur, Henryk Runowski, Tadeusz Wieczorek

Wydanie publikacji dofinansowane przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa

Projekt okładki i strony tytułowej – Gabriela M. Patrycy
Redaktor techniczny – Krystyna Piotrowska
Korekta – Jadwiga Rydzewska

ISBN 83-00-03091-3

Druk: Zakład Małej Poligrafii Wydawnictwa SGGW. Zam. 110/97

Spis treści

Jan Hybel

- Przemiany w strukturze użytkowania gruntów w Polsce w latach 1988–1996 5

Janusz Lewandowski

- Efektywność restrukturyzacji gospodarstw państwowych
na przykładzie Ośrodka Hodowli Zarodowej Dębołęka 15

Wacław Szymanowski, Bartłomiej Pośłowski

- Metodyka analizy procesów restrukturyzacyjnych przedsiębiorstw przemysłowych
(na przykładzie Zakładu Klose – Czerskie Fabryki Mebli Spółka z o.o. w Czersku) . . 29

Krystyna Krzyżanowska

- Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania działalności pozarolniczej
podejmowanej przez rolników w rejonie podgórskim 43

Tomasz Siudek

- Analiza preferencyjnych kredytów obrotowych udzielanych dla rolnictwa 55

Sławomir Jarka

- Wykorzystanie kredytów w gospodarstwach rolniczych 73

Andrzej Błaszczyk

- Rozwój osobowy a zmiany w aksjologii rodziny wiejskiej 85

Krystyna Gutkowska

- Problemy edukacji ekologicznej społeczności wiejskiej 93

Hanna Hamer

- Podstawowe aktywizujące metody nauczania studentów 117

Mariola Bartosiak-Tomusiak

- Motywy wyboru kierunków studiów i oczekiwania młodzieży wobec uczelni . . . 129

Krystyna Najder-Stefaniak

- Ekologiczna perspektywa ekonomii 139

Lilianna Jabłońska

- Wiedza o popycie – jednym z czynników rozwoju kwaciarstwa 147

Przemiany w strukturze użytkowania gruntów w Polsce w latach 1988–1996

Wprowadzenie

Celem opracowania jest przedstawienie zmian w użytkowaniu ziemi znajdującej się w różnych sektorach rolnictwa, w strukturze zasiewów oraz w liczbie gospodarstw rolnych w okresie ostatnich 8 lat urynkowienia gospodarki.

Niniejsze opracowanie zawiera wyniki powszechnego spisu rolnego przeprowadzonego w 1988 i 1996 roku.

Dane liczbowe dotyczące użytkowania i powierzchni zasiewów zostały ujęte w dwóch podstawowych grupach: w sektorze publicznym i sektorze prywatnym. Do sektora publicznego zaliczono gospodarstwa własności państwowej (Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych), gospodarstwa będące własnością komunalną oraz gospodarstwa stanowiące własność mieszaną (spółki z przewagą mienia państwowego).

W sektorze prywatnym podstawowymi formami są: własność prywatna krajowa, własność zagraniczna i własność mieszana. W ramach własności prywatnej krajowej wyróżniono następujące formy:

1) gospodarstwa indywidualne,

- w tym:
- indywidualne gospodarstwa rolne,
 - indywidualne działki rolne,
 - pracownicze ogrody działkowe;

2) spółdzielnie produkcji rolniczej,

- w tym:
- rolnicze spółdzielnie produkcyjne,
 - spółdzielnie kółek rolniczych,
 - inne gospodarstwa spółdzielcze, z przewagą działalności rolniczej.

Zmiany w strukturze organizacyjnej rolnictwa

Urynkowienie gospodarki spowodowało zróżnicowanie polskiego rolnictwa pod względem formy organizacji, rodzaju własności, wielkości gospodarstw i poziomu produkcji. Szczególnie duże zmiany w strukturze agrarnej zaistniały w

wyniku likwidacji PGR, rozwiązania się części spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz utworzenia różnego typu spółtek.

Podstawową formą organizacji rolnictwa stanowią indywidualne gospodarstwa rolne, za które uważa się gospodarstwa o powierzchni UR powyżej 1 ha, będące własnością lub znajdujące się w użytkowaniu tej samej osoby fizycznej lub grupy osób.

W badanym okresie liczba indywidualnych gospodarstw rolnych zmniejszyła się o 126,2 tys., tj. o 5,8%, natomiast ich ogólna powierzchnia gruntów zwiększyła się o 860,7 tys. ha, czyli 5,6%. W wyniku powyższych zmian przeciętna wielkość indywidualnego gospodarstwa rolnego zwiększyła się z 6,25 do 6,99 ha UR i z 7,05 do 7,91 ha powierzchni ogółem. Stopniowe powiększanie przeciętnego obszaru gospodarstwa rolnego stanowi istotny czynnik wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji. Według Klepackiego [1997], powiększenie obszaru obok wprowadzenia postępu technicznego jest pierwszym, niezbędnym krokiem w poprawie swojej pozycji konkurencyjnej. W rezultacie przekształceń własnościowych udział indywidualnych gospodarstw rolnych w ogólnej powierzchni UR w kraju zwiększył się z 71,6% w 1988 r. do 77,2% w 1996 r.

W analizowanym okresie w strukturze obszarowej zaszły dwie istotne zmiany: zwiększyła się o prawie 14% liczba gospodarstw 1–2 ha oraz o 33,8% liczba

Tabela 1.

Liczba indywidualnych gospodarstw rolnych według grup obszarowych

Grupy obszarowe w ha	1988	1996	1988	1996	<u>1996</u> 1988
	Liczba gospodarstw w tys.		w %		
Razem	2 167,6	2 041,4	100,0	100,0	94,2
1–2	405,8	462,2	18,7	22,6	113,9
2–5	753,0	667,6	34,7	32,7	88,7
5–7	319,3	260,7	14,8	12,8	81,6
7–10	317,2	260,1	14,6	12,7	82,0
10–15	242,6	217,2	11,2	10,7	89,5
15 ha i więcej	129,7	173,6	6,0	8,5	133,8
Ogólna powierzchnia w tys. ha			w %		
Razem	15 280,3	16 141,0	100,0	100,0	105,6
1–2	704,9	795,9	4,6	4,9	112,9
2–5	3 026,0	2 607,4	19,8	16,2	86,2
5–7	2 196,2	1 777,7	14,4	11,0	80,9
7–10	3 050,8	2 459,5	19,9	15,2	80,6
10–15	3 328,7	2 946,2	21,8	18,2	88,5
15 ha i więcej	2 973,7	5 554,3	19,3	34,5	186,8

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: GUS, Powszechny spis rolny 1996. Użytkowanie gruntów i powierzchnia zasiewów, Warszawa 1997.

gospodarstw powyżej 15 ha. Do przyczyn, które wpływały na powyższe zmiany, można zaliczyć:

- 1) ustalenie, że osoba bezrobotna nie może posiadać gospodarstwa rolnego o powierzchni powyżej 2 ha przeliczeniowych,
- 2) likwidację państwowych gospodarstw rolnych.

W pozostałych grupach zachodził proces zmniejszania się liczby gospodarstw, najsilniej w grupach 5–7 i 7–10 ha.

Nadal najliczniejszą grupę stanowią gospodarstwa o powierzchni do 5 ha, których udział zwiększył się z 53,4% w 1988 r. do 55,3% w 1996 r.

Mimo tego rozdrobnienia, w 1996 r. prawie 53% ogólnej powierzchni gruntów pozostawało w użytkowaniu gospodarstw o obszarze ponad 10 ha. Natomiast w dyspozycji gospodarstw powyżej 15 ha było blisko 35,5% UR, czyli o 15,6% więcej niż w 1988 r. W 1996 r. prawie 10% powierzchni UR znajdowało się we władaniu gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha.

W sektorze prywatnym działalność prowadzą spółdzielnie produkcji rolniczej, których liczba zmniejszyła się z 2,7 tys. w 1988 r. do 2,5 tys. w 1996 r. czyli o 8,0%, a ich przeciętny obszar zmalał z 311 ha do 219 ha.

W sektorze publicznym zmniejszyła się liczba gospodarstw państwowych z 3,5 tys. w 1988 r. do 2,0 tys. w 1996 r., czyli o 44,4%.

Zmiany w strukturze użytkowania gruntów

Wyniki powszechnego spisu rolnego wskazują na stały proces zmniejszania powierzchni UR, która w 1996 r. wynosiła 18 474,1 tys. ha i była o 1069,1 tys. ha mniejsza w porównaniu do 1970 r.

W 1996 r. w posiadaniu sektora prywatnego znajdowało się 91,2% UR, a pozostałe 8,8% UR było we władaniu sektora publicznego.

W ogólnej powierzchni kraju użytki rolne zajmowały 59,1%, a użytki zielone 13,2%.

Zmniejszenie się powierzchni UR następuje wskutek postępujących procesów urbanizacji i uprzemysławiania, a w analizowanym okresie wskutek transformacji ustrojowej oraz rozbudowy infrastruktury komunalnej.

W strukturze użytkowania gruntów należących do rolnictwa znacznie powiększyła się powierzchnia odłogów i ugorów z 0,1 mln ha w 1988 r. do 1,8 mln ha w 1996 r. Oznacza to wyłączenie z uprawy 12,8% ogólnej powierzchni gruntów ornych. Zagospodarowanie tych gruntów mogłoby dać pracę dla kilku tysięcy bezrobotnych zamieszkających na wsi. W ujęciu przestrzennym największy udział (ponad 20%) odłogowanych i ugorowanych gruntów występuje w województwach północnych i zachodnich, gdzie stopa bezrobocia jest niezwykle wysoka. Wzrost obszaru odłogów jest wynikiem nie tylko likwidacji b. PGR, ale także pogorszenia relacji rynkowych i wzrostu wymagań efektywnościowych.

Tabela 2.

Użytkowanie gruntów według sektorów rolnictwa w 1988 i 1996 r.

Wyszczególnienie	Użytki rolne		W tym: w %			
	tys. ha	%	grunty orne	sady	łąki trwałe	pastwiska
1988 r.						
Ogółem	18 742	100,0	77,2	1,3	13,3	8,2
I. Gospodarka uspołeczniona	4 447	23,7	76,8	0,7	12,8	9,7
1. Gospodarstwa państwowe	3 521	18,8	77,8	0,6	12,4	9,2
2. Spółdzielnie produkcyjne	701	3,7	80,2	0,6	12,1	7,1
3. Kółka rolnicze	59	0,3	84,7	0,0	8,5	6,8
II. Gospodarka nieuspołeczniona	14 295	76,3	77,3	1,5	13,5	7,7
1996 r.						
Ogółem	18 474,1	100,0	76,2	1,5	14,9	7,4
I. Sektor publiczny	1 620,1	8,8	68,4	0,9	16,4	14,3
1. Własność państwowa	1 242,2	6,7	72,6	0,6	15,6	11,2
a) gospodarstwa skarbowe	779,5	4,2	72,5	0,5	16,1	10,9
II. Sektor prywatny	16 854,0	91,2	77,0	1,5	14,8	6,7
1. Gospodarstwa indywidualne	15 173,0	82,1	76,6	1,6	15,3	6,5
a) indywidualne gospodarstwa rolne	14 259,8	77,2	76,9	1,4	15,6	6,1
2. Spółdzielnie produkcji rolniczej	501,6	2,7	85,0	0,6	9,3	5,1

Źródło: jak w tabeli 1.

W badanym okresie występowały równolegle dwa zjawiska polegające na zwiększeniu lub zmniejszeniu obszaru gospodarstw. 333 tys. gospodarstw rolnych zwiększyło powierzchnię UR, w tym w wyniku dzierżawy 140 tys. i zakupu ziemi 104 tys. gospodarstw. Największy wzrost liczby gospodarstw, które zwiększyły areal UR, wystąpił w grupie obszarowej 10–15 ha.

Zmniejszenie powierzchni gruntów występowało głównie w grupie gospodarstw 1–2 ha. Zjawisko to wystąpiło w 161 tys. gospodarstw rolnych, w tym w wyniku sprzedaży w 51 tys. gospodarstw.

W 1996 r. największy udział sektora prywatnego w ogólnej powierzchni UR wystąpił w regionie środkowowschodnim, w takich województwach jak: ostrołęckie – 99,7%, łódzkie – 98,9%, łomżyńskie – 98,4%, płockie – 98,3%, siedleckie – 98,1%.

Sektor publiczny w rolnictwie występuje głównie z regionach: północno-zachodnim i zachodnim, a więc w takich województwach jak: olsztyńskie – 23,1% ogólnej powierzchni UR, zielonogórskie – 22,8%, jeleniogórskie – 20,0% i kosza-lińskie 18,5%, śląskie – 18,1% i gorzowskie – 18,0%.

W 1988 r. powierzchnia gruntów gospodarstw państwowych stanowiła 4276,0 tys. ha, czyli 13,7% powierzchni ogólnej, natomiast w 1996 r. – 1560, 1 tys. ha, to jest 5,0%.

Do województw, w których najbardziej zmniejszył się udział gospodarstw państwowych w powierzchni ogólnej należały: elbląskie, szczecińskie, koszalińskie, legnickie i słupskie. Równocześnie w badanym okresie zmniejszyła się powierzchnia UR użytkowanych przez spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze.

Zmiany w strukturze zasiewów

Powierzchnia zasiewów i jej struktura stanowi istotną wielkość określającą rozmiary produkcji roślinnej oraz element organizacji gospodarstw bezpośrednio uzależniony od decyzji rolników. Jej zmiany wiążą się z zachodzącymi procesami urynkowienia gospodarki oraz reakcją na nie ze strony gospodarstw rolnych. Pogorszenie efektywności produkcji i spadek dochodu rolniczego spowodowały procesy przystosowawcze struktury zasiewów do nowych warunków ekonomicznych.

W latach 1970–1996 powierzchnia zasiewów zmniejszyła się o 2664,9 tys. ha, to jest o 17,8%, głównie z powodu zwiększenia się powierzchni odłogów i ugorów oraz przeznaczenia gruntów na cele nierolnicze. Dane tabeli 3 wskazują na istotne zmiany w strukturze zasiewów poszczególnych upraw.

W strukturze zasiewów udział zbóż wraz z mieszkankami zbożowymi (bez kukurydzy) zwiększył się z 55,7% do 70,4%, natomiast ich obszar wzrósł z 8,3 mln ha w 1970 r. do 8,7 mln ha w 1996 r. W grupie zbóż wzrosła szczególnie uprawa pszenicy i jęczmienia, a więc roślin wyżej plonujących, natomiast spadła uprawa

Tabela 3.

Powierzchnia zasiewów ogółem

Wyszczególnienie	1970	1980	1990	1992	1994	1996
Powierzchnia zasiewów w tys. ha	14 961,6	14 510,8	14 242,0	13 560,3	12 949,0	12 296,7
w tym: w %						
1. Zboża	55,7	54,0	59,5	61,0	65,1	70,4
– pszenica	13,3	11,1	16,0	17,8	18,6	20,2
– żyto	22,8	20,9	16,3	15,0	18,8	19,6
2. Ziemniaki	18,3	16,1	12,9	13,0	13,0	10,9
3. Przemysłowe	6,2	6,5	7,0	6,0	6,6	6,1
– buraki cukrowe	2,7	3,2	3,1	2,8	3,1	3,7
– rzepak i rzepik	2,0	2,2	3,5	3,1	2,9	2,3
4. Pastewne	15,9	14,9	14,2	14,1	10,1	7,0
– okopowe	1,7	1,7	1,4	1,4	1,5	0,9
5. Pozostałe	3,9	8,5	6,4	5,9	5,2	5,6
– kukurydza	1,1	4,7	2,7	1,8	1,6	1,8
– warzywa	1,7	1,8	1,8	2,0	2,3	1,9

Źródło: jak w tabeli 1.

żyta, owsa i mieszanek zbożowych. W miejsce żyta i owsa uprawia się więcej pszenżyta i kukurydzy na ziarno. W wyniku zmniejszenia powierzchni zasiewów żyto w strukturze zbóż utraciło pierwsze miejsce (27,9%) na rzecz pszenicy, która zajmuje 28,7%. Na trzecim miejscu znajdują się mieszanki zbożowe – 14,6%. W strukturze zbóż ponad 8% zajmuje pszenżyto, którego powierzchnia zmniejszyła się z 749 tys. ha w 1990 r. do 697 tys. ha w 1996 r.

Wyniki powszechnego spisu rolnego pozwalają na określenie liczby gospodarstw zajmujących się uprawą zbóż. Pszenicę ozimą uprawiało 30,5% ogólnej liczby gospodarstw rolnych, pszenicę jara – 11,4%, żyto – 33,6%, jęczmień – 18,6%, owies – 18,2% pszenżyto – 15%, mieszanki zbożowe – 24,2%.

Zwiększenie powierzchni zbóż odbyło się głównie kosztem zmniejszenia powierzchni innych upraw, zwłaszcza ziemniaków. W badanych latach uprawa ziemniaków zmniejszyła się o 1390 tys. ha, czyli o 51%. Ich udział w powierzchni zasiewów zmniejszył się z 18,3% w 1970 r. do 10,9% w 1996 r. Było to spowodowane zmianą technologii żywienia trzody chlewnej, dużą pracochłonnością przy uprawie i przygotowaniu do skarmiania, znacznymi stratami w przechowywaniu, brakiem postępu w plonowaniu oraz wahaniami cen ziemniaków.

W strukturze zasiewów udział roślin przemysłowych wzrastał do 1990 r., natomiast w następnych latach występuje ich spadek, głównie w wyniku zmniejszenia uprawy rzepaku. Powierzchnia uprawy rzepaku i rzepiku w 1996 r. była o 218 tys. ha, czyli o 46% mniejsza w porównaniu do 1990 r. Zmiany w uprawie buraków cukrowych były niewielkie, związane głównie z możliwościami zbytu oraz wielkością kontraktacji buraków przez cukrownie. Przy coraz wyższych plonach i trudnościach cukrowni ze zbytem cukru udział buraków cukrowych w strukturze zasiewów może w przyszłości ulec zmniejszeniu.

W badanych latach nastąpiło znaczne zmniejszenie udziału roślin pastewnych w strukturze zasiewów z 16,3% w 1970 r. do 7,0% w 1996 r. oraz nieznaczne zwiększenie udziału uprawy kukurydzy i strączkowych na ziarno. Zmniejszenie udziału roślin pastewnych jest wynikiem spadku obsady zwierząt, głównie bydła i owiec.

Powierzchnia warzyw gruntowych w 1996 r. zmniejszyła się o 31,7 tys. ha, czyli o 12% w porównaniu do 1980 r. Znaczne ograniczenie uprawy warzyw zostało wywołane trudnościami zbytu i rosnącymi kosztami pracy.

W badanym okresie następowały istotne zmiany w strukturze wykorzystania gruntów ornych w poszczególnych sektorach rolnictwa (tab. 4).

W ogólnej powierzchni zasiewów udział sektora prywatnego wynosił 96,1%, natomiast sektora publicznego 3,9%.

W sektorze prywatnym występuje znacznie wyższy w porównaniu z sektorem publicznym udział w strukturze zasiewów zbóż i ziemniaków oraz niższy udział roślin przemysłowych i pastewnych. W okresie 1988–1996 zwiększył się w strukturze zasiewów udział zbóż w sektorze publicznym o 10,5%, a w prywatnym o 9,4%. W sektorze publicznym w grupie zbóż pszenica zajmuje 48,4%, a w prywatnym 28,0%.

Tabela 4.

Powierzchnia zasiewów według sektorów rolnictwa w 1996 r.

Wyszczególnienie	Powierzchnia zasiewów ogółem		Udział upraw w %			
	w tys. ha	w %	zboża	ziemniaki	przemysłowe	pastewne
Ogółem	12 296,7	100,0	70,4	10,9	6,2	7,0
I. Sektor publiczny	485,3	3,9	60,8	1,3	12,6	11,8
• własność państwowa	480,2	3,9	60,8	1,4	12,6	11,8
w tym: gospodarstwa skarbowe	192,5	1,6	66,2	0,6	13,1	10,9
II. Sektor prywatny	11 811,4	96,1	70,7	11,3	5,6	6,8
• gospodarstwa indywid.	10 684,4	86,9	71,0	12,4	5,1	6,7
w tym: ind. gosp. roln.	10 236,8	83,2	72,6	11,7	5,3	6,6
• spółdzielnie produkcji rolniczej	393,3	3,2	73,0	1,3	11,1	5,6

Źródło: jak w tabeli 1.

W sektorze publicznym istotne zmiany nastąpiły w uprawie roślin pastewnych, bowiem ich udział obniżył się z 23,2% w 1988 r. do 11,8% w 1996 r., natomiast w strukturze zasiewów nie zmniejszył się udział roślin przemysłowych.

W analizowanym okresie, łącznie w obu sektorach, powierzchnia uprawy roślin przemysłowych zmalała o 215 tys. ha, czyli o 22,1%. Zmniejszenie powierzchni było wynikiem przekształceń sektora państwowego w rolnictwie, w którym rzepak zajmował ważną pozycję w uprawie, spadkiem opłacalności produkcji rzepaku oraz znacznego importu oleju słonecznikowego i sojowego.

Korzystniejsza sytuacja dla producentów rzepaku nastąpiła w 1993 r., kiedy warunki importu tłuszczów uległy pogorszeniu, głównie ze względu na wyższe ceny olejów na rynku światowym oraz tendencję ograniczenia uprawy rzepaku w krajach UE.

W porównywalnych latach udział strączkowych jadalnych na ziarno zwiększył się w większym stopniu w sektorze publicznym niż prywatnym.

W uprawie ziemniaków większy spadek udziału powierzchni zasiewów miał miejsce w sektorze prywatnym.

Na podstawie przeprowadzonej analizy struktury zasiewów można stwierdzić, że nastąpiła ekstensyfikacja organizacji produkcji roślinnej, głównie w drodze zwiększenia udziału powierzchni zbóż.

Uprawa zbóż jest łatwa do zmechanizowania, a same zboża są mniej wrażliwe na obniżenie poziomu nawożenia mineralnego oraz zużycia środków ochrony roślin niż ziemniaki, buraki i rzepak.

Zboża wymagają także stosunkowo mniejszych nakładów energetycznych, co przy bardzo znacznym wzroście cen paliwa ma istotne znaczenie ekonomiczne.

Zwiększenie powierzchni uprawy zbóż ma też swoje uzasadnienie w przemianach zachodzących w żywieniu trzody chlewnej, polegających na odchodzeniu od żywienia ziemniakami na rzecz coraz większego zużycia zbóż oraz spadku pogłowia krów i owiec.

Na podstawie zmian w strukturze użytkowania ziemi można stwierdzić, że rolnicy poszukują sposobów zwiększenia efektywności produkcji i przystosowania się do nowych warunków gospodarki rynkowej.

Wnioski

1. W analizowanym okresie nastąpiły istotne zmiany w strukturze obszarowej, polegające na zmniejszeniu liczby indywidualnych gospodarstw rolniczych o 126,2 tys., czyli o 5,8%, oraz zwiększenie przeciętnej wielkości gospodarstwa z 7,05 do 7,91 ha. W strukturze obszarowej zwiększyła się liczba gospodarstw o obszarze 1–2 ha o 14% i powyżej 15 ha o 34%, w pozostałych grupach nastąpił spadek.

2. Mimo nadal rozdrobnionej struktury rolnictwa, prawie 53% ogólnej powierzchni gruntów pozostawało w 1996 r. w użytkowaniu gospodarstw o obszarze ponad 10 ha. W dyspozycji gospodarstw powyżej 15 ha było 35% UR, czyli o 15,6% więcej niż w 1988 r. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że 10% UR pozostaje we władaniu gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha.

3. Następuje nadal stały proces zmniejszania się powierzchni UR, która w 1996 r. była o 1069 tys. ha mniejsza niż w 1970 r. W 1996 r. we władaniu sektora prywatnego znajdowało się 31,2% UR, a publicznego tylko 8,8%. Równocześnie powiększyła się powierzchnia odłogów i ugorów do 1,8 mln ha w 1996 r.

4. W latach 1988–1996 nastąpiła ekstensyfikacja organizacji produkcji roślinnej w drodze zwiększania udziału w strukturze zasiewów zbóż i zmniejszania udziału ziemniaków, roślin pastewnych. Zmiany te były reakcją rolników na urynkowanie gospodarki oraz wynikiem spadku pogłowia bydła, owiec i zmian w żywieniu trzody chlewnej.

Literatura

- JÓZWIAK W., 1996: *Gospodarstwa indywidualne dziś i w perspektywie najbliższego ćwierćwiecza*. IERiGŻ, Warszawa
- KLEPACKI B., 1997: *Produkcyjne i ekonomiczne przystosowania gospodarstw prywatnych do zmian warunków gospodarowania*. Wyd. SGGW, Warszawa
- SZEMBERG A., 1995: *Przemiany agrarne w rolnictwie chłopskim*. [w:] *Analiza produkcyjno-ekonomiczna sytuacji rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1994 r.* IERiGŻ, Warszawa
- SZYMANOWSKI W., 1996: *Makroekonomiczne bariery przemian strukturalnych w rolnictwie. Możliwości i sposoby ich łagodzenia*. IERiGŻ, Warszawa
- GUS, 1997: *Powszechny spis rolny 1996. Użytkowanie gruntów i powierzchnia zasiewów*. Warszawa

Changes in Structure of Land Utilisation in Poland in the Years 1988–1996

Abstract

The research comprises analysis of the following issues:

1. Change in structure of farms by area,
2. Change in acquisition of land by both public and private sectors,
3. Change in structure by area used for the principal crops.

Analysis of the above mentioned issues was based on the results of general census of agricultural holdings carried out in 1988 and 1996.

In the period under study, the following results have been found:

- Much decrease in utilized agricultural area;
- Increase in area of uncultivated land and fallow;
- Reducing number of private farms;
- Considerable increase in average area of holding as well as more extensive sowing structures of crops.

Efektywność restrukturyzacji gospodarstw państwowych na przykładzie Ośrodka Hodowli Zarodowej Dębołęka

Przekształcenia własnościowe w rolnictwie zapoczątkowane w 1990 roku objęły także ośrodki państwowe zajmujące się hodowlą roślin i zwierząt.

Ustawa z października 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa i w ślad za nią powstanie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa uczyniły właścicielem tych ośrodków Skarb Państwa, w imieniu którego działa AWRSP.

Proces przekształceń własnościowych objął około 3,8 mln ha gruntów wraz z mieniem ruchomym i nieruchomym i trwa nadal. Przekształcenia własnościowe przyjęły różne formy, wśród których znajdują się także spółki jednoosobowe Skarbu Państwa zajmujące się tworzeniem i upowszechnianiem postępu biologicznego zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej.

W 1996 roku w Oddziale Warszawskim AWRSP działało 66 spółek zajmujących się hodowlą zwierząt. Pokrywają one w zasadzie potrzeby naszej hodowli na rozplodniki, a także dostarczają cenny materiał żeński.

Tworzenie i upowszechnianie postępu biologicznego jest jednym z istotnych sposobów intensyfikacji rolnictwa. Każda intensyfikacja, również w zakresie postępu biologicznego, jest kosztowna. Duże nakłady finansowe na rozwój hodowli stymulują postęp genetyczny, a ich ograniczenie powoduje konieczność importu rozplodników. Niestety, w naszym kraju wydatki budżetowe na postęp biologiczny systematycznie maleją i od 1989 roku spadły z 0,46 do 0,18% ogólnych wydatków budżetowych w 1995 roku.

Celem opracowania jest próba oceny przekształceń organizacyjnych, prawnych i efektów produkcyjno-ekonomicznych d. Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Spółka z o.o. w Dębołęce. Trzyletni okres, jaki upłynął od przekształceń tej jednostki o znanych w kraju i za granicą wynikach w hodowli bydła i trzody, upoważnia do podjęcia próby oceny dokonanych zmian. POHZ w Dębołęce należał do ścisłej czołówki ośrodków, którego wyniki hodowlane prezentowane były na wielu krajowych i międzynarodowych pokazach, wystawach i aukcjach. W Ośrodku tym wiele młodych pokoleń hodowców zadobywało swoje pierwsze doświadczenia praktyczne.

Ogólna charakterystyka Ośrodka Hodowli Zarodowej Spółka z o.o. w Dęboleka

Powstanie w 1993 roku spółki jednoosobowej Skarbu Państwa zajmującej się hodowlą zwierząt, głównie bydła i trzody (OHZ) poprzedziło istnienie i działalność Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej (POHZ) składającego się z zakładów: Dęboleka, Dąbrowa i Dąbrówka.

W lipcu 1992 roku POHZ Dęboleka na mocy ustawy z dnia 11.10. 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa został zlikwidowany, a majątek przedsiębiorstwa w całości przejęła AWRSP.

Powstały w czerwcu 1993 roku OHZ Spółka z o.o. Dęboleka przejął w postaci aportu grunty i tereny, budynki i budowle, ruchome środki trwałe, inwentarz żywy, a także gotówkę w kasie i bankach, zapasy magazynowe, produkcję roślinną w toku oraz inne składniki majątkowe na ogólną wartość 24 678 mld starych złotych.

Zasoby czynników produkcji

Ziemia

Ośrodek Hodowli Zarodowej Dęboleka składa się z trzech zakładów o ogólnej powierzchni 1071 ha położonych w woj. sieradzkim. Zakłady Dęboleka, Dąbrowa i Dąbrówka graniczą ze sobą polami i tworzą jeden zwarty kompleks. Istnieją między nimi więzy kooperacyjne w zakresie usług mechanizacyjnych, bazy paszowej i prac hodowlanych. Powierzchnię gospodarstw (zakładów) oraz jakość gruntów przedstawiają dane zawarte w tabeli 1.

Gleby Ośrodka zaliczyć można do dobrych. Prawie 50% gruntów ornych należy do klas od II do IVb, przy czym nieco ponad 31% przypada na klasy IVa i IVb. Podobne proporcje kształtują się w trwałych użytkach zielonych. Pola mają korzystne kształty ułatwiające prace mechanizacyjne i położone są wokół Ośrodka. Czynniki te ułatwiają mechanizację i nie stwarzają kłopotów organizacyjnych.

Praca

Czynnik pracy odgrywa decydującą rolę w działalności gospodarczej w rolnictwie, a szczególnie w hodowli zwierząt i roślin. Nie tylko od liczebności siły roboczej, co raczej od jej kwalifikacji zawodowych, stażu i doświadczenia, a także od wyposażenia w urządzenia techniczne zależą wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

Tabela 1.

Powierzchnia gospodarstw (ha) wchodzących w skład OHZ Dęboleka

Wyszczególnienie	Dęboleka	Dąbrowa	Dąbrówka	OHZ
Powierzchnia ogólna	276,55	373,96	320,66	1 071,17
Powierzchnia UR	344,86	349,75	308,95	1 003,56
Powierzchnia GO	311,00	308,86	267,45	888,31
Wskaźnik bonitacji	1,08	0,96	0,82	0,92

Źródło: Program restrukturyzacji OHZ, 1992.

Zatrudnienie w Ośrodku przed przekształceniami i po ich wprowadzeniu obrazują liczby zawarte w tabeli 2.

Tabela 2.

Zatrudnienie i jego struktura w OHZ Dębówka w latach 1991–95

Rok	Pracownicy na stanowiskach:		Razem	Osób 100 ha UR
	nierobotniczych	robotniczych		
1991	16	101	117	11,6
1992	15	95	110	10,9
1993	12	89	101	10,0
1994	13	83	96	9,6
1995	13	82	95	9,5

Źródło: Sprawozdania OHZ.

Analizując wskaźniki zatrudnienia w spółce łatwo dojść do wniosku, że są relatywnie wysokie w porównaniu do innych jednostek tego typu. Uwarunkowane jest to dużą pracochłonnością wielu procesów produkcyjnych, a przede wszystkim małym stopniem zmechanizowania prac bezpośrednio produkcyjnych związanych z chowem i obsługą inwentarza żywego.

Wprowadzeniu wyższego poziomu mechanizacji przeszkadzają stare, mało funkcjonalne budynki inwentarskie i pomocnicze (stodoły, paszarnie i inne).

Zmiany w zatrudnieniu mogłyby nastąpić tylko po gruntownej modernizacji budynków lub nawet wybudowaniu od nowa pomieszczeń dla inwentarza żywego.

Zasoby kapitałowe

Zasoby kapitałowe w postaci trwałych środków produkcji decydują o wynikach produkcji i organizacji przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo do funkcjonowania potrzebuje odpowiedniej ilości i jakości środków produkcji dostosowanych do potrzeb i możliwości produkcyjnych.

Wartość majątku spółki (Ośrodka) przed restrukturyzacją i po trzech latach restrukturyzacji przedstawiają dane zawarte w tabeli 3.

Dane zamieszczone w tabeli 3 świadczą o dużym stopniu zużycia majątku trwałego Ośrodka. Najwyższy spadek wartości dotyczy budynków i budowli, jednak największym stopniem umorzenia charakteryzują się środki transportowe. Od 1994 roku mienie do Ośrodka zostało przeniesione według wartości netto z 1993 roku.

Tabela 3.

Majątek trwały (brutto i netto) oraz stopień umorzenia w OHZ Dębola w latach 1991–1995 (w mln starych zł)

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
Budynki i budowle					
wartość brutto	43 506	41 566	24 221	14 561	15 869
wartość netto	26 159	25 265	13 261	13 599	12 716
Maszyny i urządzenia					
wartość brutto	3 383	4 157	4 299	2 288	5 161
wartość netto	2 681	1 654	1 707	1 750	2 167
Środki transportowe					
wartość brutto	1 984	2 432	2 598	866	822
wartość netto	1 359	378	496	608	601
Stopień umorzenia					
Budynki i budowle	40,0	39,2	45,3	6,6	20,0
Maszyny i urządzenia	20,7	60,3	40,3	23,5	42,0
Środki transportowe	31,5	84,5	80,9	29,8	27,0

Źródło: Sprawozdania OHZ.

Analiza działalności gospodarczej

Produkcja roślinna

Zaliczona jest do produkcji pierwotnej w rolnictwie w stosunku do produkcji zwierzęcej. Wykorzystanie naturalnych właściwości roślin z uwzględnieniem warunków przyrodniczych, a także właściwa jej organizacja ma wpływ na wyniki ekonomiczne całej działalności rolniczej.

W tabeli 4 zaprezentowano powierzchnię i strukturę zasiewów oraz ich zmiany w analizowanym okresie.

Zaprezentowane w tabeli 4 dane świadczą o stabilizacji kierunków użytkowania gruntów Ośrodka. Wynika to z powiązań między działami produkcji – roślinna-zwierzęca – a także sprawdzonych w miejscowych warunkach i dobrze plonujących roślin towarowych. Nie bez znaczenia w tym względzie jest także dobrze opanowana technologia upraw podstawowych roślin zbożowych, rzepaku i kukurydzy na zielonkę.

Konsekwencją zasiewów, a także stosowanego nawożenia i pielęgnacji są uzyskiwane plony. Danych z tego zakresu dostarczają liczby w tabeli 5.

W dłuższym okresie plonowanie roślin okazuje się stabilne. Występujące różnice w niektórych latach spowodowane są głównie warunkami atmosferycznymi.

Istotnym czynnikiem wpływającym na plony roślin jest nawożenie. Zużycie nawozów mineralnych przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 4.

Powierzchnia i struktura zasiewów podstawowych gałęzi produkcji rolniczej w OHZ Dębówka w latach 1991–1995

Wyszczególnienie	1991		1992		1993		1994		1995	
	ha	%	ha	%	ha	%	ha	%	ha	%
Zboża										
razem	497,0	55,8	470,0	52,7	478,0	53,6	483,0	54,8	478,0	55,1
Rzepak	112,0	12,6	129,0	14,5	112,4	12,6	92,0	10,4	111,0	12,8
Łubin										
(ziarno)	10,0	1,1	78,0	8,8	78,0	8,9	75,0	8,5	70,0	8,1
Ziemniaki	19,0	2,2	23,0	2,6	31,5	3,5	53,0	6,0	23,0	2,7
Kukurydza	108,0	12,0	120,0	13,5	102,0	11,4	104,0	11,8	102,0	11,8
Buraki										
pastewne	15,0	1,7	11,0	1,2	11,0	1,2	11,0	1,3	11,0	1,4
Trawy										
nasienne	–	–	9,0	1,0	17,0	1,9	–	–	–	–
Pozostałe										
uprawy	130,0	14,6	51,0	5,7	61,1	6,9	73,0	7,2	72,0	8,0
Razem	891,0	100,0	891,0	100,0	891,0	100,0	881,0	100,0	867,0	100,0

Źródło: Dokumentacja OHZ.

Tabela 5.

Plony głównych roślin uprawnych (dt) w OHZ Dębówka w latach 1991–1995

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
Pszenica ozima	58,4	43,8	46,6	38,2	54,5
Żyto	38,4	23,6	34,5	33,2	37,7
Jęczmień ozimy	54,0	39,8	42,3	45,2	53,5
Jęczmień jary	43,1	25,8	42,8	31,4	–
Rzepak	29,5	27,2	27,6	25,9	26,5
Ziemniaki	203	146	301	103	166
Kukurydza	513	297	320	175	500
Trawy nasienne	–	7,7	10,2	–	–
Użytki zielone (siano)	62,5	51,4	79,3	60,4	68,2

Źródło: Dokumentacja OHZ.

Tabela 6.

Zużycie nawozów mineralnych NPK i wapna CaO w kg czystego składnika/ha w OHZ Dębówka

Wyszczególnienie	1990/91	1991/92	1992/93	1993/94	1994/95
N	128,7	97,3	13,0	118,2	120,2
P ₂ O ₅	90,1	32,3	11,1	35,3	38,0
K ₂ O	129,3	93,0	89,6	84,6	97,8
NPK	348,1	222,7	223,7	236,1	256,0
CaO	262,8	624,4	–	201,9	–

Źródło: Sprawozdania OHZ.

Mimo spadku poziomu nawożenia mineralnego o 25%, nie towarzyszyły temu odpowiednie spadki plonowania roślin. Wskazuje to na utrzymywanie gleby w dobrej kulturze i przestrzeganie podstawowych zasad agrotechnicznych.

Produkcja zwierzęca

W OHZ Dęboleka produkcja zwierzęca stanowi główny kierunek działalności. Obejmuje ona hodowlę zarodową bydła rasy holsztyńsko-fryzyjskiej oraz trzody chlewnej rasy polskiej białej zwisłouchej.

Obie gałęzie produkcji zwierzęcej objęte są oceną wartości użytkowej i hodowlanej, a całe stado krów i buhajów wpisane jest do ksiąg zarodowych.

W hodowli trzody chlewnej oceną użytkowości objęta jest chlewnia zarodowa w Dębolece, w którym to zakładzie całe stado podstawowe wpisane jest również do ksiąg zarodowych.

Stan i strukturę pogłowia zwierząt hodowlanych przedstawiono w tabeli 7.

Zarówno pogłowie, jak i obsada inwentarza żywego wyrażona w SD na 100 ha UR nie są wysokie. W przedsiębiorstwie nastawionym na hodowlę zwierząt

Tabela 7.

Stan i struktura stada bydła oraz stada trzody chlewnej w OHZ Dęboleka w latach 1991–1995

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
Bydło (szt.)					
Buhaje	3	2	2	2	2
Krowy	249	273	278	272	210
Jałówki	137	140	145	110	93
Cielęta	104	122	114	123	118
Młode bydło opasowe	103	94	64	99	86
Opasy	66	69	120	128	115
Razem szt. efektywnych	662	700	723	734	684
Razem szt. dużych	462,5	484,5	521,7	534,0	480,2
SD/100 ha UR	46,1	48,4	52,1	53,3	48,0
Trzoda chlewna (szt.)					
Knury	13	12	12	12	10
Lochy	128	165	121	117	123
Warchlaki	306	425	268	410	365
Prosięta	265	474	473	412	437
Tuczniki	252	426	359	436	407
Razem szt. efektywnych	964	1502	1233	1387	1342
Razem szt. dużych	142,5	212,8	167,1	198,1	196,4
SD/100 ha UR	14,2	21,2	16,6	19,7	19,6
Struktura pogłowia w SD/100 ha %					
Bydło	76,4	69,2	75,8	72,6	71,0
Trzoda chlewna	23,6	30,8	24,2	27,1	29,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie sprawozdań OHZ.

wskaźniki te powinny być znacznie wyższe. Na przeszkodzie temu stoją warunki pomieszczeniowe dla zwierząt. W Ośrodku brakuje nowych obór i chlewni, a te, którymi Ośrodek dysponuje, uniemożliwiają wyższe stany pogłowia. Sytuacja pod tym względem może ulec zmianie tylko przy powiększeniu zasobów pomieszczeniowych o nowe stanowiska dla bydła i trzody. Niespełnienie tych warunków grozi wyłączeniem Ośrodka z hodowli zarodowej zwierząt.

Mimo złych warunków w budynkach dla zwierząt, ich wydajności jednostkowe należą do ścisłej czołówki krajowej. Przoduje pod tym względem bydło, którego krowy przewyższają średnią krajową wydajność mleka wszystkich spółek hodowlanych. Jest to zasługa doświadczonej załogi, dobrego żywienia, a także wysokiej jakości materiału hodowlanego.

Produkcja mleka od krowy w latach 1991–1995 kształtowała się na poziomie około 6200 l, a produkcja prosiąt od maciory około 18 sztuk rocznie.

Syntetyczna analiza działalności gospodarczej Ośrodka jaką przedstawiono dotychczas wskazuje, że zmiany organizacyjno-prawne nie wpłynęły istotnie na zmianę poziomu produktywności Ośrodka. Zarówno mierniki intensywności produkcji roślinnej, jak i produkcji zwierzęcej kształtują się praktycznie na zbliżonym poziomie przed zmianami i po zmianach organizacyjno-prawnych. Wnosić z tego można, że zmiana formuły Ośrodka na spółkę z o.o. nie wpłynęła ujemnie na podstawową działalność produkcyjną. Mimo pogarszających się warunków dla zwierząt, a także ograniczeń w zatrudnieniu przy ich obsłudze wydajności jednostkowe utrzymują się na wysokim poziomie. Nie oznacza to jednak, że Ośrodek nie musi dążyć do odnowy substancji majątkowej, głównie w budynkach i środkach transportowych. Wypracowany zysk spółki, nawet jeśli zostanie w całości przeznaczony na te cele, i tak bez wsparcia Agencji nie wystarczy do radykalnej poprawy sytuacji.

Analiza finansowo-ekonomiczna

Podstawowymi źródłami informacji dla analiz ekonomicznych są bilanse i rachunki wyników. Zagadnienia omawiane w tej części opracowania prezentowane będą wskaźnikowo, przyjmując rok wyjściowy 1991 za 100.

Analiza bilansu

Bilans przedsiębiorstwa odzwierciedla skutki decyzji i zdarzeń gospodarczych zaistniałych w analizowanym okresie. Dokonanie ocen tej sytuacji narzuca konieczność ustalenia relacji między elementami majątku przedsiębiorstwa a źródłami jego finansowania. Dynamiczna analiza bilansu pozwala ocenić kierunki zmian oraz strukturę poszczególnych elementów aktywów i pasywów.

Tabela 8.

Majątek i jego struktura w OHZ Dębola w latach 1991–1995

Wyszczególnienie	Stan na dzień 31.12. (mld starych złotych)					Struktura w %				
	1991	1992	1993	1994	1995	1991	1992	1993	1994	1995
Majątek trwały	100	95,9	57,4	58,1	87,4	87,2	77,5	62,7	57,9	70,8
1. rzeczowe składniki majątku	100	95,5	—	—	86,9	87,0	77,1	—	—	70,3
2. wartości niematerialne i prawne	100	—	—	—	—	—	0,0	—	—	—
3. finansowe składniki majątku trwałego	100	382,0	324,5	324,5	324,5	0,2	0,4	0,7	0,6	0,5
Majątek obrotowy	100	187,9	232,1	287,1	244,9	12,8	22,5	37,3	42,1	29,2
1. zapasy	100	186,3	265,8	308,3	384,6	10,4	17,5	34,5	36,5	27,4
2. należności i roszczenia	100	261,7	101,6	169,9	79,5	1,7	4,7	2,2	3,3	1,2
3. środki pieniężne	100	40,5	62,7	263,5	76,9	0,7	0,3	0,6	2,3	0,6
Aktywa - razem	100	107,7	79,8	87,5	107,6	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Kapitały własne	100	104,4	78,5	78,5	90,9	95,7	92,8	94,1	85,9	80,9
1. kapitały podstawowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. kapitały udziałowe	—	—	246,0	246,0	246,0	—	—	94,2	85,9	69,8
3. fundusze (założycielskie)	100	102,8	•	•	•	95,7	91,3	0,1	0	0,7
4. nierozliczony wynik finansowy	—	5,2	—	—	—	—	1,5	—	—	—
5. kapitał rezerwowy	—	—	—	—	39,6	—	—	—	—	10,4
Kredyty i pożyczki	100	90,9	—	453,4	581,4	1,3	1,3	—	6,9	7,2
1. długoterminowe	—	—	—	100,0	75,0	—	—	—	3,5	2,1
2. pozostałe	100	90,9	—	226,4	410,9	1,3	1,3	—	3,4	5,1
Zobowiązania	100	154,1	261,2	317,6	471,4	1,7	2,4	5,5	6,1	7,4
1. zobowiązania	100	161,5	390,4	467,4	787,4	1,0	1,5	4,9	5,3	7,2
2. fundusze specjalne	100	134,5	69,0	96,5	22,7	0,7	0,9	0,6	0,8	0,2
3. rozliczenia międzyokresowe	—	0,2	0,2	0,2	—	•	•	•	•	—
Rezerwy i inne pasywa	—	—	0,5	0,5	—	—	—	0,2	0,2	—
Wynik finansowy netto	100	315,7	0,5	61,6	385,7	1,2	3,6	0,2	0,9	4,5
Pasywa ogółem	100	107,7	79,8	87,5	107,5	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Sprawozdanie OHZ.

W analizowanych latach w Ośrodku nastąpiły istotne zmiany w strukturze majątkowej. Udział majątku trwałego w aktywach zmniejszał się do 1994 roku, a po zmianach wynikających z przeszacowania wartości środków trwałych w 1995 roku ponownie wzrósł.

W latach 1991-1995 zaznaczył się spadek kapitałów własnych z 95,7 do 80,9%. Jednocześnie nastąpił wzrost udziału kredytów i pożyczek w pasywach oraz zobowiązań. Wskazuje to na zmieniające się źródła pochodzenia i finansowania majątku Ośrodka.

Struktura kapitałowo-majątkowa w badanym okresie uległa istotnym zmianom. Relacja kapitał własny do majątku trwałego przyjęła w latach 1991-1994 tendencję wzrostową i zwiększyła się ze 109,8 do 148,3%, po czym w 1995 roku gwałtownie się obniżyła. Wskaźnik ten świadczy o dobrej sytuacji Ośrodka, gdyż kapitały własne oddane na długi okres do dyspozycji przedsiębiorstwa finansują majątek trwały w więcej niż 100%.

Tabela 9.

Wskaźniki wyposażenia gospodarstw OHZ Dębola w latach 1991-1995

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
1) <u>majątek trwały</u> aktywa ogółem	87,2	77,5	62,7	57,9	70,8
2) <u>majątek obrotowy</u> aktywa ogółem	12,8	22,5	37,3	42,1	29,2
3) <u>zapasy ogółem</u> aktywa ogółem	10,4	17,5	34,5	36,5	27,4
4) <u>należności</u> aktywa ogółem	1,7	4,7	2,2	3,3	1,2
5) <u>środki pieniężne</u> aktywa ogółem	0,7	0,3	0,6	2,3	0,6

Źródło: Obliczenia własne.

Tabela 10.

Wskaźniki wyposażenia w kapitały własne oraz obciążenia źródeł finansowania w OHZ Dębola w latach 1991-1995

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
1) <u>kapitał własny</u> pasywa ogółem	95,7	92,8	94,1	85,9	80,9
2) <u>kredyty i pożyczki</u> pasywa ogółem	1,3	1,3	—	6,9	7,2
3) <u>zobowiązania ogółem</u> pasywa ogółem	1,7	2,4	5,5	6,1	7,4

Źródło: Obliczenia własne.

Tabela 11.

Wskaźniki pokrycia majątku przez kapitały (w %) w OHZ Dębołęka w latach 1991–1995

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
1) <u>kapitał własny</u> <u>majątek trwały</u>	109,8	119,6	150,0	148,3	114,2
2) <u>kapitał stały</u> <u>majątek trwały</u>	109,8	119,6	150,0	150,0	129,0
3) <u>kapitał obrotowy</u> <u>aktywa ogółem</u>	8,5	15,2	31,4	31,4	10,1
4) <u>kapitał obrotowy</u> <u>majątek obrotowy</u>	66,7	67,9	84,1	74,7	34,6

Źródło: Obliczenia własne.

Inaczej sytuacja przedstawiała się w 1995 roku. Udział środków obcych – kredytów i pożyczek, a także zobowiązań – wzrósł, co zaważyło na obniżeniu wskaźnika finansowania kapitałem własnym majątku trwałego.

Przeprowadzona ocena sytuacji majątkowo-finansowej OHZ Dębołęka tylko w ogólny sposób obrazuje zmiany w źródłach finansowania jej majątku. Z punktu widzenia potrzeb decyzyjnych musi być ona rozszerzona o szereg wskaźników dotyczących płynności, zadłużenia, efektywności zaangażowanych kapitałów itp. Zagadnienia te prezentowane są za pomocą czterech wskaźników:

- płynności finansowej,
- zadłużenia,
- rentowności,
- dotacji.

Wskaźniki zadłużenia stanowią podstawę do prognoz długoterminowych firmy, natomiast pozostałe dostarczają informacji na temat bieżącej, krótkoterminowej działalności.

Płynność finansowa

Przedstawia ona zdolność firmy do wywiązywania się z krótkoterminowych zobowiązań, czyli spłat kredytów i wymagalnych innych zobowiązań.

Do oceny płynności finansowej zastosowano wskaźnik bieżącej płynności oraz wskaźnik szybkiej płynności.

Z danych zawartych w tabeli 12 wynika, że wskaźniki bieżącej płynności finansowej są wielokrotnie wyższe aniżeli powszechnie przyjmuje się jako wzorcowe dla przedsiębiorstw produkcyjnych. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że przedsiębiorstwa rolnicze, a szczególnie ukierunkowane na produkcję zwierzęcą, w znacznym stopniu przetwarzają własne surowce rolnicze (np. zboża) na produkty stanowiące podstawę chowu. Stan aktywów bieżących jest w tego typu jednostkach gospodarczych stosunkowo wysoki, co wpływa na wysoki poziom wskaźnika płyn-

Tabela 12.

Wskaźniki oceny płynności finansowej i sprawności gospodarowania OHZ Dębola w latach 1991–1995

Wskaźniki	1991	1992	1993	1994	1995
Bieżącej płynności	12,95	15,07	7,69	7,96	8,06
Szybki płynności	2,50	3,00	0,57	1,06	1,15
Obrotu zapasami	1,90	0,70	1,23	1,94	1,96
Rotacji należności	11,70	3,35	9,20	24,70	20,50

Źródło: Obliczenia własne.

ności bieżącej. Wysoki stan zapasów potwierdza niski poziom obrotu nimi. Rotacja zapasów nie przekracza dwóch cykli w roku.

Poziom wskaźnika szybkiego płynności finansowej w ostatnich dwóch latach wskazuje, że Ośrodek prowadzi racjonalną politykę w zakresie zarządzania gotówką.

Zadłużenie

Aby uzyskać kredyt bądź pożyczkę długoterminową, przedsiębiorstwo musi przede wszystkim posiadać płynność finansową w stosunku do kredytów krótkoterminowych. Z punktu widzenia kredytodawcy istotny jest również poziom zadłużenia. Poziom zadłużenia przedstawiają wskaźniki zamieszczone w tabeli 13.

Tabela 13.

Wskaźniki zadłużenia OHZ Dębola w latach 1991–1995

Wskaźniki	1991	1992	1993	1994	1995
Ogólnego zadłużenia	1,7	2,4	5,5	13,0	15,6
Zadłużenia kapitału własnego	3,0	3,8	5,9	15,2	16,4
Pokrycia zobowiązań nadwyżek finansowych	152,5	207,3	52,5	43,9	63,5

Źródło: Obliczenia własne.

W analizowanym okresie nastąpił wzrost zadłużenia ogólnego w stosunku do posiadanego majątku z 1,7% do 15,6%. Wzrastał również poziom zobowiązań w stosunku do kapitału własnego (od 3,0% do 16,4%). Wygospodarowana nadwyżka finansowa trwale występująca w Ośrodku w coraz mniejszym stopniu pokrywała istniejące zobowiązania. Wskaźnik pokrycia zobowiązań nadwyżką finansową wykazuje tendencję malejącą – z ponad 200% w 1992 roku ukształtował się on na poziomie około 50–60% w ostatnich 3 latach.

Rentowność (zyskowność)

Wskaźniki rentowności są podstawowymi miernikami informującymi o szybkości zwrotu zaangażowanego kapitału. Najpowszechniej stosowane wskaźniki do oceny rentowności w OHZ Dębola zawiera tabela 14.

Tabela 14.

Wskaźniki rentowności OHZ Dębówka w latach 1991–1995

Wskaźniki	1991	1992	1993	1994	1995
Wskaźnik rentowności:					
sprzedaży netto	7,40	37,52	0,58	1,33	1,45
majątku	1,24	3,63	0,21	0,87	1,15
kapitału własnego	1,29	3,91	0,22	1,02	1,13

Źródło: Obliczenia własne.

W analizowanym okresie rentowność Ośrodka była odzwierciedleniem tendencji charakterystycznych w całej gospodarce. Ze względu na wysoki poziom inflacji i wahania cen w latach 1990–1992 podstawą oceny poziomu rentowności sprzedaży i majątku mogą być w zasadzie ostatnie lata, które wskazują na niewysoką rentowność.

Dotacje

Ośrodki zajmujące się hodowlą zwierząt, podobnie jak ośrodki hodowli roślin, korzystają z dotacji budżetowej. Oznacza to, że postęp biologiczny jest przynajmniej w części dotowany przez państwo.

Chociaż poziom dotacji w wielkościach bezwzględnych rośnie, to jednak jej wartość realna spada. Od 1989 roku, kiedy to wydatki na postęp biologiczny wynosiły we wszystkich spółkach hodowli roślin i zwierząt 0,46% wydatków budżetowych ogółem, wskaźnik ten w latach dziewięćdziesiątych obniżył się o połowę. W wartościach bezwzględnych wydatki na postęp biologiczny wzrosły w 1995 roku 1,8 razy w stosunku do 1989 roku, ale w tym samym czasie ceny towarów i usług niekonsumpcyjnych wzrosły 3,0- krotnie.

Wszystko to oznacza, że nośniki postępu biologicznego, takie dla przykładu jak chociażby kwalifikowany materiał siewny, inseminacja zwierząt, są coraz droższe i zainteresowanie nimi słabnie. Sytuacja taka w dłuższym czasie może doprowadzić do spadku wydajności i pogorszenia jakości materiału użytkowego. Wydaje się zatem konieczne dotowanie postępu biologicznego przy jednoczesnym uświadomieniu, że w coraz większym stopniu koszty tego postępu będą ponosili producenci, a państwo sukcesywnie będzie się z dotowania wycofywało.

Tabela 15.

Poziom dotacji do hodowli zwierząt w OHZ Dębówka za lata 1991–1995

Wyszczególnienie	1991	1992	1993	1994	1995
dotacje razem (mln zł)	128	94,6	137	166	244
dotacja w %	2,6	4,4	1,4	0,88	0,90
przychody razem					
dotacja/1 ha UR (tys. zł)	100%	74,0	107,0	130,0	191,3

Źródło: Obliczenia własne.

W analizowanym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Dębołęce omawiane wskaźniki wykazują podobny przebieg. Ogólny poziom dotacji wzrasta, ale w kosztach przedsiębiorstwa praktycznie pozostaje na tym samym poziomie. Oznacza to, że koszty postępu biologicznego także wykazują wzrost, a poziom dotacji w ostatnich latach pozostaje praktycznie na niezmienionym poziomie.

Podsumowanie

Przekształcenia własnościowe w rolnictwie, mimo że trwają dopiero sześć lat, doczekały się stosunkowo bogatej literatury. Wiele ośrodków naukowych, wspólnie z partnerami zagranicznymi, organizowało seminaria i konferencje naukowe. Wiele też zespołów badawczych włączyło się czynnie w prace tych przekształceń stając się uznanymi ekspertami. Wykonane i opublikowane prace mają głównie charakter makroekonomicznych badań, obejmują dużą zbiorowość gospodarstw państwowych z makroregionów bądź województw, w których udział tych gospodarstw był znaczący. Spotyka się także opracowania przyczynkowe, które chociaż obejmują niewielką liczbę obiektów, to jednak dostarczają szczegółowych informacji o wewnętrznych przeobrażeniach jednoosobowych spółek Skarbu Państwa.

Prezentowane opracowanie wykonane na przykładzie OHZ Dębołęka jest przykładem śledzenia zmian, jakie nastąpiły po trzyletnim funkcjonowaniu Ośrodka, który uzyskał status spółki prawa handlowego i w którym funkcje właścicielskie w imieniu Skarbu Państwa pełni AWRSP.

Rozmiary niniejszego opracowania narzucały koncentrację uwagi na próbie oceny efektywności restrukturyzowanego Ośrodka. Zadania tego dokonano poprzez analizę działalności gospodarczej i analizę finansowo-ekonomiczną obejmującą lata od 1991 do 1995.

Przeprowadzone badania upoważniają do wyciągnięcia kilku wniosków o charakterze ogólnym.

1. Przekształcenia własnościowe w OHZ Dębołęka nie wprowadziły istotnych zmian w organizacji i ekonomice Ośrodka. Po utworzeniu spółki z o.o. kierunki działalności jak i rozmiary produkcji praktycznie nie uległy zmianie.

2. W analizowanym okresie da się wyraźnie dostrzec działania Zarządu zmierzające do ograniczenia kosztów do poziomu niezbędnego minimum oraz do poprawy efektywności procesów produkcyjnych. Znajduje to swój wyraz m.in. w ograniczaniu zatrudnienia czy też modernizacji trwałej substancji majątkowej (budynki, maszyny).

3. W strukturze majątku dominuje majątek trwały, na który składają się głównie budynki inwentarskie i składowe. Pociąga to za sobą wysokie koszty amortyzacji i powoduje utrudnienia w zarządzaniu przedsiębiorstwem, szczególnie w zakresie elastyczności w poszukiwaniu nowych kierunków działalności.

4. Aby Ośrodek mógł pełnić swoje zadania, potrzebuje finansowego wsparcia Agencji, która poprzez poręczenie może ułatwić otrzymanie na korzystnych warunkach kredytów inwestycyjnych. W przeciwnym razie dalszy postęp hodowlany w produkcji zwierzęcej będzie zagrożony.

5. Widoczną prawidłowością w źródłach finansowania staje się zmniejszenie udziału kapitałów własnych przy wzroście udziału zobowiązań, kredytów i pożyczek. Nie jest to sytuacja niebezpieczna w krótszym okresie pod warunkiem jednak, że Ośrodek zachowa płynność finansową i poprawie ulegną wskaźniki rentowności.

6. Z dotychczasowej analizy działalności gospodarczej i wyników finansowo-ekonomicznych Ośrodka można wnosić, że przekształcenia własnościowe w przedsiębiorstwie tego typu nie wpłynęły na zmianę „kondycji” spółki. Zmieniły się warunki gospodarowania, które wymusiły prooszczędnościowe działania.

Literatura

- DZUN W., 1993: Dostosowywanie się państwowych gospodarstw rolnych do warunków gospodarki rynkowej. *Wież i Rolnictwo* nr 2.
- GUZEWICZ W., 1994: Wyniki produkcyjno-ekonomiczne i sytuacja finansowa gospodarstw powstałych w oparciu o mienie po byłych PGR. IERiGŻ.
- REKLEWSKI Z., 1996: Sprostać konkurencji. *Nowe Życie Gospodarcze* nr 40.
- RUNOWSKI H., 1994: Prognoza sytuacji ekonomicznej i finansowej spółek agencji hodowli roślin i zwierząt. [w:] *Problemy zarządzania restrukturyzowanymi przedsiębiorstwami rolnymi w Polsce*. ART Bydgoszcz.
- RUNOWSKI H., WICKI L., 1995: Problemy tworzenia i upowszechnianie postępu biologicznego w rolnictwie w warunkach gospodarki rynkowej. [w:] *Mechanizmy i infrastruktura rynku rolnego*, cz. II. Wyd. JADRAN.
- ZGLIŃSKI W., 1995: Przekształcenia Państwowych Gospodarstw Rolnych i ich wpływ na wieś i rolnictwo. *Wież i Rolnictwo* nr 1.
- ZIĘTARA W., 1994: Przekształcenia w rolnictwie. *Życie Gospodarcze* nr 18.
- ZIĘTARA W., 1994: Aktualne problemy przekształceń własnościowych w rolnictwie w Polsce. [w:] *Mechanizmy i infrastruktura rynku rolnego*, cz. I. Wyd. JADRAN.

Efficiency of State Agricultural Enterprises Restructuring – Case of Nucleus Breeding Station in Dębówka

Abstract

The study contains analysis of changes in factors of production as well as output and economic results of enterprise carrying out animal husbandry. This enterprise was taken over by the State Treasury Agricultural Property Agency and after ownership transformation has been operating for 4 years.

The presented changes prove positive influence of restructurisation of this enterprise on the results of its activities.

Wacław Szymanowski

Bartłomiej Pośłowski

Katedra Organizacji, Ekonomiki i Projektowania Zakładów Przemysłu Drzewnego
SGGW

Metodyka analizy procesów restrukturyzacyjnych przedsiębiorstw przemysłowych (na przykładzie zakładu Klose – Czerskie Fabryki Mebli Spółka z o.o. w Czersku)

Wstęp

Zmieniające się uwarunkowania działalności przedsiębiorstw przemysłowych, a szerzej podmiotów gospodarczych mają różnorodne przyczyny. Należy do nich między innymi zmiana pozycji produktów i usług przedsiębiorstw względem ich odbiorców na rynku krajowym i w eksporcie wynikająca z: pojawienia się dużej liczby nowych przedsiębiorstw prywatnych, zaawansowania procesów prywatyzacyjnych przedsiębiorstw państwowych, otwarcia granic dla produktów z importu, produktów tworzonych przez spółki z kapitałem zagranicznym. Zjawiskom tym towarzyszy szybki postęp techniczny i technologiczny w wytwarzaniu wyrobów. Wszystko to przyczynia się do osłabienia pozycji przedsiębiorstw krajowych, zwłaszcza sektora państwowego. Konieczność dostosowania działalności przedsiębiorstw do nowych wymogów gospodarki rynkowej stanowi istotę procesów restrukturyzacyjnych.

Miejsce restrukturyzacji przedsiębiorstwa w strategii gospodarczej i polityce przemysłowej

Restrukturyzacja jest pojęciem wieloznacznym, głównie ze względu na różnorodność płaszczyzn występowania procesów restrukturyzacyjnych, czy dotyczy skali całego systemu gospodarczego, poszczególnych dziedzin, branż, regionów, czy też podmiotów gospodarczych. Zakres działań restrukturyzacyjnych obejmuje „dostosowanie: **organizacyjne, ekonomiczne i techniczne** najlepiej odpowiadające postawionemu przed przedsiębiorstwem **celowi**” [11, s. 21]. Celem tym jest poprawa efektywności gospodarowania, uzyskania drogą przebudowy istniejącej struktury gospodarki przedsiębiorstwa w kierunku nadania jej cech: nowoczesności, elastyczności, innowacyjności i adaptacyjności do potrzeb gospo-

darki rynkowej. Działania restrukturyzacyjne w przedsiębiorstwie stanowią wynik przewidywanych zmian rozwojowych branży, a szerzej przemysłu, które wynikają z postępu technicznego i organizacyjnego, sytuacji w handlu krajowym i zagranicznym, ograniczeń surowcowych, możliwości substytucji i czynników produkcji i rodzajów działalności. Kierunek i intensywność ich przebudowy nie mogą być oderwane, a tym bardziej niezgodne z potrzebami rynku.

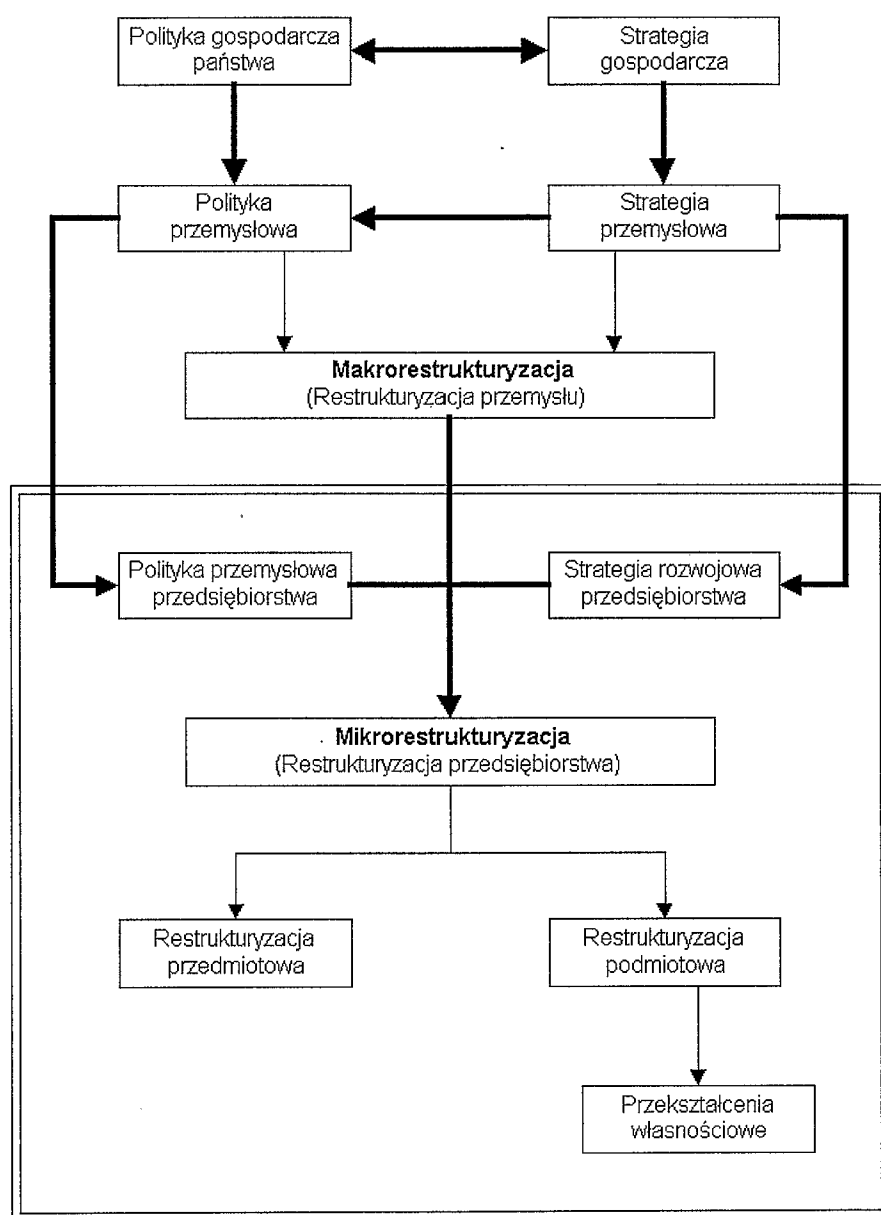
Restrukturyzacja, którą tworzą procesy stopniowego przekształcenia: rozmiarów i proporcji produkcji, metod wytwarzania, układów własnościowych i systemów zarządzania, może obejmować (por. rys. 1):

- zmiany relacji makroekonomicznych,
- zmiany wewnątrz firmy dotyczące przekształceń strukturalnych przedsiębiorstw i uwzględniające zmiany zachodzące w polityce przemysłowej państwa w zakresie polityki technologiczno-produkcyjnej, powiązań rynkowych oraz zmiany struktur: organizacyjnych, własnościowych, i sposobów zarządzania służących poprawie efektywności i konkurencyjności ich na rynku, lepszemu zaspokojeniu potrzeb rynkowych, wyższej konkurencyjności eksportu, prowadzących do wzrostu zysku.

Zmiany relacji makroekonomicznych **determinuje długookresowa strategia rozwoju gospodarczego** kraju określająca cele rozwoju i sposoby ich realizacji w wieloletniej perspektywie. Strategia jest realizowana za **pomocą polityki gospodarczej**, która wyznacza podstawowe relacje makroekonomiczne, określając jednocześnie warunki rozwoju podmiotów gospodarczych. **Polityka przemysłowa** polega na oddziaływaniu państwa w sposób selektywny na procesy przemian strukturalnych w przemyśle i pozwala wydzielić sfery podlegające szczególnej ochronie zapewniając im warunki rozwoju za pomocą instrumentów: ekonomicznych, prawnych, finansowych, analitycznych (monitoring, ranking, prognozy), informacyjnych, edukacyjnych i negocjacyjno-mediacyjnych (kontrakt sektorowy).

Zmiana warunków działania gospodarki wpływa na zmianę celów polityki przemysłowej i ważności (kolejności) ich realizacji, a przez to na wybór instrumentów oddziaływania państwa. I tak w 1993 r. cele te sprowadzały się do (por. [8, s. 1–2]) zahamowania recesji, tworzenia stabilnych warunków działalności przedsiębiorstw, a następnie do tworzenia warunków wzrostu ich konkurencyjności i efektywności. W założeniach do programu polityki przemysłowej na lata 1995–1997 dotyczą już jedynie podnoszenia konkurencyjności polskiego przemysłu i zapewnienia wzrostu gospodarczego w warunkach gospodarki otwartej poprzez wspieranie (por. [3, s. 5–13]): polityki proeksportowej, polityki technicznej podnoszącej poziom techniczny i technologiczny w przemyśle oraz polityki zmian strukturalnych. W przemyśle założenia polityki przemysłowej realizowane są za pomocą 3. podejść:

- **problemowego**, polegającego na rozwiązywaniu problemów wspólnych dla całego przemysłu, dotyczą one tworzenia i wykorzystywania właściwych rozwiązań: prawnych, organizacyjnych, ekonomicznych i finansowych, które tworzą ośrodki wzrostu gospodarczego,



Rysunek 1.

Miejsce restrukturyzacji przedsiębiorstwa w polityce i strategii gospodarczej i przemysłowej

Źródło: Pełka B. (por. [6, s. 11])

- **sektorowego**, polegającego na rozwiązywaniu problemów grupy przedsiębiorstw tworzących sektor powiązanych: technologicznie, organizacyjnie, zaspokajających zbliżone potrzeby bądź wyodrębnionych w inny sposób,
- **regionalnego**, integrującego politykę przemysłową z polityką gospodarczą województw o wysokiej koncentracji przemysłu i miast zdominowanych przez jeden wielki zakład (por. [3, s. 7]).

Postępowanie kwalifikacyjne wobec sektorów tworzących obszar wysokiej szansy

Zapewnienie powiązania bieżącej polityki przemysłowej z programami restrukturyzacji poszczególnych branż przemysłu zapewnia podejście sektorowe. Podejście to pozwoliło na wyodrębnienie zróżnicowanego oddziaływania polityki przemysłowej, w której wyodrębniono cztery grupy sektora:

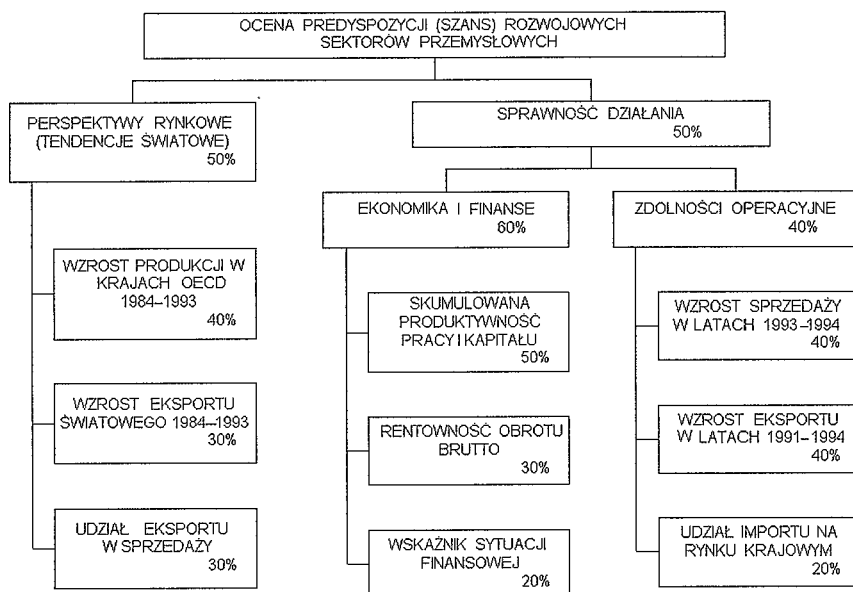
- strategiczne ze względu na bezpieczeństwo militarne i energetyczne kraju,
- o wysokiej energo- i kapitałochłonności,
- „wyższej potrzeby”
- „wysokiej szansy”.

Obszar polityki przemysłowej na lata 1993–1995 objął tworzenie warunków konkurencyjności dla przedsiębiorstw: **bazy infrastruktury przemysłu i sektora wysokiej szansy**. Sektorowa identyfikacja obszaru wysokiej szansy ma jedynie służyć wskazaniu dziedzin, w których występuje duże prawdopodobieństwo natrafienia na względnie dużą liczbę efektywnych działań odpowiednio atrakcyjnych dla potencjalnych inwestorów. Postępowanie kwalifikacyjne wobec sektorów obszaru „wysokiej szansy” polega na ich wyborze na podstawie 2. grup kryteriów realizowanych w określonej proporcji (por. rys. 2):

- **perspektywy rynkowe w gospodarce światowej** – ze względu na produkcję w krajach OECD, wzrost eksportu światowego i udziału eksportu w sprzedaży,
- **sprawność działania** dotyczącą: ekonomiki finansów (skumulowanej produktywności pracy, kapitału, rentowności sprzedaży, wskaźników sytuacji finansowej) oraz zdolności operacyjnych (wzrostu sprzedaży, wzrostu eksportu, udziału importu na rynku krajowym).

Poziom produktywności pracy i kapitału pozwolił na wyodrębnienie 5. klas branż (por. rys. 3):

- A – sektorów o dobrej perspektywie i o dobrej sprawności,
- B1 – sektorów o dobrej perspektywie i o niezłej sprawności,
- B2 – sektorów o dobrej sprawności i o niezłej perspektywie,
- B3 – sektorów o niezłej perspektywie i o małej sprawności,
- C – sektorów okazjonalnych o dobrej perspektywie, ale o złej sprawności.

**Rysunek 2.**

Kryteria oceny szans rozwojowych sektorów przemysłowych

Uwaga: W poszczególnych blokach podano w procentach ich stopień ważności (por. [4. s. 19])

PERSPEKTYWY RYNKOWE:	SPRAWNOŚĆ DZIAŁANIA:		
	DOBRA	PRZECIĘTNA	ZŁA
DOBRE	A	B1	C
PRZECIĘTNE	B2	B3	
ZŁE			

Rysunek 3.

Identyfikacja obszaru wysokiej szansy

Obszar wysokiej szansy: $A + (B1 + B2 + B3) + C(?)$ (por. [4. s.20])

A=Trzon obszaru (dobre perspektywy i dobra sprawność)

B1= Uzupełnienie 1(dobre perspektywy i niezła sprawność)

B2= Uzupełnienie 2 (dobra sprawność i niezłe perspektywy)

B3 = Uzupełnienie 3 (niezłe perspektywy, ale zła sprawność)

Identyfikacji obszaru wysokiej szansy dla danych za lata 1993 i 1994 przeprowadzono dla 1994 i 3 kwartałów 1995 roku. Na podstawie danych za 1993 rok wyodrębniono 20 sektorów (por. [3, s. 58]) a na podstawie danych za 1994 rok 36 sektorów (por. [4, s. 21]) tworzących obszar sektorów „wysokiej szansy”. W obu opracowaniach występuje przemysł meblarski, a dla danych za 1994 rok także: przemysł tartaczny (cięcie i heblowanie drewna, jego impregnacja), przemysł płyt drewnopochodnych (produkcja arkuszy fornirowanych, sklejek, płyt laminowanych, wiórowych i pozostałych płyt i desek) oraz przemysł stolarki budowlanej (produkcja drewnianych elementów konstrukcyjnych i wyrobów stolarki budowlanej) i produkcja opakowań drewnianych. Włączenie przemysłu drzewnego do sektora wysokiej szansy wynikało między innymi z faktu, że już od połowy 1992 roku przemysł drzewny przełamał recesję dzięki stałemu wzrostowi produkcji praktycznie wszystkich podstawowych wyrobów. Głównym bodźcem do wzrostu produkcji był eksport mebli, zwłaszcza na rynki Wspólnot Europejskich, który w latach 1990–1994 przy wzroście produkcji o 55% wzrósł prawie 5-krotnie i w 1995 roku jego udział w produkcji stanowił blisko 88% (por. [9, s. 29]). Miało to wpływ, choć zróżnicowany, na wzrost poziomu nowoczesności w przemyśle drzewnym. Największe zmiany w technice i w technologii nastąpiły w przemyśle meblarskim w wyniku procesów prywatyzacji i zaangażowania dużych środków finansowych inwestorów zagranicznych w zmiany parku maszynowego, wzornictwa, jak i stosowanych materiałów podstawowych i wykończeniowych. Natomiast przemysł tartaczny i płyt drewnopochodnych charakteryzował się, szczególnie pod względem wyposażenia technicznego, relatywnie niskim poziomem nowoczesności. Wynikało to głównie ze znacznego zużycia majątku trwałego, a zwłaszcza parku maszynowego. Działalność inwestycyjna, poza przemysłem meblarskim, miała charakter odtworzeniowy i modernizacyjny i dotyczyła głównie zakupu maszyn, urządzeń i narzędzi. Niski poziom nowoczesności wynika z mniejszego zaawansowania procesów prywatyzacyjnych i zaangażowania kapitałowego inwestorów zagranicznych.

Identyfikacja gałęzi przemysłu tworzących obszar „wysokiej szansy” ma podlegać procesowi monitoringu i weryfikacji perspektyw ich rozwoju w okresach kwartalnych. Pozwoli to na rozpoznanie nisz rynkowych i technologicznych, umożliwiających przygotowanie projektów przedsięwzięć mających na celu zwiększenie konkurencyjności i pozycji rynkowej przedsiębiorstw tych branż. W powstawaniu, a następnie w realizacji tych przedsięwzięć określoną rolę powinny spełniać urzędy centralne poprzez stwarzanie warunków kojarzenia ofert tych przedsięwzięć z wykonawcami, instytucjami zaplecza naukowo-badawczego i instytucjami dysponującymi kapitałem i szukającymi możliwości inwestowania.

Restrukturyzacja przedsiębiorstw i metoda jej przeprowadzania

Procesy restrukturyzacyjne w przedsiębiorstwie wspomagają dwa podejścia (por. rys. 1): restrukturyzacja przedmiotowa i podmiotowa, które charakteryzuje:

1) **restrukturyzacja przedmiotowa** obejmująca zmiany w przedsiębiorstwie związane z przekształceniami techniczno-technologicznymi oraz

2) **restrukturyzacja podmiotowa** związana jest ze zmianami w ekonomice, organizacji i zarządzaniu oraz w systemie prawno-organizacyjnym. Procesy restrukturyzacji przedmiotowej i podmiotowej wkomponowane są w procedurę budowy i wdrażania programu restrukturyzacyjnego. Procedurę restrukturyzacji przedsiębiorstw przeprowadza się w czterech etapach, które obejmują: diagnozę, opracowanie strategii, opracowanie programu restrukturyzacji i jego wdrożenie.

Etap I – Diagnoza – ma dać odpowiedź na pytanie, czy **przedsiębiorstwo ma szansę działać w warunkach gospodarki rynkowej**, czy też **należy je zlikwidować**. Na tę ocenę składają się:

- **analiza stanu finansowego przedsiębiorstwa** pozwalająca określić perspektywy finansowe jego działalności w przyszłości bądź ich brak,
- **analiza otoczenia przedsiębiorstwa** determinująca: okazje rynkowe, fazę cyklu życia branży ocenioną przez przykładowy zestaw kryteriów z rysunku 4,

FAZA	ROZRUCH	EKSPANSJA	DOJRZAŁOŚĆ	SCHYLEK
KRYTERIA				
Stopa wzrostu sektora	Średnia	Wysoka	Staba ale silna	Zerowa lub ujemna
Potencjał rozwojowy	Znaczny	Znaczny	Zerowy	Ujemny
Konkurenci	Nieliczni lub liczni	Liczni	Nieliczni	Nieliczni
Struktura konkurencji	Podzielona i płynna	Stabilna	Dominują liderzy	Oligopol
Technologia	Burzliwa	Zmienna	Stabilna	Stabilna
Dostęp do sektora	Łatwy	Możliwy	Trudny	Nieinteresujący
Typy strategii	Innowacyjność lub kopiowanie	Inwestowanie w rosnącą część rynku	Rentowność	Dojenie

Rysunek 4.
Identyfikacja faz cyklu życia sektora

atrakcyjność branży ocenioną za pomocą systemu ocen i wag prezentowanych na rysunku 5,

- **analiza produkowanych wyrobów w przedsiębiorstwie:** ich funkcjonalność, jakość, nowoczesność, opakowanie i oznakowanie, system gwarancji i reklamacji,
- **analiza wewnętrzna przedsiębiorstwa** (zbytu, marketingu, wyposażenia technicznego, technologicznego, organizacji zaopatrzenia, zasobów ludzkich, system kontroli wewnętrznej, zasad organizacji i technik zarządzania) pozwalająca określić jego **mocne i słabe strony**.

Etap II – Określenie celów i strategii przedsiębiorstwa oraz systemu jego zarządzania. Weryfikacja posiadanej przez przedsiębiorstwo strategii, a w przypadku jej braku określenie celów strategicznych (kilkuletnich) i na ich podstawie celów

KRYTERIA	SKALA WARTOŚCI						
	0	0,5	1	1,5	2	2,5	3
Przewid. stopa wzrostu		< 2%		2–8%		> 8%	
Udział liderów w rynku		> 60%		30–60%		< 30%	
Zmienność technologii		Częste zmiany		Cykl 5 lat		Cykl > 5 lat	
Ryzyko substytucji		Wysokie		Średnie		Niskie	
Bariery wejścia		Słabe		Średnie		Silne	
Poziom cen		Wojna cenowa		Wysoka elastyczność		Duży margines swobody	
Marża zysku		Niska		Średnia		Wysoka	
Źródła wartości dodanej		Typowe		Know-how		Wyjątkowe atuty	
Pewność zaopatrzenia		Niepewne		Niestabilne		Pewne	
Sezonowość sprzedaży		Wysoka		Średnia		Niska	
Szanse opanowania nowych umiejętności		Małe		Możliwe		Duże	

Rysunek 5.

Siatka oceny wartości sektora

częstkowych stanowi punkt wyjścia dla doboru: struktury, stylu oraz technik zarządzania. Ich określanie wynikać powinno ze sposobu przeprowadzenia diagnozy, tj. oceny konieczności dokonania zmian i wyboru celów najistotniejszych dla przyszłości firmy. Ich realizacja będzie możliwa po przygotowaniu w sposób spójny narzędzi determinujących: strukturę zadań i zakres uprawnień, obieg informacji i system instrumentów, podstawowe wartości i zasady działania w firmie.

Etap III – Opracowanie planu restrukturyzacji przedsiębiorstwa – służy określeniu **podstawowych kierunków restrukturyzacji przedsiębiorstwa** wynikających z przygotowanej: diagnozy w etapie I i celów i strategii przedsiębiorstwa w etapie II. Przygotowanie planu restrukturyzacyjnego wsparte będzie dwoma wspomnianymi podejściami: **restrukturyzacją przedmiotową** – w obszarze techniki i technologii oraz **restrukturyzacją podmiotową** odniesioną do obszarów: ekonomiki, rynku, organizacji, zarządzania oraz w sferze prawno-organizacyjnej.

Etap IV – Wdrożenie planu restrukturyzacji przedsiębiorstwa, który umożliwi określenie czy zapewnione środki rzeczowe i finansowe na realizację planu restrukturyzacyjnego pozwolą na jego realizację. Zestawienie środków dokonywane jest w formie tabelarycznej, której przyporządkowuje się osoby i komórki odpowiedzialne za ich wykonanie w określonym przedziale czasu. Dlatego też w celu wdrożenia planu restrukturyzacyjnego przygotowuje się jego harmonogram oraz określa się zasady i sposób oceny stopnia jego wykonania.

Restrukturyzacja przedsiębiorstwa w obszarze techniki i technologii na przykładzie zakładów Klose Sp. z o.o. w Czersku

Zaprezentowaną niżej metodę zastosowano do opracowania programu restrukturyzacji do Zakładów Klose Sp. z o.o. w Czersku. Zakłady te zostały sprzedane inwestorowi strategicznemu z Niemiec.

Restrukturyzacja przedmiotowa przedsiębiorstwa obejmuje zmiany związane z przekształceniami techniczno-technologicznymi. W praktyce polskich przedsiębiorstw występują następujące słabości, które należy usuwać (por. [6, s. 7]):

- przestarzałe maszyny i urządzenia i związane z tym przestarzałe techniki wytwarzania;
- wynikające stąd problemy z jakością produktów i z wysokimi kosztami ich produkcji;
- brak wykorzystania mocy produkcyjnych spowodowany malejącym popytem, generujący wysokie koszty stałe;

- zbyt szeroki program produkcji, współlistnienie produkcji jednostkowej z seryjną, co rodzi problemy przy planowaniu sterowania produkcją, jak przy kalkulacji i rachunku kosztów;
- wysokie zapasy magazynowe wynikające z nieskoordynowania polityki magazynowej z polityką zaopatrzenia i dystrybucji, co powoduje wzrost obciążeń finansowych i wzrost kosztów odsetek;
- brak wyposażenia i wykorzystania EPD, co wydłuża proces przygotowania decyzji powodując ich dezaktualizację.

Przy przeprowadzaniu oceny stanu restrukturyzacji techniczno-technologicznej w Zakładach Klose Sp. z o.o. w Czersku wzięto pod uwagę następujące składniki:

- **wskaźniki technicznego umorzenia środków trwałych** (budynków i budowli oraz maszyn i urządzeń), które określają wzajemne relacje pomiędzy zużyciem budowli oraz maszyn i urządzeń, na które ma wpływ proces przeszacowania składników majątkowych;
- **wskaźniki energo- i materiałochłonności** przedstawiające poziom zużycia energii i podstawowego surowca na jednostkę produkcji, na które mają wpływ systematyczne zmiany cen nośników energii i podstawowego surowca (tarcicy);
- **stopień zagrożenia środowiska naturalnego** mierzony poziomem emitowanych pyłów i gazów oraz ścieków zanieczyszczających środowisko naturalne;
- **stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych**, określający z jednej strony możliwość wzrostu produkcji wynikająca z potrzeb rynku, z drugiej zaś poziom ich niewykorzystania i wpływ na koszty stałe.

Na wybór rozwiązań w obszarze techniczno-technologicznym przedsiębiorstwa mają wpływ:

- uwarunkowania restrukturyzacyjne w zakresie techniki i technologii możliwe do przeprowadzenia w branży, w której znajduje się przedsiębiorstwo i – jak już stwierdziliśmy – są one ważne dla różnych branż;
- analiza przydatności dla przedsiębiorstwa strategii cząstkowych z obszaru techniki i technologii;
- przyjęte w przedsiębiorstwie założenia polityki techniczno-technologicznej w zakresie: nowoczesnych technologii, wdrożeń, edukacji i szkoleń, informacji naukowo-technicznej;
- ocena rozwiązań techniczno-technologicznych ze względu na stopień ich nowoczesności, zużycia energii, ochronę środowiska naturalnego, uzależniona od poziomu nowoczesności branży.

Restrukturyzacja podmiotowa przedsiębiorstwa w obszarze: ekonomiki i rynku, organizacji i zarządzania oraz rozwiązań prawno-organizacyjnych na przykładzie zakładów Klose Sp. z o.o. w Czersku

Restrukturyzacja podmiotowa przedsiębiorstwa jest realizacją strategii częściowych w obszarach: **ekonomiki i rynku, organizacji i zarządzania oraz prawno-organizacyjnym (własnościowym)**. Podstawowym warunkiem przeprowadzenia restrukturyzacji podmiotowej jest dostosowanie strategii rozwojowej przedsiębiorstwa do zmian zachodzących w otoczeniu. Trudności w adaptacji do tych nowych uwarunkowań funkcjonowania polskich przedsiębiorstw wynikają z: przerostów zatrudnienia, niskiej wydajności pracy, braku elastyczności systemów zarządzania, archaicznych struktur organizacyjnych, w których skład nie wchodzi komórki marketingu.

Przy przeprowadzaniu oceny stanu restrukturyzacji przedsiębiorstwa w zakresie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej w Zakładach Klose Sp. z o.o. w Czersku brane były pod uwagę następujące wskaźniki:

- **wskaźnik zyskowności sprzedaży** liczony udziałem zysku netto w wartości produkcji sprzedanej;
- **wskaźnik rentowności sprzedaży** mierzony wartością zysku netto przypadającą na koszt własny produkcji;
- **wartość produktywności środków trwałych netto** mierzona wartością produkcji sprzedanej przypadającą na wartość netto środków trwałych;
- **wskaźnik efektywności wykorzystania środków trwałych netto i obrotowych** liczony jako wartość zysku netto przypadająca na wartość środków trwałych i obrotowych;
- **wskaźnik wydajności pracy** mierzony wartością sprzedaży przypadającą na zatrudnionego;
- **wskaźniki płynności: wolny i szybki;**
- **struktura kapitału obrotowego.**

Wartość wszystkich powyższych wskaźników zależy od kondycji ekonomicznej i finansowej firmy i od czynników od niej niezależnych, takich jak tempo inflacji, tempo umarzania środków trwałych, pozycja produktów firmy i sektora na rynku.

Restrukturyzacja w obszarze ekonomiki i rynku powinna spowodować powstanie:

- jasno sprecyzowanej strategii marketingowej;
- planu marketingu, wkomponowanego w strukturę organizacyjną;
- elastycznego systemu zarządzania pozwalającego na szybkie dostosowanie do zmieniających się warunków na rynku.

Restrukturyzacja w obszarze organizacji i zarządzania ma za zadanie dla przyjętej strategii marketingowej dokonać doboru systemu zarządzania. Dobór ten powinien być dokonywany na podstawie założeń i **technik restrukturyzacji organizacyjno-własnościowej dla branży, na podstawie analizy różnych typów struktur zarządzania, ważniejszych stylów i technik zarządzania przydatnych dla przedsiębiorstwa**. Ich bliższa analiza pozwala na opracowanie harmonogramu wdrożenia systemu zarządzania obejmującego rozwiązania organizacyjne, style i techniki zarządzania, co powinno znaleźć swój wyraz w regulaminie organizacyjnym i regulaminie pracy, księdze służb i instrukcjach organizacyjnych opracowanych dla poszczególnych ogniw przedsiębiorstwa.

Wraz z opracowaniem rozwiązań w obszarze zarządzania musi być przyjęta **koncepcja rozwiązań prawno-organizacyjnych**. Wiąże się to z **wybozem jednej ze ścieżek prywatyzacyjnych i przeprowadzeniem procedury prywatyzacyjnej**. Procedura ta musi uwzględniać przyjęte rozwiązania prywatyzacyjne dla sektora, wykorzystać analizy przeprowadzone w fazie diagnozy oraz przyjęte założenia, cele i zadania restrukturyzacyjne dla przedsiębiorstwa.

Ocena programu restrukturyzacji przedsiębiorstwa

Sporządzony w etapie III i IV program restrukturyzacji wraz z jego harmonogramem tworzą dwa dokumenty stanowiące podstawę do oceny stopnia i tempa ich realizacji. Oceny programu restrukturyzacji można dokonać z następujących dwóch punktów widzenia:

1) **jako źródła oceny propozycji przedsięwzięcia przez odpowiednie urzędy centralne**, którego promowanie zależy od tego, na ile spełnia ona wymogi – **cele aktualnej polityki przemysłowej** w zakresie dostarczania oferty rynkowej istniejącym niszom rynkowym i technologicznym. Atrakcyjność tej oferty, mierzona wskaźnikami oceny sytuacji techniczno-technologicznej oraz ekonomiczno-finansowej, organizacyjno-własnościowej firmy, zależy od jej miejsca w branży, fazy cyklu życia branży i jej atrakcyjności względem innych branż realizujących wymogi polityki przemysłowej.

W tym aspekcie opracowywanie programów **restrukturyzacyjnych powinno służyć partnerom zewnętrznym**: instytucjom wspomagającym finansowo (banki, instytucje finansowe), strategicznemu partnerowi, instytucjom administracji państwowej szczebla centralnego i lokalnego;

2) **jako źródło oceny stopnia realizacji zamierzeń restrukturyzacyjnych i rozłożenia ich w czasie dla potrzeb poszczególnych komórek przedsiębiorstwa**. Program restrukturyzacyjny staje się **dokumentem kontroli stanu jego realizacji w czasie**. Polega na **monitoringowaniu**, tj. okresowej weryfikacji w okresach kwartalnych lub miesięcznych poprzez informowanie kierownictwa przedsiębior-

stwa i komórek o stopniu realizacji zadań restrukturyzacyjnych, o trudnościach, jakie pojawiły się w ich wykonaniu, o przedsięwziętych procedurach korelacyjnych przez odpowiedzialne za te zadania komórki, które powinny zabezpieczyć ich realizację: kadrowo, organizacyjnie i przez odpowiednie środki (maszyny, narzędzia, surowce, środki pieniężne)

Literatura

- Diagnoza kondycji poszczególnych gałęzi przemysłu, cz. I projektu badawczego: Strategie rozwoju i restrukturyzacji głównych branż przemysłu drzewnego na tle obecnych i perspektywicznych możliwości i ograniczeń, SGGW, Warszawa 1995.
- KOWALCZYK-JAKUBOWICZ D., MALEWICZ A.: „Restrukturyzacja jako technika ratowania rozwoju przedsiębiorstw”, ORGMASZ, Warszawa 1992.
- Międzynarodowa konkurencyjność polskiego przemysłu. Program polityki przemysłowej na lata 1995–1997, MPiH, Warszawa 1995.
- „Obszar wysokiej szansy. Identyfikacja i koncepcja postępowania”, MPiH, Warszawa, grudzień 1995.
- „Opracowanie modelu studiów sektorowych i kryteriów wyboru sektorów w celu sformułowania założeń strategii rozwoju przemysłu”, MPiH, Warszawa, listopad 1995.
- PEŁKA B.: „Restrukturyzacja przedsiębiorstwa przemysłowego”, cz. I, ORGMASZ, Warszawa 1994, cz. II, ORGMASZ, Warszawa 1995.
- „Podstawy restrukturyzacji. Jak Gil Amelia uratował National Semiconductor Corp.”, *Światowa Literatura Biznesu w Syntezie*, nr 11, Canadian International Management Institute, Centrum Informacji Menedżera, Warszawa 1996.
- Polityka przemysłowa. Założenia. Program realizacji w latach 1993–1995, MPiH, Warszawa 1993.
- RATAJCZAK E.: „Zmiany strukturalne i trendy rozwojowe w różnych sferach działalności przemysłu drzewnego w okresie transformacji gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej”, Instytut Technologii Drewna, Poznań, grudzień 1995.
- SZYMANOWSKI W.: „Podstawowe problemy restrukturyzacji przedsiębiorstw przemysłowych”, *Przemysł Spożywczy*, nr 3, 1996, s. 15–17.
- Vademecum Prywatyzacji II*, Centrum Prywatyzacji, POLTEXT, Warszawa 1992.

Methodology of an Analysis of Industry Enterprises Restructuring (Case of Klose Czerskie Plant – Furniture Factory Ltd. in Czersk)

Abstract

The aim of this article is to present analytical methodology applied when process of restructuring industry enterprises is studied. The presented methodology concerns both macro- and micro level. The first one deals with the place of restructuring in economic strategy and industry policy of the State; the latter one – with restruc-

turing processes within the enterprise. Subjective and objective approach to micro-analysis has been made. Subjective approach focuses on changes in techniques and technology of production processes; objective one – on marketing, and economic efficiency as well as on changes in organisation, management and ownership transformation that orient an activity to market demands.

The phases of constructing and innovating restructurisation programmes by state enterprises were presented on the sample of Klose Plant – Furniture Factory Ltd. in Czersk.

Spółeczno-ekonomiczne uwarunkowania działalności pozarolniczej podejmowanej przez rolników w rejonie podgórskim

Wstęp

U progu lat dziewięćdziesiątych, kiedy rozpoczął się w Polsce złożony proces transformacji od gospodarki planowanej centralnie do gospodarki rynkowej, zaobserwowano zjawisko lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego gospodarstw dzięki poszerzeniu ich tradycyjnej działalności o nowe formy przedsiębiorczości rolniczej i pozarolniczej. W okresie tym rolnicy zaczęli więc postrzegać swoją szansę w rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego oraz różnorodnej działalności usługowej i handlowej. Można by rzec, iż zaczął następować powolny proces odbudowy pozarolniczej działalności produkcyjno-usługowej i że tej odbudowie zaczęła sprzyjać polityka państwa, w tym głównie demonopolizacja skupu i obrotu produktami rolnymi oraz wprowadzenie wolnych cen.

Powstające przedsiębiorstwa (zwykle o małej skali produkcji) zaczęły wносить do gospodarki swoją inwencję oraz zapewniać nowe miejsca pracy, tak bardzo potrzebne w obecnej sytuacji. Należy sądzić, że duża liczba nowo powstałych przedsiębiorstw będzie miała niebawem decydujące znaczenie dla zmian strukturalnych w polskiej gospodarce. Nie bez przyczyny więc problem rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości na wsi jako gwaranta demokracji w sferze politycznej i ekonomicznej staje się podstawowym problemem. Jego rozwiązanie mieści się w strategii wielofunkcyjnego rozwoju wsi, rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i rozwoju infrastruktury wiejskiej. Innymi słowy, mieści się w strategii rozwoju środowiska lokalnego.

Założenia metodologiczne badań

Problem i cele badań

Problem rozwoju przedsiębiorczości rolników wystąpił w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych. Pojawił się on w następstwie dokonujących się przemian społeczno-ekonomicznych w kraju. W wyniku tych przemian znaczna liczba rolników, dzieląca jednocześnie pracę w rolnictwie z pracą w przemyśle, pozostała przy

jednym źródle utrzymania, a mianowicie przy rolnictwie. Wielu spośród tych rolników zdecydowało się założyć własne przedsiębiorstwo. Rolnicy ci napotkali jednak na wiele barier natury prawnej i finansowej. Mimo deklaratywnej pomocy ze strony państwa, przedsiębiorczość ta nadal napotyka na swojej drodze wiele przeszkód. Brak rozwiniętych usług doradczych wręcz udaremnia próby stworzenia własnej firmy. Rolnik z projektem założenia czy też budowy mleczarni, masarni, piekarni itp. odsyłany jest do wielu instytucji. Widząc niekompetencję administracji, zniechęca się on do stworzenia nowego warsztatu pracy. Dlatego też znaczna liczba rolników, dostrzegając te przeszkody i spotykając się z nimi już na samym początku, porzuca myśl o założeniu przedsiębiorstwa. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne i stąd powinniśmy się zastanowić, jak pomóc, jak doradzić i jakie stworzyć warunki rolnikom, aby podjęli nową działalność gospodarczą.

Przydatne w tym zakresie mogłyby być odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe:

1. Jakie są przyczyny i sposoby podejmowania przez rolników decyzji ołączeniu pracy w gospodarstwie z działalnością pozarolniczą?
2. W których instytucjach zdobywają oni najwięcej informacji praktycznych do uruchomienia nowej działalności?
3. W jakich formach doskonalenia zawodowego uczestniczą i czy korzystają ze środków masowego komunikowania oraz fachowej pomocy doradców?
4. Na czym polega pomoc udzielana tym rolnikom przez doradców ODR i innych służb?
5. Jak rolnicy oceniają swoją sytuację materialną po uruchomieniu pozarolniczej działalności w gospodarstwie?
6. Jakie są ich poglądy i zamierzenia na przyszłość?
7. W jaki sposób polityka państwa wpływa na rozwój przedsiębiorczości pozarolniczej?

Uzyskanie odpowiedzi na przedłożone wyżej oraz inne pochodne pytania, tworzące problematykę szczegółową pracy, łączyło się z realizacją celu poznawczego badań. Cel ten w istocie sprowadzał się do oświetlenia sylwetki osobowej rolników przedsiębiorców (ich cech społeczno-demograficznych, poziomu kwalifikacji, motywów działania, aktywności społecznej), ukazania wybranych uwarunkowań wyzwalających przedsiębiorczość rolników, określenia skali i rodzajów potrzeb doradczych i oświatowych tej grupy oraz poznania źródeł informacji i form współpracy ze służbami doradczymi.

Natomiast celem użytkowym badań było zgromadzenie informacji, które w praktyce mogliby wykorzystać rolnicy, a także studenci podejmujący się specjalizacji ekonomiczno-doradczej. Praktycznym celem pracy miało być również sprecyzowanie potrzeb oświatowych i doradczych rolników podejmujących różne formy przedsiębiorczości pozarolniczej, aby móc trafnie doradzać tym wszystkim, którzy wybiorą ten sposób gospodarowania. Chodziło tutaj o wskazanie pracownikom

różnych instytucji i organizacji odpowiedzialnych za rozwój rolnictwa (urzędom gmin, urzędom wojewódzkim, ośrodkom doradztwa rolniczego, służbom surowcowym i przemysłowym oraz środkom masowego przekazu) sposobów stymulowania działań w kierunku optymalnego wykorzystania możliwości produkcyjnych i społecznych gospodarstw rolników przedsiębiorców.

Metoda i organizacja badań

Aby zapewnić pełne i obiektywne poznanie uwarunkowań sprzyjających podejmowaniu różnych form przedsiębiorczości pozarolniczej przez rolników, materiał empiryczny zebrano głównie za pomocą metody sondażowej i jej odpowiednich technik badawczych.

Na metodę sondażu diagnostycznego złożyły się trzy techniki:

- 1) wywiad według kwestionariusza,
- 2) obserwacja uczestnicząca,
- 3) analiza dokumentów.

Badania przeprowadzono w latach 1992–1993 na terenie dwóch województw: bielskiego i nowosądeckiego. Badaniami objęto wówczas 114 rolników indywidualnych oraz 15 doradców.

Charakterystyka rolnika przedsiębiorcy

W toku badań podjęto próbę określenia istotnych cech rolnika przedsiębiorcy. Szczegółowe informacje na ten temat znajdują się w tabeli 1.

Jedną z cech przedsiębiorcy jest dążenie do osiągnięcia zysku. Pytanie postawione rolnikom przedsiębiorcom prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą sformułowane zostało dość radykalnie, a mianowicie, czy jest to dążenie do osiągnięcia zysku za wszelką cenę. Wszelka cena nie jest tu kategorią ekonomiczną lecz społeczną (w socjotechnice służy ocenie stopnia natężenia danej cechy).

Otóż okazało się, że tylko 28,1% badanych przedsiębiorców uznało bezwzględne powiększenie dochodów za nadrzędny cel. Było to dążenie do osiągnięcia korzyści materialnych, bez uwzględnienia wszystkich ubocznych skutków podejmowanej działalności (np. zanieczyszczenie środowiska, działanie na granicy prawa lub bezprawie, narażenie innych na utratę zdrowia). Tylko 27,2% rolników przedsiębiorców było zdania, że zysk nie jest jedynym celem, do którego dążą, lecz jednym z wielu. Jednocześnie prawie połowa rolników (44,7%) stwierdziła, iż ponosi duże ryzyko w podejmowanych działaniach. Rolnik przedsiębiorca jest zdecydowany inwestować zarówno ze środków własnych, jak i pożyczonych. Inwestycje pochodzące z tych środków są jednym z głównych atrybutów pracy przedsiębiorcy. Tylko 6% rolników stwierdziło, że poprzestaje na dotychczasowej bazie produkcyjnej, ponieważ boi się aktualnie podjąć realizacji poważniejszych inwestycji.

Tabela 1.

Cechy rolnika przedsiębiorcy

Przedsiębiorca to człowiek, który:		Ogółem (N=114)	
		liczba	%
Dąży do osiągnięcia zysku za wszelką cenę	na pewno tak	32	28,1
	tak	34	29,8
	chyba tak	17	14,9
	nie	31	27,2
Inwestuje ze środków własnych i pożyczonych	na pewno tak	48	42,1
	tak	45	39,5
	chyba tak	7	6,1
	nie	14	12,3
Kieruje procesami gospodarczymi (produkcją i sprzedażą)	na pewno tak	58	50,9
	tak	46	40,4
	chyba tak	3	2,6
	nie	7	6,1
Ponosi stosunkowo duże ryzyko w podejmowanych działaniach	na pewno tak	51	44,7
	tak	49	43,0
	chyba tak	6	5,3
	nie	8	7,0

Źródło: Badania własne.

Ryzyko a przedsiębiorczość

Powszechnie uważa się, że przedsiębiorczość związana jest z dużym ryzykiem. Ryzyko towarzyszy wprowadzaniu innowacji, a także większości działań związanych z kierowaniem i zarządzaniem przedsiębiorstwem. Zachowania ludzi w sytuacji niepewności i ryzyka są zróżnicowane. Jedni, posiadający środki finansowe i wysokie kwalifikacje zawodowe, są bardziej skłonni do podejmowania działań ryzykownych, kierując się najczęściej kryterium najwyższej wartości oczekiwanej. Inni, którzy obawiają się ryzyka, najczęściej decydują się na wprowadzanie innowacji już sprawdzonych i w ten sposób ograniczają stopień zagrożenia. Są również i tacy, dla których niepewność uzyskania pozytywnych rezultatów stanowi barierę wprowadzania jakichkolwiek zmian. Równocześnie człowiek przedsiębiorczy intuicyjnie liczy na to, że oprócz zdarzeń przez niego przewidywanych wystąpi również sprzyjający zbieg okoliczności zewnętrznych stymulujących jego działania. Rolnicy, którzy uruchomili różne rodzaje pozarolniczej działalności gospodarczej, spotykali się z wieloma trudnościami i problemami. Rozwiązując je podejmowali często decyzje związane z różnym ryzykiem. W pytaniach dotyczących ponoszenia określonego ryzyka w pracy przedsiębiorcy rodzaje inwestycji zostały rozgraniczone. Pierwsze to inwestycje, w których wykorzystywane są wyłącznie środki własne, i drugie to te, przy których ponoszony jest kapitał pożyczony ze źródeł bankowych lub pozabankowych.

Tabela 2.

Skala ryzyka rolników przedsiębiorców w opiniach badanych

Ponoszane ryzyko		Ogółem (N=114)	
		liczba	%
Przy inwestowaniu ze środków własnych	małe	30	26,3
	umiarkowane	69	60,5
	wysokie	15	13,2
Przy inwestowaniu ze środków pożyczonych	małe	10	8,8
	umiarkowane	37	32,5
	wysokie	67	58,8

Źródło: Badania własne.

W opinii ponad 60% rolników (tabela 2) inwestycje realizowane ze środków własnych podejmowane są z umiarkowanym ryzykiem. 26,3% badanych uznało, że inwestując kieruje się małym ryzykiem. Dla 13,2% rolników inwestycje takie wiązały się z ponoszeniem dużego ryzyka.

Natomiast przy inwestowaniu ze środków pożyczonych zdecydowana większość rolników (58,8%) stwierdziła, że ponosi wysokie ryzyko; 32,5% rolników uznało, że jest to ryzyko umiarkowane, a tylko 8,8% respondentów, że jest ono małe.

Rodzaje pozarolniczej działalności w badanych gospodarstwach

Rolnicy wybrali następujące rodzaje działalności:

- a) przetwórstwo rolno-spożywcze – 51,8%, z tego:
 - przetwórstwo produktów rolnych pochodzenia zwierzęcego – 33,3% (masarnie, ubojnie, ubojnie drobiu, mleczarnie);
 - przetwórstwo produktów rolnych pochodzenia roślinnego – 18,5% (młyny, piekarnie, przetwórstwo owocowo-warzywne);
- b) handel artykułami konsumpcyjnymi, przemysłowymi i środkami do produkcji rolnej – 25,4%;
- c) usługi mechanizacyjne dla rolnictwa, budowlane, transportowe, betoniarskie, kuśnierskie i stolarskie – 13,2%;
- d) agroturystyka – 9,6%.

Okazało się, że ponad połowa rolników w badanej zbiorowości uruchomiła przetwórnictwo rolno-spożywcze. Ta sfera działalności umożliwiła rolnikom przejęcie części zysków pośredników, zagospodarowanie nadwyżek siły roboczej w gospodarstwie, stworzenie nowych miejsc pracy na terenach wiejskich oraz pełniejsze wykorzystanie budynków i środków transportowych z gospodarstwa rolnego.

Według opinii rolników, perspektywy rozwoju mają w szczególności:

- a) gospodarstwa duże, posiadające małą przetwórnę (21,9%);
- b) gospodarstwa małe, prowadzące równocześnie działalność handlową (10,5%);
- c) gospodarstwa agroturystyczne produkujące na zaopatrzenie własne i turystów (7,9%);
- d) gospodarstwa prowadzące działalność usługową i handlową, dzięki której lepiej wykorzystują siłę roboczą własną i mogą „przetrwąć trudną sytuację dla rolnictwa” (39,5%).

Uwarunkowania przedsiębiorczych zachowań rolnika

Uwarunkowania osobowościowe

Rolnicy rozwijający pozarolniczą działalność gospodarczą, kierując się własnymi doświadczeniami w prowadzeniu działalności gospodarczej, dokonali oceny określonych cech osobowościowych przedsiębiorcy. Ich zadaniem było uszeregowanie 15 różnych cech: od najbardziej pożądanых do tych, które mają znaczenie peryferyjne lub też nie odgrywają prawie żadnej roli w przedsiębiorczości rolników. Okazało się, że ranga poszczególnych cech osobowościowych zależy od poziomu wykształcenia, wieku i płci rolników. Przy uwzględnieniu poziomu wykształcenia, największe zróżnicowanie wystąpiło w ocenie takich cech, jak:

- wykształcenie rolnicze (rolnicy z wyższym wykształceniem lokowali je na 4 miejscu, a z podstawowym na 11),
- umiejętność słuchania (z wyższym na 13 miejscu, a z podstawowym na 7),
- silna wola (z wykształceniem wyższym na 6 miejscu, a z zasadniczym i średnim na 1 miejscu).

Rolnicy posiadający wyższe wykształcenie na pierwszym miejscu stawiali: zdecydowanie, konsekwencję, odwagę oraz wykształcenie rolnicze, a na dalszym (6) miejscu silną wolę. Natomiast rolnicy z wykształceniem podstawowym za najważniejsze cechy uznali: odwagę, zdecydowanie, silną wolę oraz skłonność do wprowadzania zmian w gospodarstwie. Respondenci z wykształceniem zasadniczym i średnim na pierwszym miejscu wymieniali silną wolę, a na kolejnych miejscach odwagę, zdecydowanie i skłonność do wprowadzania zmian w gospodarstwie.

Rolnicy młodzi na pierwszym miejscu lokowali odwagę, w średnim wieku – silną wolę, a starsi – zdecydowanie. Zaufanie, komunikatywność i umiejętność współpracy w grupie preferowane były przez kobiety. Natomiast mężczyźni doceniali bardziej niż kobiety rolę wykształcenia rolniczego, odwagi, konsekwencji w działaniu oraz praktyki rolniczej.

Prowadzone badania dotyczyły także motywów¹, którymi kierowali się rolnicy przedsiębiorcy podejmujący decyzję o założeniu i prowadzeniu firmy. Zdecydowana większość badanych (aż 81,6%) stwierdziła, że ich głównym motywem były korzyści materialne. Na drugim miejscu znalazły się posiadane umiejętności (30,7%), a na trzecim trudności ze zbytem płodów rolnych (29,8%). Tylko 9,6% rolników stwierdziło, że założyli własne przedsiębiorstwo, „gdyż widzieli swoich znajomych lub kolegów, którzy założyli firmę i im się powiodło”.

Uwarunkowania społeczne i oświatowe

Strukturę wykształcenia rolników przedsiębiorców ilustrują dane tabeli 3.

Tabela 3.

Struktura wykształcenia rolników przedsiębiorców w Polsce i w badanych województwach w 1992 r. (w %)

Wykształcenie	Średnio w Polsce (1)	Nowosądeckie i bielskie łącznie (2)
Podstawowe	24,0	9,6
Zasadnicze	37,1	25,5
Średnie	28,7	43,0
Wyższe	10,2	21,9

Źródło: (1) W.Szydlowski: Przekształcenia w indywidualnych gospodarstwach rolnych jako wyraz przedsiębiorczości. [w:] *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich*. Materiały pod red. K. Duczkowskiej-Małysz, PAN IRWiR, Warszawa 1993, s. 9.

(2) Badania własne.

Struktura wykształcenia rolników przedsiębiorców w rejonie badań – jak wskazują dane tabeli 3 – przedstawiała się korzystniej niż w skali kraju. Okazało się, że zarówno w badanej populacji, jak i w kraju nie było osób z wykształceniem niepełnym podstawowym. W rejonie podgórskim liczba rolników przedsiębiorców z wykształceniem podstawowym była trzykrotnie mniejsza niż średnio w kraju, natomiast z wykształceniem wyższym liczba ta była dwukrotnie wyższa od średnich wartości obliczonych dla kraju.

Prawie 45% rolników nie potrzebowało żadnego przygotowania przed podjęciem pozarolniczej działalności gospodarczej, gdyż wynieśli je ze szkoły lub zdobyli pracując w zawodzie (50,1% rolników legitymowało się wykształceniem rolniczym, a 64% stażem pracy w rolnictwie powyżej 10 lat).

Pozostali rolnicy (55%) skorzystali z różnych form pozaszkolnej oświaty rolniczej. Słuchaczami rolniczych kursów kwalifikacyjnych było 27,2% badanych rolników, a w zespołach przysposobienia rolniczego uczestniczyło 3,5% badanych. Kurs dla menedżerów ukończyło 6,1%, a kurs księgowości tylko 1,8% rolników.

¹Badany mógł podać więcej niż jeden motyw.

W podejmowaniu decyzji o uruchomieniu i prowadzeniu dodatkowej, pozarolniczej działalności gospodarczej największe znaczenie miały środki masowego komunikowania. Ponad połowa badanych czerpała informacje o nowościach z fachowej literatury (czasopisma, książki, biuletyny, broszury, ulotki itp.). Blisko 30% rolników korzystało z programów publicystycznych, edukacyjnych i informacyjnych, transmitowanych w radio i telewizji. Ze środków masowego przekazu częściej korzystali rolnicy o wyższym poziomie kwalifikacji zawodowych. Prawie 2/3 spośród nich to rolnicy ze średnim i wyższym wykształceniem. Ponadto źródłem pozyskania informacji były również różnego rodzaju instytucje państwowe oraz związki i zrzeszenia branżowe.

Wśród instytucji, w których rolnicy poszukiwali potrzebnych informacji na pierwszym miejscu został wymieniony urząd gminy (43,0%), a następnie ośrodki doradztwa rolniczego (28,9%), urząd wojewódzki (8,8%), związki i zrzeszenia branżowe (7,9%), Bank Gospodarki Żywnościowej (7,9%) oraz Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (5,3%). Okazało się, że rolnicy najchętniej udawali się do instytucji zlokalizowanych w pobliżu miejsca zamieszkania (np. urząd gminy), a sporadycznie poszukiwali porad w instytucjach odległych (np. Ministerstwo Rolnictwa).

Wszyscy badani doradcy stwierdzili, że nie istnieje zorganizowany system pomocy dla rolników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, a obecnie doradztwo w tym zakresie ogranicza się do doraźnej pomocy na prośbę zainteresowanych. Pomoc ta polega na uzyskiwaniu i udostępnianiu informacji: o możliwościach kredytowania przedsięwzięć gospodarczych, o cenach i rynkach zbytu dla wytworzonych towarów, o sposobie rejestracji działalności oraz możliwościach sporządzania biznesplanu. Doradcy uznali również, że łączenie pracy w gospodarstwie z zajęciami pozarolniczymi ma perspektywy rozwoju pod warunkiem wspierania tych inicjatyw przez państwo (np. poprzez preferencyjne kredyty, ulgi w podatkach dla początkujących, właściwy system ubezpieczeń społecznych).

Uwarunkowania ekonomiczne

Pozarolniczą działalność gospodarczą podejmowali rolnicy prowadzący gospodarstwa rolne z różnych grup obszarowych. Przeciętna wielkość gospodarstwa indywidualnego w rejonie badań wynosiła 3,5 ha UR, natomiast gospodarstwa z pozarolniczą działalnością gospodarczą aż 11,5 ha UR.

Właściciele gospodarstw średnich i dużych obszarowo wybierali najczęściej przetwórstwo rolno-spożywcze, np. masarnie, ubojnie, a produkcję rolniczą podporządkowali działalności przetwórczej; stanowiła ona częściowe lub całkowite zaopatrzenie w surowiec. Natomiast rolnicy prowadzący gospodarstwa małe (do 5 ha) decydowali się najczęściej na prowadzenie działalności handlowej lub usługowej.

Badania ujawniły również rodzinny charakter nowych rodzajów działalności gospodarczej. W 33,3% obiektów pracowali tylko członkowie rodziny, 50,9% firm zatrudniało oprócz rodziny również osoby z zewnątrz, a tylko 15,8% wyłącznie osoby spoza rodziny.

W badanych gospodarstwach rolników przedsiębiorców – z chwilą uruchomienia działalności pozarolniczej – zmniejszyła się obsada inwentarza żywego na 100 ha UR (była o 6,8 SD/100 ha UR, w tym krów mlecznych o 2,3 SD/100 ha UR, a trzody chlewnej o 18,1 SD/100 ha UR). Proces spadku obsady zwierząt polegał na zmniejszeniu liczebności stada lub całkowitej rezygnacji z chowu określonej grupy zwierząt.

Zdecydowana większość badanych (87,7%) deklarowała wzrost dochodu ogólnego po wprowadzeniu nowej działalności do gospodarstwa, a tylko 12,3% uznało, że dochody ogólne nie uległy zmianie. Szczegółowe informacje na ten temat zawiera tabela 4.

Tabela 4.

Zmiany wysokości dochodu ogólnego po wprowadzeniu działalności pozarolniczej

Wyszczególnienie	Rodzaje działalności (liczba badanych)	Dochód ogólny nie uległ zmianie	Nastąpił wzrost dochodu ogólnego			
			< 50%	50–100%	100,1–150%	> 150%
Przetwórstwo	59	11	39	6	2	1
Handel	29	2	7	14	2	4
Agroturystyka	11	–	1	6	3	1
Usługi pozostałe	15	1	8	5	–	1
Ogółem (liczba)	114	14	55	31	7	7
Ogółem (%)	100,0	12,3	48,2	27,1	6,2	6,2

Źródło: Badania własne.

Najliczniejszą grupę (48,2% badanych) stanowili rolnicy, którzy deklarowali wzrost dochodu ogólnego od 0 do 50%. Wzrost dochodu w przedziale od 50 do 100% potwierdziło 27,1% badanych, a w przedziałach od 100 do 150% i powyżej 150% po 6,2%.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonych badań określono rodzaje oraz skalę podejmowanej przez rolników pozarolniczej działalności gospodarczej. Umożliwiły one głębsze poznanie sylwetek rolników przedsiębiorców, ich cech osobowości, cech społeczno-demograficznych, motywów działania oraz potrzeb doradczych.

Okazało się, że w rejonie badań rolnicy przedsiębiorcy w porównaniu z rolnikami przedsiębiorcami w skali kraju wyróżniali się na korzyść poziomem wykształcenia (prawie 65% miało wykształcenie średnie lub wyższe). Rolnicy podejmujący tę działalność byli właścicielami gospodarstw w różnych grupach obszarowych. Właściciele gospodarstw większych obszarowo i o wyższym poziomie produkcji w porównaniu z innymi gospodarstwami w rejonie badań uruchamiali przetwórstwo rolno-spożywcze (51,8%). Dla tych gospodarstw charakterystyczne było podporządkowanie produkcji rolniczej działalności pozarolniczej. Natomiast rolnicy prowadzący gospodarstwa małe (do 5 ha) decydowali się najczęściej na prowadzenie działalności handlowej lub usługowej. Te rodzaje działalności nie wymagały dużych inwestycji i dużego kapitału obrotowego w momencie startu.

Badania ujawniły również wiele problemów i trudności w rozwijaniu przedsiębiorczości pozarolniczej. Powodem rozczarowań rolników były głównie trudności w dostępie do kredytu oraz jego wysokie oprocentowanie, zbyt wysokie obciążenia podatkowe oraz niejednoznaczne przepisy prawne. Tylko 30% rolników uzyskało preferencyjny kredyt.

Na podstawie przeprowadzonych badań można prognozować, że w przyszłości zarysują się trzy tendencje:

- a) rolnicy prowadzący gospodarstwa duże będą łączyć działalność rolniczą z pozarolniczą;
- b) rolnicy prowadzący gospodarstwa małe w przyszłości zrezygnują z gospodarstwa i zajmą się wyłącznie działalnością pozarolniczą;
- c) niektórzy rolnicy zrezygnują z działalności pozarolniczej i będą żyli tylko z gospodarstwa.

Literatura

- JANUSZ T., LEWANDOWSKA L.: *Podręczny słownik menedżera*. Wydawnictwo „RES POLONA”, Łódź 1988.
- KAMIŃSKI W.: Działalność pozarolnicza na wsi. [w:] *Alternatywne źródła dochodów ludności wiejskiej*. Red. J. Kania, S. Makarski. Wydawnictwo AR w Krakowie, Kraków 1994.
- PRZYCHODZEŃ Z.J.: *Zarys dydaktyki doskonalenia zawodowego*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1992.
- SIKORSKA-WOLAK I.: Przedsiębiorczość jako przejaw innowacyjności. [w:] *Doradztwo rolnicze a kształtowanie się przedsiębiorczości rolników*. Red. I. Sikorska-Wolak. CDiEwR, Poznań 1995.
- SZYDŁOWSKI W.: Przekształcenia w indywidualnych gospodarstwach rolnych jako wyraz przedsiębiorczości. [w:] *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich*. Materiały pod red. K. Duczkowskiej-Małysz PAN IRWiR, Warszawa 1993.

Socio-economic Circumstances of Non-agricultural Activities Undertaken by Farmers in Hilly Region

Abstract

Economic activity of farmers – very dynamic, energetic and courageous group of the society – was always a reason of change which occurred in different periods in rural regions.

Farmers developing non-agricultural activities faced many problems and hardships. Overcoming these difficulties, they undertook decisions of different degree of risk both when they started up new activities and in the course of carrying out them. Type of non-agricultural activity adopted was determined by personal, social and economic conditions.

Tomasz Siudek

Katedra Ekonomiki i Organizacji
Gospodarstw Rolniczych SGGW

Analiza preferencyjnych kredytów obrotowych udzielanych dla rolnictwa

Wstęp i cel pracy

W ostatnich latach rolnictwo znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Z jednej strony, spadek popytu na żywność, pogorszenie się relacji cenowych produktów rolniczych do przemysłowych oraz spadek produkcji wyraźnie ograniczyły możliwości wygospodarowania środków finansowych na rozwój gospodarstw rolniczych. Trudności te zostały pogłębione przez powolność adaptacji i niewydolność finansową części branż przemysłu spożywczego. Z drugiej strony, przejście do rynkowych zasad udzielania kredytów, w tym do realnie dodatniej stopy procentowej, oraz trudna sytuacja finansowa sektora bankowego (zwłaszcza banków spółdzielczych) spowodowały zaostrzenie kryteriów udzielania kredytów podmiotom gospodarczym. Zła kondycja finansowa rolnictwa zniechęcała banki do udzielania kredytów właścicielom gospodarstw rolniczych. Warunki te spowodowały, że w ostatnich latach istotną formą wspomagania sektora rolniczego przez państwo stały się dopłaty budżetowe do oprocentowania kredytów dla rolnictwa. W ten sposób na rynku kredytowym pojawiły się kredyty preferencyjne.

Głównym celem udzielania tych kredytów przez banki było zmniejszenie bariery finansowej hamującej rozwój rolnictwa i jego otoczenia oraz poprawa efektywności gospodarowania i jakości produkcji. Kredyty preferencyjne stały się jednym z ważniejszych instrumentów finansowych polityki kredytowej w rolnictwie. Ze względu na krótki okres ich funkcjonowania w gospodarce rynkowej rola i znaczenie ich w tym sektorze nie są dostatecznie znane, stąd podjęcie badań w tym zakresie.

Kredyty preferencyjne w rolnictwie stanowią bardzo szerokie zagadnienie. Są udzielane i dofinansowywane przez różne instytucje krajowe i zagraniczne. Ażeby móc je ocenić dokładnie i kompleksowo, w niniejszej pracy zawężono tematykę tego zagadnienia do preferencyjnych kredytów obrotowych objętych dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która obecnie w kraju odgrywa największą rolę w tym zakresie.

Celem pracy jest poznanie:

- na jaki cel i w jakiej kwocie udzielano preferencyjnych kredytów obrotowych?
- które banki udzielały preferencyjnych kredytów obrotowych dla rolników oraz w jakiej kwocie?

– jakie było zróżnicowanie regionalne pod względem liczby i kwot udzielanych preferencyjnych kredytów obrotowych?

– jakie były przyczyny ograniczające wykorzystanie preferencyjnych kredytów obrotowych przez podmioty gospodarcze działające w sektorze rolniczym?

– jaka była efektywność udzielanych preferencyjnych kredytów obrotowych w rolnictwie?

Materiał i metody badań

Materiał badawczy wykorzystany w niniejszej pracy pochodził z następujących źródeł:

- Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA,
- Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,
- Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej,
- Głównego Urzędu Statystycznego.

W Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA zebrane informacje dotyczyły preferencyjnych kredytów na zakup obrotowych środków do produkcji rolniczej.

Uzyskane informacje oparte były na ankiecie opracowanej przez Sekcję Analiz Ekonomicznych Polityki Rolnej. Badania zostały przeprowadzone dwuetapowo. W pierwszym etapie ankietę została wysłana do 1862 banków spółdzielczych zrzeszonych w Banku Gospodarki Żywnościowej SA (BGŻ), Gospodarczym Banku Wielkopolskim (GBW), Gospodarczym Banku Południowo-Zachodnim (GBP-Z), Banku Unii Gospodarczej (BUG) oraz do pozostałych, nie zrzeszonych bankach spółdzielczych. Odpowiedzi na wysłane ankietę udzieliło 1508 banków (81%). Część banków (354) została pominięta w analizie z powodu niepełnych danych udzielanych w odpowiedziach. Drugi etap badań obejmował wszystkie inne banki oprócz spółdzielczych. Na 671 wysłanych ankiet uzyskano odpowiedzi od 574 banków. Informacje uzyskane z zebranych ankiet obejmowały lata 1994–1995.

Ankieta dotyczyła głównie:

- wielkości udzielanych przez banki preferencyjnych kredytów obrotowych,
- stopnia wykorzystania przez banki przyznaných limitów dopłat ARiMR,
- stopnia zaspokojenia popytu na kredyt,
- przyczyn odmowy udzielania kredytów.

Najwięcej informacji wykorzystanych i przedstawionych w niniejszej pracy pochodziło z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Udostępnione informacje pochodziły ze sprawozdań z działalności Agencji. Dotyczyły one przede wszystkim wielkości udzielonych dla rolnictwa preferencyjnych kredytów obrotowych.

Interesujące informacje zebrano również w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Bazą źródłową zdobytych informacji była ankieta przygotowana w ramach projektu badawczego pt. „Mikroekonomiczne podstawy doskonalenia systemu finansowego rolnictwa”, która została rozesłana do 200 banków obsługujących rolnictwo. Odpowiedzi na wysłane ankiety udzieliło 110 banków, co stanowi 55% ogółu badanych. W badanej populacji znalazły się takie banki jak Bank Gospodarki Żywnościowej SA, Bank Unii Gospodarczej SA, Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni SA i Gospodarczy Bank Wielkopolski SA. Ankietowane banki zostały do próby dobrane w sposób celowy. Jako główne kryterium przyjęto fakt działania banku w obszarze o przewadze działalności rolniczej. Zebrane dane obejmowały lata 1994 i 1995. Ankieta dotyczyła głównie niektórych wybranych aspektów kredytowania rolnictwa indywidualnego oraz roli państwa w finansowym wspieraniu rolnictwa.

Ponadto niektóre informacje zamieszczone w pracy zebrano również z Głównego Urzędu Statystycznego.

Po zebraniu materiału badawczego uzyskane dane zostały posegregowane, pogrupowane i przedstawione w tabelach.

W pracy zastosowano dwie metody badawcze analizy porównawczej – poziomą i pionową. W metodzie poziomej analiza dotyczyła tego samego okresu badań, natomiast w metodzie pionowej różnych okresów (np. kilku lat). Analiza porównawcza pozioma dominowała w niniejszej pracy, ponieważ większość przedstawionych danych dotyczyła 1995 r.

Tabela 1.

Kredyty na zakup obrotowych środków do produkcji rolniczej zaciągnięte w 1995 r. wg województw

Województwo	Liczba kredytów	Kwota kredytów (tys. zł)	Liczba ha użytków rolnych objętych kredytem	Kwota kredytu w zł w przeliczeniu na 1 ha UR
1	2	3	4	5
Białkopodlaskie	9 199	13 825	121 554	113,74
Białostockie	9 616	17 774	156 959	113,24
Bielskie	271	1 240	11 857	104,58
Bydgoskie	12 409	30 789	275 421	111,79
Chełmskie	5 053	7 116	82 525	86,23
Ciechanowskie	12 503	20 367	172 507	118,06
Częstochowskie	5 939	7 643	68 673	111,30
Elbląskie	4 891	23 219	358 061	64,85
Gdańskie	3 276	8 179	76 472	106,95
Gorzowskie	2 268	18 104	165 306	109,52
Jeleniogórskie	1 092	5 274	40 157	131,33
Kaliskie	9 096	17 011	148 569	114,50

cd. tabeli 1

1	2	3	4	5
Katowickie	1 799	5 773	46 238	124,85
Kieleckie	10 043	10 284	77 355	132,95
Konińskie	11 206	15 405	125 609	122,64
Koszalińskie	2 135	13 773	299 861	45,93
Krakowskie	3 144	3 061	23 366	131,00
Krośnieńskie	1 457	1 311	13 392	97,89
Legnickie	3 770	14 721	112 868	130,43
Leszczyńskie	5 280	19 728	179 844	109,70
Lubelskie	13 559	11 354	107 478	105,64
Łomżyńskie	13 090	18 864	184 647	102,16
Łódzkie	2 412	3 039	24 171	125,73
Nowosądeckie	1 028	703	6 318	111,27
Olsztyńskie	6 802	26 825	255 655	104,93
Opolskie	3 919	22 540	211 969	106,34
Ostrołęckie	8 119	10 938	95 287	114,79
Piłskie	4 287	20 717	165 186	125,42
Piotrkowskie	10 707	11 148	94 171	118,38
Płockie	18 662	18 175	154 192	117,87
Poznańskie	7 960	31 757	302 559	104,96
Przemyskie	5 409	4 469	59 217	75,47
Radomskie	7 330	7 371	60 847	121,14
Rzeszowskie	2 989	2 112	20 474	103,16
Siedleckie	11 456	13 122	219 553	59,77
Sieradzkie	3 392	3 566	31 067	114,78
Skierniewickie	7 908	9 299	78 217	118,89
Słupskie	2 171	9 895	87 992	112,45
Suwalskie	8 233	22 758	219 537	103,66
Szczecińskie	3 353	29 990	238 258	125,87
Tarnobrzeskie	7 230	6 459	68 924	93,71
Tarnowskie	3 339	2 794	20 647	135,32
Toruńskie	9 096	21 168	178 050	118,89
Wałbrzyskie	1 785	10 317	79 714	129,43
Warszawskie	327	1 049	9 873	106,25
Włocławskie	9 186	13 781	107 880	127,74
Wrocławskie	6 734	24 062	97 312	121,95
Zamojskie	14 562	13 246	139 671	94,84
Zielonogórskie	1 945	10 860	92 043	117,99
Polska	311 437	636 975	6 067 503	104,98

Źródło: Dane z Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA.

Tabela 2.

Kredyty na zakup obrotowych środków do produkcji rolnej zaciągnięte w 1995 r. wg banków

Banki	Liczba kredytów	Kwota kredytów (tys. zł)	Liczba ha, na które udzielono kredytów	Średnia kwota kredytu na 1 ha UR	Średnia kwota kredytu dla jednego podmiotu (zł)
Bank Gospodarki Żywnościowej SA	198 958	424 962	4 171 155	101,88	2 135,94
Gospodarczy Bank Wielkopolski SA	27 759	54 826	481 308	113,91	1 975,07
Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni SA	22 918	40 822	345 159	118,27	1 781,22
Bank Unii Gospodarczej SA	23 160	34 069	291 301	116,95	1 471,03
Bank Rozwoju Cukrownictwa SA	22 717	20 299	178 254	113,88	893,56
Bank Cukrownictwa „Cukrobank” SA	2 788	15 817	176 283	89,73	5 673,24
Pomorski Bank Kredytowy SA	433	12 013	89 493	134,23	27 743,65
Bank Zachodni SA	445	10 023	82 887	120,92	22 523,60
Wielkopolski Bank Kredytowy SA	1 198	9 108	69 573	130,91	7 602,67
Wschodni Bank Cukrownictwa SA	10 441	7 289	116 354	62,65	698,11
Bank Śląski SA	54	3 506	29 425	119,15	64 925,93
Bank Gdański SA	253	2 192	17 680	123,98	8 664,03
Wielkopolski Bank Rolniczy SA	313	2 049	18 631	109,98	6 546,33
Razem	311 437	636 975	6 067 503	104,98	2 045,28

Źródło: jak w tab. 1.

Tabela 3.

Kredyty zaciągnięte na likwidację skutków suszy w latach 1994–1995 wg województw

Województwo	Lata 1994–1995			w tym: 1995 r.			Liczba ha objętych suszą
	Liczba kredytów	Kwota kredytów (tys. zł)	Średnia kwota kredytu (tys. zł)	Liczba kredytów	Kwota kredytów (tys. zł)	Średnia kwota kredytu (tys. zł)	
1	2	3	4	5	6	7	8
Białkopodlaskie	13 895	16 099	1,16	3 415	3 786	1,11	172 086
Białostockie	14 263	19 413	1,36	3 654	4 241	1,16	226 361
Bielskie	1 580	2 038	1,29	1 064	739	0,69	20 833
Bydgoskie	15 141	33 025	2,18	4 001	8 108	2,03	365 647
Chełmskie	9 806	11 216	1,14	3 441	3 557	1,03	121 065
Ciechanowskie	16 390	20 950	1,28	3 788	4 311	1,14	239 402
Częstochowskie	10 634	10 092	0,95	2 834	2 428	0,86	106 725
Elbląskie	6 257	18 798	3,00	1 608	4 758	2,96	244 536
Gdańskie	6 627	13 697	2,07	2 143	3 287	1,53	149 634
Gorzowskie	3 764	16 343	4,34	1 695	5 423	3,20	167 942
Jeleniogórskie	2 336	5 755	2,46	937	2 021	2,16	61 458
Kaliskie	13 536	17 819	1,32	5 105	5 975	1,17	182 990
Katowickie	4 214	7 256	1,72	1 146	1 964	1,71	79 686
Kieleckie	22 489	16 176	0,72	7 523	4 853	0,65	165 288

cd. tabeli 3

1	2	3	4	5	6	7	8
Konińskie	12 464	13 412	1,08	4 502	4 313	0,96	151 352
Koszalińskie	3 543	12 600	3,56	1 556	2 295	1,47	152 838
Krakowskie	6 096	4 155	0,68	2 749	1 590	0,58	42 118
Krośnieńskie	4 710	2 925	0,62	2 379	1 280	0,54	32 689
Legnickie	5 927	12 215	2,06	2 402	4 830	2,01	125 673
Leszczyńskie	6 961	15 624	2,24	2 654	4 389	1,65	195 756
Lubelskie	28 272	19 320	0,68	10 473	6 135	0,59	202 280
Łomżyńskie	16 107	19 344	1,20	3 462	3 777	1,09	213 752
Łódzkie	3 352	3 370	1,01	893	842	0,94	34 314
Nowosądeckie	5 516	2 306	0,42	3 362	1 357	0,40	24 942
Olsztyńskie	10 361	29 499	2,85	2 734	5 585	2,04	329 663
Opolskie	11 042	32 216	2,92	3 148	5 580	1,77	739 819
Ostrołęckie	13 449	14 505	1,08	3 730	3 573	0,96	154 847
Piłskie	6 353	19 253	3,03	2 064	4 217	2,04	220 136
Piotrkowskie	16 041	13 136	0,82	2 704	1 949	0,72	139 007
Płockie	17 655	19 767	1,12	5 676	5 513	0,97	207 635
Poznańskie	11 931	37 211	3,12	4 606	7 682	1,67	389 971
Przemyskie	8 722	6 760	0,78	3 086	2 355	0,76	72 079
Radomskie	15 444	12 184	0,79	6 462	4 805	0,74	129 781
Rzeszowskie	8 515	4 986	0,59	3 615	2 146	0,59	52 833
Siedleckie	17 645	15 333	0,87	5 955	4 648	0,78	166 890
Sieradzkie	17 864	15 132	0,85	4 469	3 590	0,80	166 728
Skierniewickie	11 304	10 969	0,97	3 599	3 265	0,91	115 989
Słupskie	3 231	10 192	3,15	1 056	3 672	3,48	114 147
Suwałskie	12 237	25 431	2,08	3 477	5 067	1,46	286 875
Szczecińskie	4 754	25 405	5,34	985	4 237	4,30	275 101
Tarnobrzeskie	15 654	10 123	0,65	6 298	3 524	0,56	113 561
Tarnowskie	6 850	3 994	0,58	3 078	1 770	0,58	42 330
Toruńskie	12 804	20 229	1,58	3 939	5 686	1,44	225 067
Wałbrzyskie	4 997	13 817	2,77	2 856	6 026	2,11	141 961
Warszawskie	1 621	2 380	1,47	877	291	0,33	24 985
Włocławskie	11 865	13 199	1,11	3 575	3 729	1,04	154 811
Wrocławskie	9 184	21 519	2,34	2 898	7 515	2,59	234 421
Zamojskie	23 245	20 328	0,87	11 063	8 498	0,77	222 624
Zielonogórskie	3 322	10 805	3,25	1 374	2 825	2,06	112 094
Polska	509 970	722 321	1,42	170 110	194 008	1,14	8 312 722

Źródło: Sprawozdania z działalności ARiMR w latach 1994–1995.

Tabela 4.

Kredyty na likwidację skutków suszy zaciągnięte w latach 1994–1995 wg banków

Nazwa banku	Liczba kredytów	Kwota kredytów (tys. zł)	Liczba ha UR, na które udzielono kredytów	Średnia kwota kredytu na 1 ha (zł)	Średnia kwota kredytu dla jednego podmiotu (zł)
Bank Gospodarki Żywnościowej	372 057	510 904	6 072 538	84,13	1 373,19
Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni SA	52 419	62 502	673 948	92,74	1 192,36
Gospodarczy Bank Wielkopolski SA	34 257	54 098	570 236	94,87	1 579,18
Bank Unii Gospodarczej SA	34 818	34 281	358 171	95,71	984,57
Bank Zachodni SA	1 503	15 980	173 893	91,90	10 631,98
Wielkopolski Bank Kredytowy SA	2 733	10 971	114 889	95,49	4 014,52
Pomorski Bank Kredytowy SA	909	10 836	113 228	95,70	11 920,46
Powszechny Bank Kredytowy SA	2 365	9 309	97 158	95,81	3 936,08
Bank Depozytowo-Kredytowy SA	8 718	7 819	81 658	95,75	896,83
Bank Śląski SA	148	5 199	52 429	99,16	35 125,44
Bank Współpracy Regionalnej SA	43	422	4 576	92,22	9 824,42
Razem	509 970	722 321	8 312 723	86,89	1 416,40

Źródło: Niepublikowane dane ARiMR.

Tabela 5.

Kredyty obrotowe przeznaczone na likwidację skutków klęsk żywiołowych w rolnictwie w 1995 r., wg województw

Województwo	Liczba kredytów	Kwota kredytu (tys. zł)	Średnia kwota kredytu (tys. zł)
Opolskie	227	1 265	6
Wrocławskie	21	89	4
Suwałskie	20	75	4
Lubelskie	14	60	4
Katowickie	13	1 383	106
Zielonogórskie	6	142	24
Kieleckie	3	110	37
Poznańskie	3	1 737	579
Skierniewickie	3	17	6
Gorzowskie	1	159	159
Razem	311	5 037	16

Preferencyjne kredyty obrotowe

Kredyty obrotowe są jednym z podstawowych zewnętrznych źródeł finansowania produkcji rolniczej charakteryzującej się długim cyklem produkcji oraz dużą sezonowością. Cechą wspólną rolnictwa jest nierównomierność wydatków, które należy ponieść wcześniej, i wpływów, których wielkość jest funkcją wcześniej poniesionych nakładów. Ponadto w przypadku rolnictwa zmniejszenie intensywności produkcji przez ograniczanie nakładów rzeczowych środków do produkcji rolniczej powoduje, że produkcja staje się mniej opłacalna. Podkreślić należy, że kredyt obrotowy nie wpływa ujemnie na system gospodarki rynkowej, a wprost przeciwnie – wspomaga rozwój efektywnych podmiotów gospodarczych, gdyż łagodzi okresowe niedobory pieniądza, które występują w tej branży gospodarki.

W 1995 r. na zlecenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zostały uruchomione następujące obrotowe kredyty preferencyjne dla rolnictwa:

- na zakup środków obrotowych do produkcji rolniczej,
- na łagodzenie skutków suszy, która wystąpiła w 1994 r. (kredyty „suszowe”),
- na likwidację klęsk żywiołowych (Bernacki, 1996).

Preferencyjne kredyty na zakup środków obrotowych do produkcji rolniczej

W 1995 r. banki udzieliły 311 437 kredytów (tab. 1) na zakup obrotowych środków do produkcji rolniczej na łączną kwotę 636 975 tys. zł. Wszystkie kredyty z tej linii wykorzystane zostały przez gospodarstwa rolnicze o powierzchni około 6,1 mln ha, co stanowiło 32% ogólnej powierzchni użytków rolnych w kraju.

Kredyty te przeznaczone były na zakup:

- nawozów mineralnych i środków ochrony roślin,
- kwalifikowanego materiału siewnego zbóż, rzepaku, kukurydzy, lnu, motylkowych grubonasiennych i drobnonasiennych, traw, buraków cukrowych i pastewnych, sadzeniaków ziemniaka oraz nasion warzyw,
- hodowlanych jałówek, loszek i maciorek,
- pasz,
- oleju napędowego do ciągników i maszyn rolniczych.

Oprocentowanie kredytu wynosiło 0,4 stopy kredytu redyskontowego. Wysokość udzielonego kredytu nie mogła przekroczyć równowartości 6 dt żyta na 1 ha użytków rolnych, według cen przyjętych przy naliczaniu podatku rolnego w roku, w którym zawarto umowy kredytowe.

Kredytobiorca mógł uzyskać dopłatę do oprocentowania kredytu, o ile:

- był właścicielem, dzierżawcą lub użytkownikiem gospodarstwa rolniczego,

– posiadał zdolność kredytową oraz złożył oświadczenie w banku, że nie korzystał z kredytu „suszonego” w innych bankach,

– udokumentował wykorzystanie co najmniej 80% kredytu fakturami VAT lub rachunkami uproszczonymi w terminie 2 miesięcy od daty zaciągnięcia kredytu,

– przedstawił nakaz płatniczy podatku rolnego określający wielkość zagospodarowanych użytków rolnych w gospodarstwie (Krzyżanowska i Kwieciński, 1994).

Kredyty preferencyjne na zakup obrotowych środków do produkcji rolniczej w 1995 r. udzielane były przez banki na terenie całego kraju. Zarówno pod względem liczby, jak i kwot udzielonych kredytów zanotowano w poszczególnych województwach duże zróżnicowanie.

Najwięcej kredytów na zakup środków obrotowych do produkcji rolniczej (tab. 1) banki udzieliły w województwach:

– płockim	18 662
– zamojskim	14 562
– lubelskim	13 559
– łomżyńskim	13 090
– ciechanowskim	12 503

a najmniej w województwach:

– bielskim	271
– warszawskim	327
– nowosądeckim	1 028
– jeleniogórskim	1 092
– krośnieńskim	1 457

Biorąc pod uwagę wielkość kwot kredytów udzielonych przez banki należy stwierdzić, że najwyższe kwoty pobrali rolnicy z województw:

– poznańskiego	31 757 tys. zł,
– bydgoskiego	30 789 tys. zł,
– szczecińskiego	29 990 tys. zł,
– olsztyńskiego	26 825 tys. zł.

najniższe zaś z województw:

– nowosądeckiego	703 tys. zł,
– warszawskiego	1 049 tys. zł,
– bielskiego	1 240 tys. zł,
– krośnieńskiego	1 311 tys. zł.

Przeliczając kwoty zaciągniętych kredytów na 1 ha UR (tab. 1) okazuje się, że najwięcej środków uzyskali rolnicy z województw:

– tarnowskiego	135,32 tys. zł,
– kieleckiego	132,95 tys. zł,
– jeleniogórskiego	131,33 tys. zł,
– krakowskiego	131,00 tys. zł,

a najmniej z województw:

– koszalińskiego	45,93 tys. zł,
– siedleckiego	59,77 tys. zł,
– elbląskiego	64,85 tys. zł,
– przemyskiego	75,47 tys. zł.

Kredyty na zakup środków obrotowych rolnicy mogli uzyskać w sieci 13 banków współpracujących z Agencją (tab. 2).

Najwięcej środków na ten cel przeznaczyły:

– Bank Gospodarki Żywnościowej SA	424 962 tys. zł,
– Gospodarczy Bank Wielkopolski SA	54 826 tys. zł,
– Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni SA	40 822 tys. zł,
– Bank Unii Gospodarczej SA	34 069 tys. zł.

W 1995 r. wymienione cztery banki udzieliły łącznie 87% ogólnej kwoty kredytów na zakup obrotowych środków do produkcji rolniczej.

Przeanalizowano również kwoty kredytów udzielonych przez poszczególne banki na 1 ha użytków rolnych oraz na jeden podmiot gospodarczy korzystający z kredytu (tab. 2).

Najwyższe kwoty kredytu na 1 ha użytków rolnych udzieliły takie banki jak:

– Pomorski Bank Kredytowy SA	134,23 tys. zł,
– Wielkopolski Bank Kredytowy SA	130,91 tys. zł,
– Bank Gdański SA	123,98 tys. zł,

natomiast najwyższe średnie kwoty kredytu na jeden podmiot gospodarczy wystąpiły w Banku Śląskim SA (64 925,93 tys. zł), Pomorskim Banku Kredytowym SA (27 743,65 tys. zł) oraz Banku Zachodnim SA (22 523,60 tys. zł)

Preferencyjne kredyty na łagodzenie skutków suszy („suszowe”)

Na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 61/94 z dnia 13 września 1994 r. uruchomiona została linia kredytowa przeznaczona na zakup środków obrotowych do produkcji rolniczej w celu złagodzenia skutków suszy, która wystąpiła w 1994 r.

Kredyty z tej linii udzielane były od września 1994 r. do końca maja 1995 r. na zakup: nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, kwalifikowanego materiału siewnego, jałówek hodowlanych, loszek, owiec, pasz oraz oleju napędowego do ciągników i maszyn rolniczych.

Wysokość udzielanego kredytu nie mogła przekroczyć 100 zł na 1 ha użytków rolnych, przy oprocentowaniu dla kredytobiorcy w wysokości 0,33 stopy kredytu refinansowego.

Ogółem, w czasie funkcjonowania linii banki udzieliły rolnikom 509 970 kredytów „suszowych” (tab. 3). Najwięcej kredytów „suszowych” banki udzieliły w województwach:

– lubelskim	28 272,
– zamojskim	23 245,
– kieleckim	22 489,
– sieradzkim	17 864,
– plockim	17 655,

natomiast najmniej w województwach:

– bielskim	1 580,
– warszawskim	1 621,
– jeleniogórskim	2 336,
– słupskim	3 231,
– zielonogórskim	3 322.

Również kwoty udzielonych kredytów były bardzo zróżnicowane (tab. 3). Najwięcej środków uzyskali rolnicy z województw typowo rolniczych, tzn. z poznańskiego (37 211 tys. zł), bydgoskiego (33 025 tys. zł) i opolskiego (32 216 tys. zł).

Najwyższe kwoty kredytów w przeliczeniu na 1 ha UR rolnicy zaciągnęli w województwach:

– krakowskim	98,65 zł/ha,
– łódzkim	98,20 zł/ha,
– kieleckim	97,86 zł/ha,

a najmniejsze w województwach:

– opolskim	43,55 zł/ha,
– elbląskim	76,87 zł/ha,
– leszczyńskim	79,81 zł/ha.

Kredyt na likwidację skutków suszy rolnicy mogli uzyskać w 11 bankach współpracujących z Agencją (tab. 4).

Największą kwotę kredytów „suszowych” udzieliły:

– Bank Gospodarki Żywnościowej SA	510 904 tys. zł (70,7%),
– Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni SA	62 502 tys. zł (8,7%),
– Gospodarczy Bank Wielkopolski SA	54 098 tys. zł (7,5%).

Preferencyjne kredyty dla gospodarstw rolniczych dotkniętych klęską żywiołową

Na podstawie uchwały nr 114/95 z dnia 29 sierpnia 1995 r. ARiMR uruchomiła środki na dopłaty do oprocentowania kredytów przeznaczonych na likwidację skutków klęsk żywiołowych w rolnictwie, które wystąpiły w 1995 r. Kredyty te przeznaczone były na likwidację szkód powstałych w gospodarstwach rolnych, które naj-

dowały się na obszarach dotkniętych klęską żywiołową spowodowaną gradobiciem, powodzią, huraganem, uderzeniem pioruna i plagą gryzoni. Poszkodowani w zależności od rodzaju doznanych szkód mogli ubiegać się o kredyty obrotowe przeznaczone na wznowienie produkcji rolnej. Zakres i wysokość szkód szacowane były przez komisje powołane przez wojewodów.

Kredyty na likwidację skutków klęsk żywiołowych udzielane były za pośrednictwem BGŻ SA. Przeznaczone były na zakup rzeczowych środków obrotowych do produkcji rolniczej. Kwota ich nie mogła przekroczyć wielkości szkody w uprawach rolniczych, inwentarzu i rzeczowych środkach obrotowych. Oprocentowanie kredytu dla kredytobiorcy wynosiło 0,4 stopy kredytu redyskontowego, a okres jego spłaty nie mógł przekroczyć jednego roku.

Według szacunków, w 1995 r. zniszczeniu lub uszkodzeniu na skutek występowania klęsk żywiołowych uległy uprawy na powierzchni około 46 tys. hektarów.

Ogółem w 1995 r. 311 gospodarstw rolnych z terenu 10 województw (tab. 5) uzyskało kredyty obrotowe na łączną kwotę 5037 tys. zł. Najwięcej kredytów (227) zaciągnęli rolnicy z województwa opolskiego na likwidację plagi mysz. Najwyższą kwotę kredytów BGŻ SA zrealizował w województwie poznańskim (1737 tys. zł).

Dopłaty ARiMR do preferencyjnych kredytów obrotowych udzielanych dla rolnictwa według banków

W 1995 r. ARiMR dopłaciła bankom do preferencyjnych kredytów obrotowych 178 179,9 tys. zł (tab. 6).

Największe dopłaty wystąpiły w przypadku kredytów „suszowych” (142 935,9 tys. zł), najmniejsze zaś kredytów „klęskowych” (59,1 tys. zł). Tak duże kwoty na dopłaty do kredytów „suszowych” wynikały z długotrwałej suszy, która wystąpiła w Polsce w 1994 r.

Jeżeli chodzi o poszczególne banki, to najwyższe dopłaty do kredytów obrotowych zanotowano w Banku Gospodarki Żywnościowej (126 926,1 tys. zł), natomiast najniższe w Wielkopolskim Banku Rolniczym SA (232,0 tys. zł) oraz Banku Gdańskim SA (31,759 tys. zł).

Reasumując, można powiedzieć, że dopłaty Agencji do kredytów obrotowych trafiły przede wszystkim do Banku Gospodarki Żywnościowej SA. Pozostała niewielka kwota dopłat przekazana została do pozostałych banków, które współpracowały z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Tabela 6.

Dopłaty ARiMR przekazane bankom do oprocentowania kredytów obrotowych w 1995 r.

Banki	Kredyty na zakup obro- towych środ- ków do produkcji rolnej (zł)	Kredyty suszone (zł)	Kredyty kłęsko- we (zł)	Ogółem dopłaty do kredytów obrotowych (zł)
Bank Gospodarki Żywnościowej SA	25 634 962	101 232 069	59 100	126 926 131
Powszechny Bank Kredytowy SA		1 972 086		1 972 086
Bank Zachodni SA we Wrocławiu	112 748	3 204 789		3 317 537
Pomorski Bank Kredytowy SA w Szczecinie	183 145	2 248 000		2 431 145
Bank Depozytowo-Kredytowy SA w Lublinie		1 281 052		1 281 052
Bank Śląski SA	22 114	1 009 087		1 031 201
Wielkopolski Bank Kredytowy SA w Poznaniu	120 072	2 263 904		2 383 976
Gospodarczy Bank Południowo- -Zachodni SA we Wrocławiu	2 238 429	11 399 339		13 637 768
Wschodni Bank Cukrownictwa SA w Lublinie	488 264			488 264
Gospodarczy Bank Wielkopolski SA w Poznaniu	2 031 450	11 441 925		13 473 375
Bank Unii Gospodarczej SA w Warszawie	1 028 884	6 825 323		7 854 207
Bank Gdański SA w Gdańsku	31 759			31 759
Bank Rozwoju Cukrownictwa w Poznaniu	2 034 772			2 034 772
Bank Cukrownictwa „Cukrobank” SA we Wrocławiu	1 084 600			1 084 600
Wielkopolski Bank Rolniczy SA w Kaliszu	173 744	58 349		232 093
Razem	35 184 943	142 935 923	59 100	178 179 966

Źródło: Sprawozdania z działalności ARiMR w latach 1994–1995.

Przyczyny trudności w spłacie preferencyjnych kredytów obrotowych

Z przedstawionych przez banki danych wynika, że 96% kredytobiorców wiązało się z warunków zawartych umów kredytowych. Tylko nieliczni (4%) mieli trudności z terminową spłatą zaciągniętych kredytów (Kulawik, 1995, 1996).

Głównymi przyczynami trudności w spłacie kredytów preferencyjnych były braki w zakresie umiejętności i wiedzy wśród rolników indywidualnych niezbędnych

do prawidłowej oceny efektywności ekonomicznej przedsięwzięć finansowanych kredytem.

Przyczyn powstawania kredytów o sytuacji nieprawidłowej wśród rolników indywidualnych banki upatrywały również w uwarunkowaniach zewnętrznych. Najczęściej wymieniano tu:

- strukturalnie niską rentowność,
- słabą koniunkturę w rolnictwie i niejasne perspektywy jej poprawy,
- ograniczone możliwości tworzenia kapitału,
- rozdrobnienie rolnictwa i jego słaba pozycja na rynku.

Splot uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych sprawił, że część gospodarstw znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Gospodarstwa te miały problemy ze spłatą zaciągniętych kredytów. Charakteryzowały się one:

- niską dochodowością i niedoinwestowaniem,
- małym i niskim potencjałem technicznym nierentownej produkcji,
- wielokierunkową produkcją,
- niskim poziomem zmechanizowania,
- dużą powierzchnią o wyspecjalizowanym profilu produkcji.

Bardzo często były to gospodarstwa prowadzone przez osoby w podeszłym wieku i niskim poziomie wykształcenia (Kulawik 1996).

Duży wpływ miały również sposoby spłaty kredytów. Mimo specyfiki rolnictwa i cykliczności produkcji w tym dziale gospodarki, tylko 4,2% umów kredytowych zawarto na warunkach, w których spłata kredytu była dostosowana do cyklu produkcji. Jest to jednak złożony problem i trudno oczekiwać, aby w krótkim czasie udało się bardziej dostosować warunki kredytowania do charakterystyk finansowych gospodarstw rolniczych.

Efekty udzielanych preferencyjnych kredytów obrotowych dla rolnictwa

Trudno ocenić efektywność udzielonych preferencyjnych kredytów obrotowych w rolnictwie. Główną przeszkodą jest brak dostępnych szczegółowych danych na temat zużycia środków produkcji, jak również informacji dotyczących uzyskiwanych wyników finansowych przez gospodarstwa rolne, korzystające z kredytów preferencyjnych. Pewnym przybliżeniem wyjaśnienia tego problemu jest przedstawienie i porównanie tylko niektórych wyników osiągniętych w tych gospodarstwach w ostatnich latach. Porównanie takie nakazuje zachowanie dużej ostrożności, gdyż osiągane wyniki w rolnictwie w bardzo dużym stopniu zależą od warunków pogodowych, a te w poszczególnych latach zwykle różnią się między sobą.

W 1995 r. globalna produkcja w gospodarstwach rolniczych korzystających z kredytów preferencyjnych wzrosła o około 13% w porównaniu do 1994 r. Procesy wzrostowe wystąpiły zarówno w produkcji roślinnej (16%), jak i zwierzęcej (8%). Wzrost produkcji roślinnej wynikał głównie z poprawy agrotechniki oraz podniesienia intensywności gospodarowania. Wzrost intensywności przejawiał się przede wszystkim w wyższym zużyciu nawozów mineralnych (o 12,1% w porównaniu do 1994 r.), większej sprzedaży środków ochrony roślin (o ponad 10%) i szerszym stosowaniu kwalifikowanego materiału siewnego (wzrost o 41,5%). Fakty powyższe świadczą o uzyskaniu produkcyjnych efektów z zastosowania obrotowych kredytów preferencyjnych. Z drugiej jednak strony, pomimo większej dostępności kredytów preferencyjnych, nie zaobserwowano w 1995 r. rozszerzenia areалу uprawy roślin intensywnych (Kulawik, 1996).

Odzwierciedleniem poprawy sytuacji ekonomicznej rolnictwa i większej dostępności kredytów preferencyjnych w 1995 r. było także ożywienie na rynku środków produkcji.

Środki produkcji, z wyjątkiem energii elektrycznej, wzrosły w 1995 r. w mniejszym stopniu niż inflacja. Swoisty umiar w polityce cenowej producentów prawdopodobnie wynikał w jakimś stopniu z ustabilizowania warunków kredytowania rolnictwa (w latach ubiegłych sama zapowiedź uruchomienia kredytów preferencyjnych powodowała szybki wzrost cen, np. nawozów mineralnych).

Podsumowanie

Preferencyjne kredyty obrotowe udzielane dla rolnictwa, objęte dopłatami ARiMR, są bardzo ważnym instrumentem polityki rolnej państwa.

Ze względu na cykliczność produkcji są one bardzo ważnym zewnętrznym źródłem wspomagania rolnictwa. Dzięki nim w wielu gospodarstwach możliwe jest utrzymanie ciągłości produkcji.

Preferencyjne kredyty obrotowe umożliwiają zachowanie płynności finansowej, pomimo występowania różnych terminów wpływów i wydatków w rolnictwie.

Ponadto kredyty preferencyjne udzielane są również na łagodzenie skutków często występujących wypadków losowych w rolnictwie, takich jak susze, pożary, powodzie czy gradobicia.

W niniejszej pracy podjęto próbę oceny funkcjonowania systemu udzielania preferencyjnych kredytów obrotowych dla rolnictwa, działającego za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Uzyskane wyniki badań pozwoliły na wyciągnięcie następujących wniosków:

1. W 1995 r. banki dofinansowywane przez ARiMR udzieliły na terenie całego kraju 481 858 preferencyjnych kredytów obrotowych dla rolnictwa na ogólną kwotę

836 020 tys. zł. Rozkład liczb oraz kwot dla poszczególnych rodzajów preferencyjnych kredytów obrotowych był zróżnicowany i przedstawiał się następująco:

	liczba	kwota (tys. zł)
a) kredyty obrotowe:	481 858	836 020
– na zakup środków obrotowych do produkcji rolniczej	311 437	636 975
– na łagodzenie skutków suszy	170 110	194 008
– na likwidację klęsk żywiołowych	311	5 037

2. Najwyższe kwoty kredytów na zakup środków obrotowych w 1995 r. rolnicy wykorzystali z województw o wysokiej kulturze rolnej, tj. poznańskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego.

Jeśli chodzi o kredyty „suszowe” to najwyższe kwoty udzielono w województwach krakowskim, łódzkim i kieleckim (wystąpiła tam największa susza w 1994 r.), natomiast najmniejsze kwoty kredytów banki udzieliły w województwach opolskim, elbląskim i leszczyńskim.

Analizując kredyty dla gospodarstw dotkniętych klęską żywiołową należy stwierdzić, że najwięcej udzielono ich w województwach poznańskim, katowickim i opolskim.

3. Z przedstawionych przez banki danych wynika, że 96% kredytobiorców wywiązało się z warunków zawartych umów kredytowych. Tylko nieliczni (4%) mieli trudności z terminową spłatą zaciągniętych kredytów.

Głównymi przyczynami trudności w spłacie kredytów preferencyjnych były braki w zakresie umiejętności i wiedzy wśród rolników indywidualnych niezbędnych do prawidłowej oceny efektywności ekonomicznej przedsięwzięć finansowanych kredytem.

Ponadto przyczyn trudności w spłacie kredytów banki upatrywały w uwarunkowaniach zewnętrznych. Najczęściej wymieniano tu:

- strukturalnie niską rentowność,
- słabą koniunkturę w rolnictwie i niejasne perspektywy jej poprawy,
- ograniczone możliwości tworzenia kapitału,
- rozdrobnienie rolnictwa i jego słaba pozycja na rynku.

4. W 1995 r. w stosunku do 1994 r. w gospodarstwach rolniczych korzystających z kredytów preferencyjnych zanotowano:

- wzrost produkcji roślinnej o 16%,
- wzrost produkcji zwierzęcej o 8%,
- wzrost zużycia nawozów mineralnych o 12,1%,
- wzrost zużycia środków ochrony roślin o 10%,
- wzrost zużycia kwalifikowanego materiału siewnego o 41,5%.

Analizując powyższe liczby należy stwierdzić wzrost poziomu intensywności gospodarowania w 1995 r. w gospodarstwach rolniczych korzystających z kredytów

preferencyjnych. Główną przyczyną tego stanu było większe zużycie środków produkcji, co bezpośrednio spowodowało wzrost produkcji rolniczej.

5. W 1995 r. ARiMR dopłacała bankom do oprocentowania preferencyjnych kredytów obrotowych sumę 178 179,9 tys. zł (tab. 6).

Największe dopłaty wystąpiły w przypadku kredytów „suszowych” (142 935,9 tys. zł), najmniejsze zaś kredytów „kłęskowych” (59,1 tys. zł). Tak duże kwoty na dopłaty do kredytów „suszowych” wynikały z długotrwałej suszy, która wystąpiła w Polsce w 1994 r.

Jeżeli chodzi o poszczególne banki, to najwyższe dopłaty do kredytów obrotowych zanotowano w Banku Gospodarki Żywnościowej (126 926,1 tys. zł), natomiast najniższe w Wielkopolskim Banku Rolniczym SA (232,0 tys. zł) oraz Banku Gdańskim SA (31,759 tys. zł).

6. Czynniki ograniczające wykorzystanie preferencyjnych kredytów obrotowych przez podmioty gospodarcze działające w sektorze rolniczym były:

- nadmierna nieufność banków, w stosunku do przedsięwzięć realizowanych przez nieznanych przedsiębiorców,
- niska w porównaniu do innych działów rentowność rolnictwa i wysoka kapitałochłonność produkcji oraz duża podatność na oddziaływanie czynników losowych (pogoda, klęski żywiołowe),
- brak wiarygodnych danych ekonomiczno-finansowych (np. zapisów rachunkowości rolnej), utrudniających inspektorowi kredytowemu ocenę wypłacalności potencjalnego kredytobiorcy.

Literatura

- BERNACKI A., 1996: *Działalność kredytowa banków oraz warunki uzyskiwania kredytu w rolnictwie*. Materiały seminaryjne.
- KRZYŻANOWSKA Z., KWIECIŃSKI A., 1994: *Kredyty preferencyjne „wiosenne”*. Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa, 5, 1–18.
- KULAWIK J., 1996: Kredytowanie rolnictwa w 1995 r. *Komunikaty, Raporty, Ekspertyzy*, IERiGŻ, 401, 1–24.
- KULAWIK J., 1995: Kredytowanie gospodarki żywnościowej w 1994 r. *Komunikaty, Raporty, Ekspertyzy*, IERiGŻ, 386, 1–27.
- Rocznik Statystyczny* – 1994, 1995.
- Sprawozdanie z działalności Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa*, 1994, 1995.
- Uchwała nr 61/94 Rady Ministrów z dn. 13. 09. 1994 r. w sprawie uruchomienia dodatkowych środków na dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych przeznaczonych na zakup rzeczowych środków obrotowych do produkcji rolnej w celu złagodzenia skutków suszy.
- Uchwała nr 114/85 Rady Ministrów z dn. 29. 08. 1995 r. w sprawie uruchomienia dodatkowych środków na dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych przeznaczonych na likwidację skutków klęsk żywiołowych w rolnictwie.

Analysis of Preferential Credits Granted for the Agricultural Sector

Abstract

This study presents the problems connected with granting of preferential credits for the agricultural sector. Thorough, analysis on credit for purchase of the means of production, for relieving the effects of drought and other natural calamity has been made.

The research covered period 1994–1995. Two methods were used: comparative horizontal analysis and comparative vertical analysis. The results obtained applied to the whole country. The most of the credit was granted for means of production, while the least one for liquidation of the effects of natural disasters.

Credit of the largest value to purchase the means of production was used by farmers from the following voivodships: Poznań, Szczecin and Olsztyn. The largest value of credit for covering costs of drought in 1994 was recorded in Kraków, Łódź and Kielce voivodships. The highest amount of credit to cover the costs arising out of the effects of natural disasters was granted in Poznań, Katowice and Opole voivodships.

The conditions of the credit contracts were fulfilled by 96 per cent of the debtors. In farms that got preferential credit improvement in an economic activity intensification was noticed in period under review.

Wykorzystanie kredytów w gospodarstwach rolniczych

Transformacja gospodarki polskiej sprawiła, że zmieniły się formy finansowania rolnictwa, wzrosło znaczenie kredytów jako nowego źródła pozyskiwania kapitału. O tym w jakim stopniu rolnicy są skłonni angażować obce środki do finansowania działalności operacyjnej i inwestycyjnej decyduje wiele czynników. W niniejszym opracowaniu zwrócono uwagę na zależności między posiadanym kapitałem, wiekiem i wykształceniem producentów rolnych a ich przedsiębiorczością przejawiającą się w korzystaniu z kredytów.

Materiały do analizy pochodzą z badań gospodarstw rolniczych, przeprowadzonych metodą wywiadu kierowanego w ramach Projektu KBN 5 PO6J 005 09 na temat: „System integrowanej produkcji rolniczej jako droga modernizacji i rozwoju rolnictwa w Polsce”, kierowanego przez dr. E. Majewskiego, zrealizowanego w Katedrze Ekonomiki i Organizacji Gospodarstw Rolniczych SGGW. Ankiety przeprowadzono w 1996 r., natomiast badania dotyczą 1995 r. i obejmują 654 gospodarstwa. Zastosowano losowy dobór obiektów do badań. Zbiorowość obejmuje gospodarstwa typowo rolnicze o powierzchni powyżej 10 ha UR z terenu 30 województw.

Rok 1990 zapoczątkował wielkie zmiany w całej polskiej gospodarce, które objęły także swym zasięgiem nie przygotowane do tego typu rozstrzygnięć rolnictwo. Wiele gospodarstw znalazło się z dnia na dzień w trudnej sytuacji finansowej. Naturalną ich obroną było dążenie za wszelką cenę do spłaty zaciągniętych jeszcze w okresie gospodarki centralnie planowanej kredytów. Nie wszystkie przedsiębiorstwa były w stanie sprostać temu wyzwaniu, gdyż nie dysponowały odpowiednią płynnością finansową, ponadto pojawiły się trudności ze zbytem produktów rolniczych. Narastanie tych zjawisk spowodowało w wielu gospodarstwach utratę płynności finansowej i zdolności kredytowej. Wreszcie ukształtowały się zjawiska niekorzystne w rolnictwie, takie jak: zahamowanie rozwoju inwestycji, trudności z zakupem środków trwałych, a w konsekwencji zmniejszenie popytu na kredyt (Hybel, 1995). Po roku 1991 obserwujemy już powolny wzrost wartości kredytów (Klepacki, 1997), ale wciąż jeszcze zadłużenie gospodarstw w ujęciu realnym na dzień 31.12.1992 r. było niższe od zadłużenia w 1980 r. prawie 9-krotnie (Daniłowska, 1995). W miarę postępującego spadku inflacji producenci rolni częściej korzystali z kredytów. Spowodowane jest to lepszą sytuacją całej polskiej gospodarki. Zdaniem A. Wosia (1985), w krajach, które mają dobrze zorganizowane i nowoczesne rolnictwo obserwuje się prawidłowość, że im bardziej wydajne gospo-

darstwo, silniej powiązane z rynkiem, tym chętniej korzysta z kredytu. Wydaje się, że polscy rolnicy w dobie rychłej integracji z Unią Europejską zmuszeni są do ciągłego podnoszenia wydajności gospodarstw, do unowocześniania warsztatu pracy poprzez różnorodne formy finansowania przede wszystkim działalności inwestycyjnej, a także operacyjnej.

Elementem różnicującym skalę pobranych przez rolników kredytów są bez wątpienia posiadane zasoby trzech podstawowych czynników produkcji: ziemi, pracy i kapitału. W dalszej części opracowania dokonano oceny tych czynników produkcji za pomocą wybranych wskaźników.

Do oceny potencjału produkcyjnego gospodarstw posłużono się wskaźnikami dotyczącymi:

- jakości ziemi (wskaźnik bonitacji według R. Manteuffla),
- zatrudnienia (liczba osób pełnozatrudnionych, pełnosprawnych pełnozatrudnionych na 100 ha UR),
- kapitału (wartość majątku brutto i netto w gospodarstwie w przedziałach obszarowych, liczba SD na 100 ha UR, liczba ciągników przeliczeniowych na 100 ha UR).

Średni obszar analizowanych gospodarstw wynosił 24,5 ha UR. Na podstawie wyliczonego wskaźnika bonitacji w trzypunktowej skali R. Manteuffla obszar użytków rolnych objętych badaniami można zaliczyć do gleb o średniej i małej wartości użytkowej. Uzyskany wskaźnik 1,8 jest zbliżony do 4–5 klasy w skali określającej liczbę hektarów przeliczeniowych. W gospodarstwach obserwuje się bardzo podobną jakość gleb w poszczególnych przedziałach obszarowych z wielkościami granicznymi wskaźnika mieszczącymi się w zakresie od 1 do 3. Z kolei duże zróżnicowanie dotyczy siły roboczej biorąc pod uwagę liczbę osób pełnozatrudnionych na

Tabela 1.
Wybrane informacje dotyczące czynników produkcji

Powierzchnia gospodarstwa (ha)	Liczba gospodarstw	Średnia pow. gospodarstwa w grupie (ha)	Wskaźnik bonitacji wg Manteuffla	Liczba osób pełnozatrudnionych na 100 ha UR	Liczba osób pełnosprawnych pełnozatrudnionych na 100 ha UR
≤ 15	294	12,1	1,80	19,1	16,6
15 < x ≤ 20	138	17,4	1,79	14,3	12,1
20 < x ≤ 30	131	24,4	1,79	10,0	8,4
30 < x ≤ 50	59	37,0	1,76	6,7	5,6
> 50	32	143,3	1,79	4,3	2,7
Razem:	654	24,5	1,79	14,5	12,4

Źródło: Opracowanie własne.

100 ha UR. Gospodarstwa o najmniejszej powierzchni, a więc poniżej 15 ha, dysponują największymi zasobami robocizny, tj. około 19 osób pełnozatrudnionych na 100 UR. Można zauważyć, że poziom zasobów siły roboczej na 100 ha UR jest odwrotnie proporcjonalny do przeciętnego obszaru gospodarstwa. Najmniejsze zasoby robocizny występują w gospodarstwach o powierzchni powyżej 50 ha, około 5 osób pełnozatrudnionych na 100 UR. Podobnie kształtują się relacje wskaźnika dotyczącego liczby osób pełnosprawnych pełnozatrudnionych na 100 ha UR (tabela 1).

Niezmiernie ważnym czynnikiem produkcji wpływającym na możliwości produkcyjne przedsiębiorstwa jest majątek trwały i jego jakość, określona tu stopniem zużycia majątku. W prezentowanej analizie wzięto pod uwagę wartość majątku trwałego brutto i netto oraz jego zużycie. Powierzchnia gospodarstwa jest ściśle związana z posiadanym kapitałem, tzn. większe gospodarstwa dysponują kapitałem o większej wartości. Jednakże w przeliczeniu na 1 ha UR gospodarstwa do 15 ha UR dysponują trzykrotnie większą wartością majątku trwałego netto. Właściciele większych przedsiębiorstw dysponują mniej zużytym majątkiem trwałym (tabela 2). Średnia wartość majątku trwałego netto w gospodarstwach o powierzchni do 15 ha wynosiła w 1995 r. około 160 000 PLN, natomiast w gospodarstwach powyżej 50 ha UR ponad 580 000 PLN. Na uwagę zasługuje zwiększający się wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw procentowy udział wartości ziemi w majątku trwałym netto, co sprzyja lepszemu wykorzystaniu posiadanych maszyn i urządzeń (rysunek 1).

Intensywność potencjalna produkcji zwierzęcej mierzona liczbą sztuk dużych na 100 ha UR kształtuje się na niskim poziomie, tj. średnio 55 SD/100 ha UR. Jedyne w gospodarstwach do 30 ha występująca obsada zwierząt gwarantuje zaspokojenie minimalnych potrzeb obornikowych na poziomie 5–6 ton obornika rocznie na 1 ha UR. W gospodarstwach powyżej 30 ha UR potrzeby na obornik nie są w pełni zaspokajane.

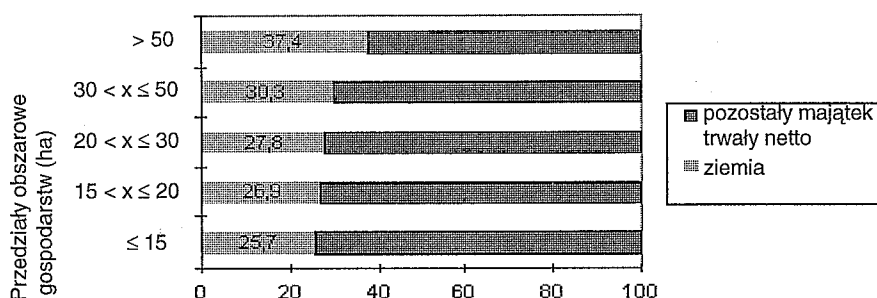
Tabela 2.

Wybrane informacje dotyczące czynników produkcji – cd.

Powierzchnia gospodarstwa (ha)	Liczba SD na 100 ha UR	Liczba ciągników przeliczeniowych na 100 ha UR	Średnia wartość majątku trwałego brutto (zł)	Średnie zużycie w %	Średnia wartość majątku trwałego netto (zł)	Średnia wartość ziemi (zł)	Majątek trwały netto na 1 ha UR (zł)
≤ 15	62,4	30,0	323 388	62,2	167 761	43 132	13 865
15 < x ≤ 20	57,7	28,6	427 645	62,2	232 219	62 478	13 346
20 < x ≤ 30	52,0	24,6	507 215	62,7	268 045	74 546	10 985
30 < x ≤ 50	35,4	18,7	519 053	62,0	284 780	86 284	7 697
> 50	28,1	12,3	924 492	59,8	581 755	217 712	4 060
Razem	55,3	26,8	427 247	62,2	230 921	65 366	9 425

Liczba ciągników przeliczeniowych na 100 ha UR kształtowała się w granicach od 30 do 12 w zależności od wielkości gospodarstwa. Największe zasoby siły pociągowej mają gospodarstwa o powierzchni do 15 ha UR, które mają ponad dwa razy więcej ciągników niż gospodarstwa o powierzchni powyżej 50 ha UR. Duże zasoby mechanicznej siły pociągowej wynikają z rozdrobnienia struktury agrarnej i niedostosowania mocy ciągników do obszaru gospodarstw.

W tabeli 3 przedstawiono wybrane informacje dotyczące gospodarstw prowadzonych przez rolników w zależności od wieku. Badaną zbiorowość podzielono według przedziałów wiekowych z wartościami granicznymi co 10 lat. Najliczniej reprezentowana jest grupa mieszcząca się w przedziale 31–40 lat. Średnia wieku badanej zbiorowości wynosi prawie 43 lata.



Rysunek 1.

Procentowy udział ziemi w majątku trwałym netto

Tabela 3.

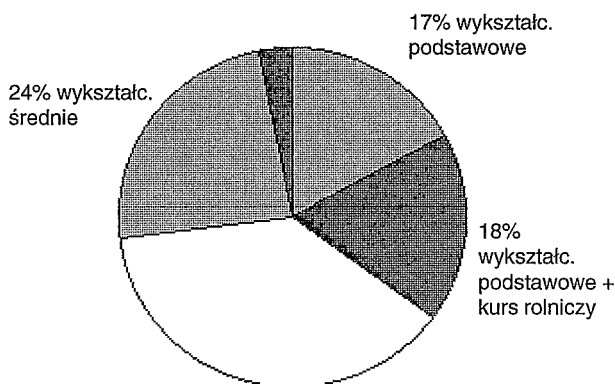
Wybrane informacje o gospodarstwach prowadzonych przez rolników w różnym wieku

Cechy gospodarstw	Liczba gospodarstw wg cech w przedziałach wiekowych				
	≤ 30	30 < x ≤ 40	40 < x ≤ 50	pow. 50	razem
Liczba gospodarstw	72	224	220	138	654
Wiek rolnika	26,8	36,1	45,1	57,8	42
Udział rolników z wykształceniem (%):					
podstawowe	6,9	8,9	13,6	39,9	16,7
podstawowe + kurs rolniczy	6,9	9,5	25,0	24,6	17,6
zawodowe	50,0	45,5	36,8	20,3	37,8
średnie	33,4	33,0	21,4	10,9	24,5
wyższe	2,8	3,1	3,2	4,3	3,4
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Średnia pow. UR w gospodarstwie (ha)	19,1	23,5	23,8	26,9	23,9

Źródło: Opracowanie własne.

W badanej grupie gospodarstw dominowali rolnicy z wykształceniem zawodowym – 37,8% i średnim – 24,5%. Można zaobserwować, że wśród rolników do 40. roku życia więcej osób uzyskało wykształcenie zawodowe, średnie czy wyższe niż wśród rolników starszych. Rolnicy z wykształceniem co najmniej zawodowym stanowią w tej grupie ponad 80%. Z kolei wśród rolników starszych, powyżej 50 roku życia większość osób legitymuje się wykształceniem podstawowym lub skończonym kursem rolniczym (64%). Ta zależność jest charakterystyczna nie tylko dla ludności rolniczej, ale także dla całego społeczeństwa.

Wraz ze wzrostem wieku rolników wzrasta również powierzchnia prowadzonych przez nich gospodarstw. Rolnicy do 30. roku życia prowadzili gospodarstwa o średniej powierzchni UR około 19 ha, zaś rolnicy powyżej tego wieku gospodarstwa o powierzchni co najmniej 26 ha.



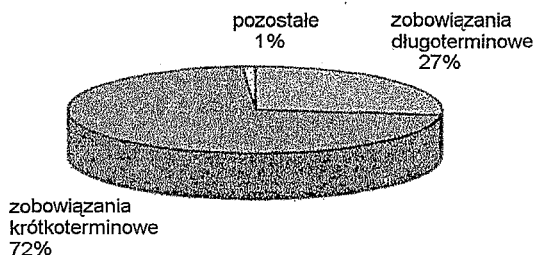
Rysunek 2.
Procentowy udział rolników
według wykształcenia

Korzystanie z kredytów w zależności od wielkości gospodarstwa, wieku i wykształcenia rolników

Kredyt jest to stosunek ekonomiczny wynikający z odstąpienia przez jedną ze stron (wierzyciela) drugiej stronie (dłużnikowi) określonej wartości wyrażonej w pieniądzu, na warunkach zwrotu równowartości w ustalonym terminie (Janusz, Lewandowska, 1992).

Kredytowanie w rolnictwie jest niezbędne do prawidłowego rozwoju tego sektora gospodarki narodowej, tworzenia bazy kapitałowej i stymulowania skłonności do inwestowania. Znaczenie kredytu w rolnictwie szybko rośnie, ponieważ sektor ten musi się dostosować do ogólnych procesów występujących w rozwijającej się polskiej gospodarce. Zdaniem J. Hybla (1995), do najważniejszych zadań kredytu należy między innymi:

- podnoszenie poziomu efektywności i jakości produkcji rolnej,
- rozwój infrastruktury technicznej i społecznej wsi,
- wspieranie przekształceń w strukturze obszarowej.



Rysunek 3.
Rodzaje zaciągniętych zobowiązań (%)

W badanej grupie 654 gospodarstw zanotowano 399 przypadków korzystania przez rolników z obcych źródeł finansowania. Zaciągnięte kredyty przeznaczone były w znacznej mierze na wspomaganie działalności operacyjnej gospodarstw (72%) i tylko w 27% na cele inwestycyjne, mimo możliwości korzystania z kredytów preferencyjnych. Niewielki margines stanowią pozostałe zobowiązania, wiążące się z nieuregulowaniem świadczeń wobec KRUS-u, czy zobowiązania handlowe.

Biorąc pod uwagę wiek i wykształcenie producentów rolnych należy stwierdzić, że stopień korzystania z obcych źródeł finansowania jest zróżnicowany, zależny od wyżej wymienionych czynników. Rolnicy do 40. roku życia, a więc mający możliwość korzystania z kredytów preferencyjnych, w 56% zaciągają kredyty. Jest to częściej niż ich starsi koledzy, którzy korzystają z tej możliwości w 47%.

Z danych zawartych w tabeli 4 wynika, że istnieją różnice między wiekiem i wykształceniem a korzystaniem z kredytów. Najniższy odsetek rolników korzystających z tego źródła finansowania mieści się w przedziale wiekowym powyżej 50. roku życia, natomiast najwyższy pomiędzy 30. i 40. rokiem. Zbliżony do najwyższego jest odsetek rolników w grupie do 30. lat, co dobrze świadczy o przedsiębiorczości tych rolników i zdolności podejmowania ryzyka produkcyjno-ekonomicznego. Rolnicy najstarsi w najmniejszym stopniu korzystali z obcych źródeł finansowania, mimo iż dysponują oni największą średnią powierzchnią gospodarstw w analizowanej grupie.

Innym elementem wiążącym się z podejmowaniem zobowiązań jest wykształcenie producentów rolnych (rysunek 2). Oceniając ten element wzięto pod uwagę formalne wykształcenie rolników jako miernik oceny wiedzy powiązany z przedsiębiorczością przejawiającą się w korzystaniu z obcych źródeł finansowania. Rolnicy z wykształceniem co najmniej zawodowym w 57 procentach zaciągali kredyty, jest to o blisko połowę więcej (40%) w stosunku do rolników legitymujących się tylko skończoną szkołą podstawową czy kursem rolniczym (na podstawie tabeli 4).

Tabela 4.

Wykorzystanie kredytów w badanych gospodarstwach wg wieku i wykształcenia

Wyszczególnienie	Cechy rolników prowadzących gospodarstwa w wieku (lat)				Razem
Wiek rolników w latach	≤ 30	30 < x ≤ 40	40 < x ≤ 50	pow. 50	
Liczba rolników	72	224	220	138	654
Liczba rolników korzystających z kredytów	38	129	108	62	337
Rolnicy korzystający z kredytów (%)	53	58	49	45	52
Liczba rolników wg wykształcenia i wieku					
podstawowe	5	20	30	55	110
podst. + kurs rolniczy	5	21	55	34	115
zawodowe	36	102	81	28	247
średnie	24	74	47	15	160
wyższe	2	7	7	6	22
Liczba rolników biorących kredyty w danych grupach wg wykształcenia i wieku					
podstawowe	4	9	11	19	43
podst. + kurs rolniczy	0	9	23	16	48
zawodowe	19	60	42	12	133
średnie	14	46	27	11	98
wyższe	1	5	5	4	15
Rolnicy korzystający z kredytów wg wykształcenia i wieku (%)					
podstawowe	80	45	37	35	39
podst. + kurs rolniczy	0	43	42	47	42
zawodowe	53	59	52	43	54
średnie	58	62	57	73	61
wyższe	50	71	71	67	68
Średnia pow. (ha)	19,1	23,5	23,8	26,9	23,9

Źródło: Opracowanie własne.

W analizowanej grupie rolników najwięcej było osób z wykształceniem zawodowym, ale grupa ta uplasowała się dopiero na drugim miejscu pod względem korzystania z kredytów. Najbardziej dynamicznie zachowywali się w tym zakresie rolnicy na poziomie skończonej szkoły średniej. Wyłączając z zestawienia grupę 3% rolników z wykształceniem wyższym jako mało reprezentatywną (z uwagi na jej małą liczebność) dla badanej populacji można stwierdzić, że w miarę wzrostu wykształcenia wzrasta odsetek rolników zaciągających kredyty obrotowe i inwestycyjne (tab. 4).

W tabeli 5 zestawiono wyniki analizy poziomu zadłużenia badanych gospodarstw. W analizie uwzględniono wyłącznie gospodarstwa posiadające zobowiązania.

Tabela 5.

Wybrane informacje dotyczące wielkości zadłużenia gospodarstw

Powierz- chnia (ha)	Liczba gospo- darstw korzy- stają- cych z kredy- tu	Średnia pow. w grupie (ha)	Średnia wartość produ- kcji rolni- czej na gosp. (zł) *	Średnia wart. zo- bowią- zań w gosp. (zł)	Średnia wart. zo- bowią- zań na 1 ha UR (zł)	Średnia wartość majątku trwałego netto na gospo- darstwo (zł)	Średnia wart. zo- bowią- zań na gospo- darstwo- do wielko- ści pro- dukcji rolniczej (%)	Wskaź- nik za- dłużenia (zobo- wiza- nia ogółem do ma- jątku trwałego netto) (%)
≤ 15	113	12,3	36 652	5 766,1	470	167 761	16	3
15 < x ≤ 20	65	17,6	53 955	5 449,6	310	232 219	10	2
20 < x ≤ 30	78	24,8	70 980	9 085,7	367	268 045	13	3
30 < x ≤ 50	44	37,4	77 453	14 131,4	378	284 780	18	5
> 50	23	138	227 480	40 854,3	296	581 755	18	7
Razem	323	28,7	67 570	10 142,1	353	230 921	15	4

Źródło: Opracowanie własne.

*Termin produkcja rolnicza został zaczerpnięty przez autora ze „Zunifikowanego systemu rachunkowości gospodarstw rolniczych”, opracowanego przez zespół pod kierownictwem dr. inż. L. Goraja przy udziale Ministerstwa Rolnictwa, Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa, Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Produkcję rolniczą obliczono jako sumę wartości produkcji potencjalnie towarowej z działalności roślinnej i zwierzęcej z uwzględnieniem salda różnicy stanu zapasów produktów nietowarowych roślinnych i zwierzęcych.

Wskaźnik zadłużenia gospodarstw w relacji do wielkości majątku trwałego netto kształtuje się na niskim poziomie w granicach od 2 do 7%, biorąc pod uwagę wielkość majątku trwałego netto. Największa wartość wskaźnika obserwowana jest w gospodarstwach dysponujących największym średnim obszarem tzn. w gospodarstwach o powierzchni ponad 100 ha (tab. 5). Natomiast najmniejsze wartości wskaźnik ten osiąga w gospodarstwach mieszczących się w przedziale między 15 i 20 ha.

Na rysunku 4 przedstawiono kształtowanie się zobowiązań ogółem w stosunku do wielkości produkcji rolniczej. Obserwujemy taki sam rozkład tego wskaźnika w gospodarstwach powyżej 30 ha, który jest większy od średniej w całej grupie. Z kolei w przedsiębiorstwach gospodarujących na obszarze do 30 ha, procentowy udział zobowiązań w stosunku do wielkości produkcji rolniczej mieści się w przedziale od 10 do 16%. Porównując średnią wielkość tego wskaźnika w badanej populacji do poziomu zadłużenia gospodarstw w krajach Unii Europejskiej można stwierdzić, że unijni producenci rolni są trzykrotnie bardziej zadłużeni niż rolnicy polscy. Udział zobowiązań w stosunku do średniorocznej wielkości produkcji rolniczej wynosi

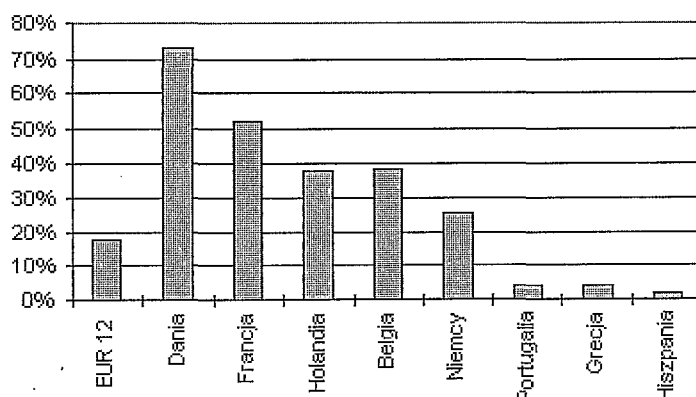
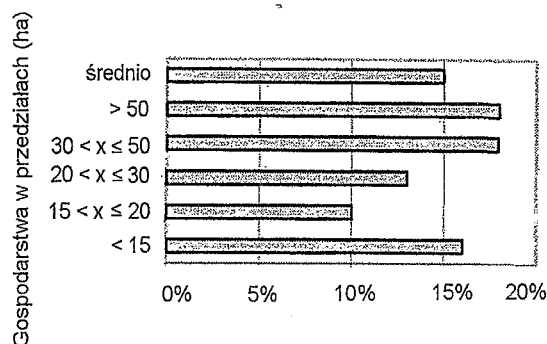
w tych krajach około 50% (Commission of the European Communities, 1992). Natomiast wskaźnik zadłużenia w gospodarstwach w Unii Europejskiej wykazuje bardzo duże zróżnicowanie w poszczególnych krajach i mieści się w zakresie od 1% w Hiszpanii do 73% w Danii. Średnia jego wielkość jest około cztery razy większa niż w gospodarstwach analizowanych w prezentowanym opracowaniu (tabela 5, rysunek 5).

Podsumowanie

1. Zaciągnięte kredyty w przeważającej większości dotyczyły działalności operacyjnej przedsiębiorstw, a jedynie w niecałych 30% działalności inwestycyjnej.

2. Z analizy zadłużenia w badanej zbiorowości wynika, że większa dynamika w finansowaniu działalności środkami obcymi cechuje rolników młodych i lepiej wykształconych. Najczęściej z kredytów korzystali rolnicy między 30. i 40. rokiem

Rysunek 4.
Procentowy udział zobowiązań
w stosunku do wielkości produkcji
rolniczej



Rysunek 5.
Wielkość wskaźnika
zadłużenia w UE i w
wybranych krajach

życia, natomiast najmniej rolnicy po skończonych 50. latach, chociaż stanowili oni grupę najsilniejszą ekonomicznie, władającą największym średnim obszarem gospodarstw.

3. Poziom wykorzystania kredytów do finansowania działalności bieżącej i inwestycyjnej zależy w dużym stopniu od wykształcenia producentów rolnych. Rolnicy legitymujący się przynajmniej skończoną szkołą średnią w 57 procentach zaciągali kredyty. Z kolei rolnicy dysponujący wykształceniem podstawowym lub ukończonym kursem rolniczym jedynie w 40 procentach.

4. W badanej zbiorowości stwierdzono niski poziom wskaźnika zadłużenia, odbiegający znacznie od powszechnie uznanych granic bezpieczeństwa. Jego wielkość koresponduje z małym udziałem zobowiązań w stosunku do wartości produkcji rolniczej. Świadczyć to może o niskim stopniu aktywności jak i oporach psychologicznych istniejących w grupie zawodowej rolników.

5. W krajach Unii Europejskiej zadłużenie gospodarstw sięga 50% wartości produkcji rolniczej. Jest to trzy razy więcej w porównaniu z gospodarstwami analizowanymi w prezentowanym opracowaniu. Natomiast średnia wartość wskaźnika zadłużenia w unijnych przedsiębiorstwach rolniczych jest średnio większa ponad cztero-krotnie. Jednakże w krajach takich jak: Grecja, Hiszpania i Portugalia wskaźnik ten kształtuje się na poziomie omawianych gospodarstw.

Literatura

- Commission of the European Communities 1991; The calculation of economic indicators, Office for Official Publications of the European Communities, Brussels.
- Commission of the European Communities 1992; Farm incomes in the European Community 1990/91, Office for Official Publications of the European Communities, Brussels.
- DANIŁOWSKA A., 1995: Wpływ kredytu na ekonomikę gospodarstw chłopskich w gospodarce rynkowej.
- DANIŁOWSKA A., 1995: Z badań nad kredytem w gospodarstwach rolnych. [w:] *Mechanizmy i infrastruktura rynku rolnego*, cz. 1, pod redakcją prof. dr hab. M. Zajączkowskiej, konferencja naukowa, listopad 1994, wydawnictwo „Jordan”.
- GORAJ L., 1995: Pojęcia w zunifikowanym formacie rachunkowości gospodarstw rolniczych; seminarium krajowe, Warszawa, 18.12.1995.
- HYBEL J., 1995: Miejsce kredytu rolnego w gospodarce rynkowej. [w:] *Mechanizmy i infrastruktura rynku rolnego*, cz. 1, pod redakcją prof. dr hab. M. Zajączkowskiej, konferencja naukowa, listopad 1994, Wydawnictwo „Jordan”.
- JANUSZ T., LEWANDOWSKA L., 1992: *Podręczny słownik menedżera*; Res Polonia, Łódź.
- KLEPACKI B., 1997: *Produkcyjne i ekonomiczne przystosowania gospodarstw prywatnych do zmian warunków gospodarowania*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
- WOŚ A., 1985: *Ekonomiczne narzędzia sterowania rolnictwem*, PWN, Warszawa.

Utilization of Credit by Agricultural Holdings

Abstract

Research results show that the range of credits taken by farmers is diversified by three basic factors of production: land, labour and capital. Moreover, both credit value and degree of its application are influenced by age and education of farm producers. Credit was mainly destined for current activities of enterprises, and only about 30 per cent was for investment.

In the examined population, it has been recorded low level of the debt rate, far from the generally accepted security limit. Its value corresponds with low share of liabilities in agricultural production value.

In the European Union Member States, debts of agricultural holdings amount to 50 per cent of the value of agricultural production. It is three times higher in comparison with farms analysed in the study. The average value of the debt rate of agricultural enterprises in the EU is more than 4 times higher. But in Greece, Spain and Portugal debt rate is at the level close to the one studied on in Poland in selected population of agricultural holdings.

Rozwój osobowy a zmiany w aksjologii rodziny wiejskiej

Wspólnota rodzinna w różnym stopniu aksjologizuje rozwój osobowy swych członków¹. W małżeństwie i większej rodzinie wiejskiej, np. z dziećmi i dziadkami, następuje personalizacja bądź depersonalizacja osoby. W drugim przypadku prowadzić to może do niesamodzielności bądź kryzysu grożącego patologią. Zanik odwagi w stosunkach domowych, a następnie w stosunkach sąsiedzkich i innych może być wskazówką, że warunki rodzinne nie pozwalają na realizowanie praw jednostki do indywidualnego życia. Negatywna forma socjalizacji jednostki w rodzinie wiejskiej może prowadzić do ograniczeń w wyborze i przyswajaniu wartościowych aksjologicznych wzorów kultury polskiej (kultury w ogóle), do ich zawężonego lub negatywnego postrzegania. Było to przez kilkadziesiąt lat w Polsce świadomie powodowane polityczno-gospodarczymi założeniami i procesami społecznymi, w których przeważała niedojrzała percepcja, wymuszająca w rzeczywistości totalitarnej negatywną ocenę innych wartości niż propagowane. Prowokowano na wsi krytykę tradycyjnych wzorów życia, krytykowano inne poglądy czy przekonania niż oczekiwane. Tym samym własne sądy wydawały się ludziom niedopuszczalne, groźne. W tamtej, wspieranej politycznie i kontrolowanej przez różne instytucje i media aksjologii funkcjonowania rodziny wiejskiej wpajano zawężoną lub błędną percepcję wartości, co prowadziło do patologii w rozwoju osobowym człowieka żyjącego na wsi.

Patologia życia publicznego, zakazy polityczne, zastraszanie i brak demokracji prowadziły często do zamykania się w wąskim środowisku rodzinnym, często nie radzącym sobie z tymi problemami. Wszystko, co otaczało rodzinę, utrudniało zetknięcie się z dojrzałą myślą, m.in. z doświadczeniem innych ludzi, którzy osiągnęli swoją osobowość w odmiennych warunkach, także rodzinnych. Brak większej wymiany myśli, i tak niełatwej na wsi, utrudniał szerszą perspektywę widzenia otoczenia, które ukształtowałoby się w oparciu o demokratyczne wzory kultury i demokratyczną hierarchię wartości.

Pełna aksjologiczna percepcja siebie i świata jest realna tylko wtedy, gdy człowiek jest ukształtowany w rodzinie i społeczeństwie o charakterze demokratycznym. Jednostka świadomie rozwijająca się w takich warunkach osiąga strukturę

¹Aksjologia w przyjętym rozumieniu to nauka zajmująca się badaniem natury wartości, podstawami i kryteriami wartościowania.

wewnętrzna i relacje zewnętrzne niezależnie od sytuacji. Dodajmy, że na wsi będzie ona bardziej zróżnicowana i trudniejsza niż w mieście.

Innym czynnikiem socjo-aksjologicznego kształtowania człowieka są warunki materialne jego rodziny. Zauważmy, że: „W związku z uznaniem równości praw kobiety i mężczyzny w małżeństwie należy zwrócić uwagę na to, że żaden z dokumentów międzynarodowych nie stanowi o tym, że kobieta w małżeństwie w równym stopniu co mężczyzna jest uprawniona do władania majątkiem rodzinnym czy tylko małżeńskim. Polski Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy wprowadza zasadę wspólnoty majątkowej, która powstaje z chwilą zawarcia małżeństwa i obejmuje wspólny dorobek małżonków...”². W tym sensie sytuacja kobiety w małżeństwie polskim jest lepsza w wielu innych krajach. Zapewne z pojawieniem się wolności i demokracji nastąpiły w Polsce zmiany sprzyjające poprawie życia materialnego części rodzin chłopskich. Istnieją granice i normy ubóstwa, których przekroczenie prowadzi do zablokowania rozwoju osobowego człowieka. Zarówno bieda w takiej rodzinie, jak i nadmierny dobrobyt stanowią zagrożenie dla rozwoju człowieka.

Krańcowa bieda uniemożliwia znalezienie czasu i sił potrzebnych dla rozwoju związkowych dyspozycji indywidualnych. Osobowość rozwijająca się musi mieć czas na biologiczny wypoczynek, na uniezależnienie się od nacisku zewnętrznego i materialnego. Zniewolenie przez brak materialnych podstaw egzystencji i innych elementów ważnych dla struktury życia prowadzi do redukcji sfery osobowej i pogorszenia stosunków w rodzinie.

Także nadmiar rzeczowych składników egzystencji ludzkiej blokuje rozwój osobowy człowieka. Wynikać to będzie z braku nacisku zewnętrznego, nieskrępowanego dysponowania środkami materialnymi, bez zobowiązań w rodzinie, bez odpowiedniego wkładu osobistego. Brak relacji z innymi członkami wspólnoty prowadzi do fałszywej oceny zadań życiowych i własnych powinności, czyli patologii systemu wartości. Nierealistyczne postrzeganie sposobów przezwyciężania uzależnień, zwłaszcza determinant biologicznych, społecznych i psychologicznych, stanowi grunt formowania się postaw kwietystycznych i prowadzi do jednostronnego rozwoju³.

Naturalnym początkiem prawidłowego rozwoju aksjologicznego człowieka w naszej cywilizacji jest rodzina żyjąca w państwie demokratycznym. Egzystencja w niej kształtuje podstawowe dla rozwoju osobowego relacje, poprzez które człowiek potwierdza się i spełnia. Owe relacje są aksjologicznymi obowiązkami, czyli relacjami przymusu, ale także relacjami wolności i wyboru. „Po pierwsze, wolny wybór jest »wynikiem uprzedniego namysłu«”; wybór dotyczy zawsze czegoś i odrzucenia *ipso facto* czegoś innego. Wybór ten jest próbą odszukania rozwiązania pośredniego,

²Por. *Rodzina w konstytucjach państw i dokumentach międzykomórkowych*, oprac. B. i S. Rostworowscy, Wyd. Nałęcz, Warszawa, 1994 r. s. 50 i inne.

³Kwietyzm to beznamiętny stosunek do spraw życiowych, obojętne zdanie się na bieg wydarzeń, brak aktywności.

i to takiego, które jest właściwe dla każdego człowieka indywidualnie. Po drugie, wolność tego wyboru wynika z faktu, że źródło takiego postępowania człowieka jest niezdeteminowane. Jest to akt tkwiący w samym człowieku. Jest on niezależny od jakichkolwiek uwarunkowań zewnętrznych. Po trzecie, akty wolnego wyboru rozwijają zespół potencjalnych sprawności człowieka (u każdego inny), w ten sposób, dokonując coraz trudniejszych wyborów, człowiek staje się doskonalszy, buduje swój charakter. Po czwarte, wybór jest aktem ziszczenia się sprawności człowieka, jego cnót, a więc w nim to tkwi szczęście człowieka, które jest niejako tożsame z jego doskonałością⁴.

Wybory i wolność człowieka żyjącego na wsi prowadzą do kształtowania aksjologicznego obrazu siebie (w większym stopniu niż w mieście) w powiązaniu z innymi ludźmi. Wzmacnia to wartość rodziny i wspólnoty wiejskiej, a rozwój osobowy jest wówczas rozwojem, w którym „ja” i „inni w rodzinie” znajdują się na podobnych prawach. Rodzina wiejska jako szczególna wspólnota (rodzinno-produkcyjna) kształtuje też własne struktury aksjologiczne, które integrują się w osobie, choć same pochodzą z zewnątrz.

Obecne zmiany funkcjonowania rodziny chłopskiej, niezależnie od regionu, odzwierciedlają się w przeżyciach, myśleniu czy wartościowaniu, wpływając na udoskonalenie struktury osobowej człowieka, coraz częściej o predyspozycjach demokratycznych.

Rozwój osobowy w rodzinie wynika z wytwarzania więzi, które uaktywniają wszystkich jej uczestników. Prawidłowe uczestnictwo umożliwia wytwarzanie własnych więzi, własnej sfery społecznej, w której człowiek potwierdza się jako byt samodzielny i twórczy. Staje się wtedy istotną wartościowszą, poprzez samodzielność i wolność, a nie przez zewnętrzne uzależnienia. Odbývająca się transformacja ustrojowa wywiera swój wpływ na rodzinę wiejską i jej najbliższe otoczenie, kształtując aksjologiczne wnętrze i styl życia człowieka. „Często spotykamy się z poglądem, iż celem rozwoju wewnętrznego jest osiągnięcie przez człowieka trwałej wolności moralnej, a wolny moralnie będzie ten, kto działa nie pod przymusem, ale na podstawie własnego wewnętrznego odczucia wartości. Jednocześnie uważa się, że ten, kto postępuje moralnie źle, przeważnie nie jest wewnętrźnie wolny, gdyż jego postępowaniem kierują czynniki, nad którymi jego wola nie panuje, ulega im. Z koncepcją tą wiąże się więc przekonanie, że człowiek jest z natury dobry i jedynie wówczas może być wolny, gdy postępuje zgodnie z głębokim wewnętrznym odczuciem wartości. Wówczas też postępuje na ogół dobrze pod względem moralnym”⁵.

W polską tradycję rodzinną wiejską i miejską wpisane są określone hierarchie wartości, poprzez które samo życie człowieka jest nacechowane z zewnątrz; zwa-

⁴Jerzy B. Korolec, O wolności wyboru. [w:] *Na krawędzi epoki. Rozwój duchowy i działanie człowieka*. Pr. zbior. pod red. J. Rudniańskiego i K. Murawskiego, PIW, Warszawa 1985, s. 106-107.

⁵K. Murawski, Cywilizacja współczesna a rozwój wewnętrzny człowieka. [w:] *Na krawędzi epoki...*, op. cit., s. 172-173.

szcza uzupełnione przez relacje i wartości wynikające z licznych bezpośrednich kontaktów społecznych. Nie chodzi tu nawet o sięganie do abstrakcyjnych ideałów, do których i tak mamy skłonności, ale o konkretny aksjologiczny wzór: domownika, sąsiada, przyjaciela itd. Chodzi więc o osobowe relacje, z których można czerpać wzory aksjologiczne czy empiryczne, ważne dla własnego rozwoju.

Jednocześnie zachodzi w rodzinie relacja przechodnia: wychowywany staje się wychowującym, potwierdzając, że cenione społecznie wartości wspólnotowe wyraźnie modyfikują procesy aksjologicznego kształtowania człowieka⁶. Rodzina wiejska, być może w większym stopniu niż miejska, może je opóźniać lub przyspieszać, może prowadzić do uprzedmiotowienia bądź upodmiotawiać rozwój, czyli że może czynić z człowieka byt samodzielny (zdolny do samodzielności), może też czynić go bytem zależnym (niesamodzielnym, chorym, bytem milczącym). Takich badań jeszcze nie prowadzono na polskiej wsi. Nowoczesny rozwój osobowy w rodzinie wiejskiej powinien wyraźnie cechować się ewolucją upodmiotowującą człowieka. Jest to równocześnie wspieranie rozwoju demokratycznej osobowości, szczególnie w pokoleniu młodzieży.

Pomiędzy jednostką a jej rodziną, pomimo ich uspołecznienia, istnieje antynomia, którą człowiek może zmniejszać poprzez wybór wyrażający jego wolność. Nie jest to wybór dla kogoś lub wybór ponad innymi, czy przeciw innym. Jest to wybór wiążący samotność i wspólnotę.

W rodzinie człowiek bytuje z innymi i poprzez innych, ale dzięki sobie. Wybór samego siebie dokonywany jest dopóki antynomina samotność – rodzina nie zostanie nadmiernie przekroczona.

Zmieniająca się aksjologiczna treść rodziny polskiej, coraz częściej demokratycznej, która jest nam bliska, wyraża się w rosnącej odpowiedzialności za innych, w zobowiązaniu, którym człowiek potwierdza własną egzystencję wobec innych i z wzajemnością⁷. Odpowiedzialność jest formą afirmacji drugiego człowieka ze względu na jego osobową godność, której doświadczą w relacjach społecznych. Odpowiedzialność jest większa wtedy, gdy odpowiednio rozwinięta jest empatia jednostki, stanowiąca podstawę wytwarzania się więzi międzyludzkich, kształtujących świadomość wspólnotową, w tym przypadku rodzinną⁸.

Empatyczna świadomość w grupie jest ważnym czynnikiem identyfikacji i tożsamości społecznej. Więź uczuciowa w rodzinie lub jej brak rzutują na rozwój jednostki, na formy jej więzi z ludźmi. Im jest ona głębsza, tym lepsza identyfikacja społeczna jednostki.

⁶Dotyczy to przede wszystkim relacji rodzice–dzieci, które na wsi są zwykle silniejsze.

⁷Jest to typ rodziny europejskiej, do którego cywilizacyjnie przynależymy.

⁸Empatia oznacza zdolność jednostki do wielopoziomowego utożsamiania się z inną osobą i odwzorowywania w sobie jej przeżyć.

Zdolność do osobowo-aksjologicznej identyfikacji rodzinnej, także z innymi wspólnotami, po latach nacisków politycznych jest jednak uzależniona raczej od wewnętrznych zdolności człowieka: zależy od wrażliwości, odporności na bodźce, zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne, oraz umiejętności ich przetwarzania. Aksjologiczne „zamknięcie” człowieka prowadzi każdorazowo do innej standaryzacji stosunków w grupach.

Aksjologiczne stereotypy utrudniają pełną percepcję rzeczywistości i siebie, jakkolwiek ułatwiają egzystencję. Otoczenie domowe domaga się standardu poznawczego, emocjonalnego, aksjologicznego, który ułatwiałby identyfikację wzajemną, wzmacniał więź rodzinną, regulował porządek relacji wzajemnych. W dużym stopniu więc prezentowane sądy, oceny, dążenia są uzależnione od najbliższego otoczenia. Egzystencja może być zagrożona, gdy zostanie złamany dotychczasowy standard pozwalający na identyfikację członka rodziny, jako kogoś, kto jest podobny do nas samych.

Tradycyjne standardy aksjologiczne w rodzinie wiejskiej są częściej przełamywane przez ludzi młodych, zdolnych i twórczych. Wytwarzają oni alternatywne (początkowo negatywne) wzory identyfikacji własnej, które z czasem mogą stać się obowiązującymi normami dla nich i rodzin, przekształcając aksjologicznie ich wspólnoty.

Standaryzujący nacisk „domu” na jego mieszkańców jest korygowany przez różnorodne formy wspólnego życia, także wpływy zewnętrzne. Najważniejsze więzi mogą „przywiązywać” człowieka, mogą go zniwelować, ale mogą też wyzwalać. Jest to zasadnicza ambiwalencja, w której egzystuje jednostka.

Człowiek musi z tej ambiwalencji zachowań i postaw dźwigać się w kierunku autentyczności i wolności poprzez poznanie wartości życia, w tym życia rodzinnego.

Analiza dylematu człowieka (jego osobowości) w rodzinie, w relacjach aksjologicznych pokazanych wyżej, pozwala wyodrębnić zasadę rozwoju, która przekracza zasadę przyjemności i zasadę realności⁹. W świecie ludzkim dążenia mają bowiem różnorodny charakter, tzn. mogą zastępować się wzajemnie i przenikać według dominanty przyjemnościowej wyższego rzędu, determinującej aktualne formy zachowań. Dla porównania – w świecie zwierzęcym, w miarę pojawienia się choćby ograniczonych zdolności do rozwoju, kształtuje się związana z najsilniejszymi popędami, zdolność do radzenia sobie z niebezpieczeństwami. Natomiast u ludzi pojawia się ostrożność, rozwija się potrzeba wynajdywania różnych sposobów zabezpieczenia. Pojawia się też rozumienie potrzeby unikania konfliktów, planowanie, kształtowanie się metody zabezpieczania siebie, warunkowane zachowaniem przeżyć przyjemnościowych. Jest to zastosowanie zasady rzeczywistości w życiu psychofizjologicznym.

⁹Por. K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, PIW, Warszawa 1964, s. 134 i dalsze.

O trudnościach rozwiązywania problemów wyboru zachowań i postaw J. Rudniański pisze: „Lecz dlaczego ja, pojedynczy człowiek, tak często czuję się bezsilny. Czy dlatego, że jestem szarym obywatelem, którego udział w życiu publicznym jest co najmniej skromny? Czy może dlatego, że nie widzę rezultatów swego działania, nawet gdy przeciwstawiam się złu, jakie dzieje się w świecie? Jeśli przeciwstawiam się temu złu w swoim życiu i pracy zawodowej, jeśli mówię o tym z moimi dziećmi, wnukami, przyjaciółmi i żoną, jeśli myślę o tym i staram się tak kształtować siebie, aby sprzeciwiać się złu, realizując przy tym swe kryteria wartości, to przeważnie nie widzę żadnego rezultatu w szerszej skali. Takie działanie nie odbija się w sposób widoczny na całości, tego nie pokażą w telewizji, nie powiedzą w żadnym radiu, ani nie napiszą w żadnej gazecie, a nawet mogę ponieść moralną stratę, zostać ponizony i niedoceniony. Toteż czuję się bezsilny,¹⁰”

W odniesieniu do badań wiejskich rodzin, żyjących często w trudnych warunkach, bardziej zaznacza się zasada rzeczywistości, która redukuje przyjemnościowy aspekt egzystencji jednostkowej. W otoczeniu społecznym działa ona najpierw w interesie przetrwania i zaspokojenia podstawowych potrzeb, a dopiero potem zainteresowań rozwojem osobowym. Zradzający się z tego wewnętrzny konflikt u człowieka dojrzalszego i bardziej wykształconego (takich ludzi na wsi jest coraz więcej) bywa jednak przewyciężany.

Gdy zasada rzeczywistości zostaje wprowadzona do myślenia przyszłościowego i gdy zaczyna funkcjonować w retrospekcji, wzbogaca doświadczenie człowieka. Przede wszystkim redukuje jego zbyt impulsywne reakcje, działania i zachowania. W procesie wydobywania się z niższego poziomu egzystencji aktywizują się najprzeróżniejsze dynamizmy nerwicowe i psychonerwicowe, które przejawiają się w stanach inhibicji¹¹, entuzjazmu, natchnienia, a nawet mogą to być stany obsesyjne czy tendencje samobójcze. W procesie przewyciężania istotnej antynomii między zasadą przyjemności i zasadą rzeczywistości mieszkaniac wsi buduje swoje środowisko wewnętrzne. Jest ono oparte także na negatywnych przeżyciach, odnoszących się do schematów własnego odczuwania, dążeń i działań. Na tej podstawie pojawia się świadomy bunt młodych przeciw niższym poziomom własnego rozwoju i niechęć do „życia ustabilizowanego”, np. życia i pracy na wsi.

Zasada rozwoju w praktyce życia rodzinnego na wsi, być może częściej niż w mieście, pozwala na dostrzeżenie pożytków z samego cierpienia. Wówczas cierpienie jest nie tylko antynomią przyjemności, ale wiąże się z jakąś formą wyrzeczenia, na rzecz innych członków rodziny. Cierpienie jest wartością więziotwórczą, zabezpieczającą wspólnotę. Nie przypadkiem w strukturze wartości kulturowych cierpie-

¹⁰J. Rudniański, O odpowiedzialności. [w:] *Na krawędzi epoki...*, op. cit. s. 322–323.

¹¹Inhibicja – powstrzymanie się od działań wynikających ze spontanicznych popędów, podnieć, skłonności, instynktów; chorobliwe zahamowanie normalnych, dobroczynnych impulsów czy działań, skutkiem konfliktu wewnętrznego albo z otoczeniem.

nie i poświęcenie odgrywają doniosłą rolę w polskiej rodzinie, zarówno wiejskiej jak miejskiej. Uogólniając, cierpienie pozwala uchwycić perspektywę życia z głębi własnego wnętrza.

Gdy człowiek nie znajduje oparcia i zabezpieczenia przed cierpieniem w rodzinie (tam gdzie, jest ono destruktywne), może znajdować oparcie w strukturze aksjologicznej. Zabezpiecza ona często tożsamość jednostki w granicznych stanach chorób psychicznych. Przeżyte cierpienia rodzinne i inne, środowiskowe, pozwalają integrować te wartości egzystencji, które podtrzymują osobowość, pozwalają jej przetrwać. Cierpienie jako doświadczenie życia w grupie informuje o naszych i innych ludzi ograniczeniach. „Są różne przeszkody utrudniające ludziom zbliżenie się do siebie i porozumiewanie, ale wymienię tylko dwie: dwa światy i dwa języki. Może jest to banalne, ale warto pamiętać, że żyjemy w dwóch rzeczywistościach, w dwóch światach równocześnie – w tym zewnętrznym i tym wewnętrznym. Niemało trudu kosztuje nas nieustanne uzgadnianie z samym sobą tego, co dzieje się wewnątrz nas. Gdy zbliżamy się do drugiego człowieka, mamy taką samą sytuację, że zupełnie nie znamy i nigdy bezpośrednio nie poznamy jego wewnętrznej rzeczywistości: ale co jeszcze gorzej, my własnej też nie znamy dokładnie.

Mając więc zaraz na wstępie kilka niewiadomych szukamy jakichś pośrednich sposobów umożliwiających wzajemne dotarcie do siebie: najchętniej zaczynamy mówić i dostarczać sobie różnych informacji. Następny kłopot polega jednak na tym, że mówimy dwoma językami równocześnie – tym, który składa się ze słów, i tym, który składa się z min oraz gestów, czyli werbalnym i niewerbalnym. Nie byłoby kłopotu, gdyby język niewerbalny był wzmocnieniem, potwierdzeniem słów, ale tak się dzieje, że bardzo często co innego mówimy słowami, a co innego wyrażamy gestami¹². Dodajmy że w zderzeniu dwu sprzecznych ze sobą doświadczeń, prawdy rozumu i prawdy uczucia, kształtuje się dramat ludzki, w którym obydwie prawdy prowadzą do konfliktu, do wstrząsów intelektualnych, uczuciowych i aksjologicznych. Są to problemy życia rodzinnego, ale także egzystencji w stanie wolnym, stwarzające liczne dylematy wyboru: poruszanie się wśród różnych prawd wymaga wysiłku.

W okresie tworzenia rodziny zachodzą ważne przemiany duchowe w życiu ludzi. Są to kryzysy wewnętrzne, których skutkiem jest walka różnych tendencji w osobowości, aczkolwiek w większym stopniu w mieście niż na wsi. W świadomości kandydatów (kandydatek) do małżeństwa konflikt ten zawiera w sobie elementy zmagania się dobra ze złem (odpowiedzialności z egoizmem), powodując często tragiczne poczucie konieczności wyboru i decyzji.

Realizacji strategii życia jednostkowego ma charakter aksjologiczny i egzystencjalny zarazem. Dotyczy ona np. atrakcyjności partnera, który jest sam wartością –

¹² M. Paschalska, Więzi międzyludzkie. [w:] *Sposoby istnienia. Działanie wobec siebie i innych*. Pr. zbior. pod red. J. Rudniańskiego i K. Murawskiego, PIW, Warszawa 1988, s. 100–101.

przejawianą tak w myślach, uczuciach, woli działania, jak i w stosunkach społecznych, mierzonych np. wielkością gospodarstwa czy zamożności, ale także w swojej samotności. Wybór taki jest przewyciężeniem konfliktu, który przebiega nie tylko pomiędzy dążeniem do przyjemności i dążeniem do rzeczywistości, lecz jest także wkraczaniem w sferę egzystencji ludzkiej od strony wartości, od strony dobra lub zła. Jest wyborem dobrej lub złej egzystencji w każdym środowisku społecznym, także na wsi.

Odpowiedni wybór partnera jest wyborem siebie jako dobra, który spełnia się jeśli jest samodzielny. Dopiero poprzez wybór samego siebie człowiek ustanawia siebie jako byt aksjologiczny. Gdy człowiek nie jest zdolny do takiego wyboru, skazany zostaje na konflikt egzystencjalno-aksjologiczny i często samounicestwia siebie w nim. Może źle wybrać partnera małżeńskiego, gdy nie potrafi dokonać społecznie ważnego, aksjologicznego wyboru, w którym może potwierdzić się w całości.

Egzystencja młodego i wolnego człowieka w środowisku wiejskim, stojącego przed problemem założenia rodziny, staje się w sytuacjach granicznych sprawą osobiście trudną. Może polegać na strachu przed zmianą stanu cywilnego wówczas, gdy wydają się ważne i konieczne inne cele życiowe. Często łączą się one z chęcią zmiany bytu osiąganą przez przejście do miasta. Życie w mieście może ułatwić dalszy rozwój osobowy, ale spowoduje prawdopodobnie opóźnienie założenia własnej rodziny.

Personal Development versus Changes in Rural Family Axiology

Abstract

Family community is of axiological character that influences personal development of its members at different scales.

Changing axiological essence of Polish family that becomes more democratic, and that we are close with in sense of civilisation value, is reflected in increasing responsibility for the others and in human being obligations in favour of the others. At the same time, household surroundings demand recognition emotional, axiological standards which would simplify mutual identification, strengthen family ties and citizenship attitude. And so would regulate mutual relations.

Traditional axiological standards in the rural family are generally broken down by young capable and creative people. They make alternate samples of their identification which, through a period of time would remain obligatory norms for them and their families, developing their community axiologically. The most important ties can „bind” a person, can captivate, but can also liberate. It is a typical ambivalence in which a person lives.

Krystyna Gutkowska

Katedra Ekonomiki Konsumpcji i Gospodarstwa Domowego SGGW

Problemy edukacji ekologicznej społeczności wiejskiej

Jedno z istotnych źródeł skażenia środowiska naturalnego stanowi produkcja rolnicza, a przede wszystkim stosowane w ramach tej działalności nawozy sztuczne i chemiczne środki ochrony roślin. Dopełnieniem tej dewastacyjnej działalności człowieka w obszarach wiejskich są gospodarstwa domowe, które w wyniku realizowanych w nich funkcji nie pozostają obojętne dla otaczającej przyrody.

Aby zahamować zgubne skutki rozwoju cywilizacji dla środowiska naturalnego, nie wystarczy formułowanie ekspertyz i programów działań, nawet na najwyższych szczeblach. Przede wszystkim jest pilną koniecznością przygotowanie programów edukacyjnych, które objęłyby nie tylko dzieci i młodzież w ramach nauczania szkolnego, ale również zainicjować należy różne formy kształcenia ustawicznego, skierowane do dorosłej części społeczeństwa. Zarówno jedno, jak i drugie programy edukacyjne powinny w konsekwencji kreować proekologiczne postawy człowieka, a więc takie, które ziszczać będą ideę integralności człowieka i przyrody, wzbogacania ludzi bez zubażania ich naturalnego środowiska. Szczególnie ważne jest, by takie programy powstawały dla środowiska wiejskiego, którego dystans oświatowy w stosunku do społeczności miejskiej jest widoczny na każdym poziomie, a dalsze trwanie podobnej sytuacji grozić może dalszą degradacją środowiska naturalnego.

Świadomość ekologiczna kluczem do poprawy stanu środowiska naturalnego

Stale narastający kryzys naturalnego środowiska prowadzi do stopniowego niszczenia niezbędnej do życia wody, żywności, otaczającej człowieka fauny i flory oraz stwarza ogromne zagrożenia dla ludzkiego zdrowia. Zahamowanie postępujących procesów degradacji środowiska człowieka stało się obecnie najważniejszym zadaniem dla współczesnych społeczeństw i powinno być stawiane na jednym z pierwszych miejsc wszelkich ludzkich działań.

Człowiek musi zdawać sobie sprawę z tego, że będąc integralną częścią przyrody powinien kreować taki sposób życia, aby wzbogacać siebie, ale bez zubożania Ziemi. Powinien być świadomy zagrożeń dla środowiska naturalnego, jakie niesie ze sobą rozwój cywilizacji, ale również, a może przede wszystkim, mieć świadomość

ludzkich możliwości zapobiegania dewastacji bogactwa środowiska naturalnego człowieka. O tym, jak nieracjonalne bywa gospodarowanie środowiskiem przyrodniczym na skutek niefrasobliwości ludzkiej i braku elementarnych wiadomości z zakresu ekologii, świadczyć mogą przykłady powszechnych działań, takich jak: traktowanie cieków i zbiorników wodnych jako miejsca zrzutu nieoczyszczonych ścieków i gromadzenia śmieci i szkodliwych często odpadów, wywożenie odpadów do lasów, niepotrzebne wycinanie drzew i niszczenie roślinności, nieumiejętne stosowanie nawozów i środków ochrony roślin. Kwestie, te tak bardzo istotnie związane z problemem tzw. świadomości ekologicznej, dotyczą ludzi żyjących w różnych częściach świata.

Jak zauważa Stefan Kozłowski, zarówno w sferze stanu świadomości społeczeństw świata, jak i tzw. woli działania na rzecz ochrony naturalnego środowiska wyodrębnić można trzy fazy:

- okres stopniowego narastania świadomości ekologicznej, który obejmował lata 1969–1992;
- okres kulminacji woli działania, który obejmował lata 1991–1992;
- okres obniżenia się woli działania, stagnacja, a nawet regres, który trwa od roku 1993 do chwili obecnej (Kozłowski, 1995).

Pesymistycznego tonu powyższych stwierdzeń nie zmienia fakt, iż istotności problemu ekoświadomości społecznej i koniecznych działań w zakresie przeciwdziałania degradacji środowiska naturalnego dano wyraźny wyraz w obradach konferencji w Rio de Janeiro w 1992 roku. Wypracowane, w konsekwencji trwających tam dyskusji ekspertów z całego świata, dokumenty przedstawiają założenia filozoficzno-społeczne i gospodarcze nowej ery ekologicznej, która zastąpić ma królującą obecnie erę przemysłową. Niestety, bilans dotychczasowych przedsięwzięć, które by wynikały z realizacji punktów harmonogramu Globalnego Programu Działań – Agendy 21, nie jest budujący zarówno jeśli odnieść go do sytuacji światowej, jak i rodzimej. Stąd też jeszcze bardziej wzmagają się aktualność postulatu zjednoczenia wysiłków wszystkich instytucjonalnych ogniw w Polsce i na świecie, które zrealizowałyby program zrównoważonego rozwoju świata.

Stan zanieczyszczenia środowiska naturalnego w Polsce

Polska należy obecnie do najbardziej zanieczyszczonych krajów świata. Z roku na rok pogarsza się stan zdrowia mieszkańców naszego kraju, zwiększa się nieracjonalna eksploatacja bogactw naturalnych, obumierają znaczne obszary lasów, pogarsza się jakość wód, postępują straty w rolnictwie oraz wzrasta ilość wytwarzanych odpadów przemysłowych. Szczególnie ta ostatnia kwestia wydaje się być stosunko-

wo najbardziej newralgiczna dla Polski i dla jej aspiracji ku zjednoczeniu z krajami Unii Europejskiej. Polska, bowiem – według szacunków OECD – zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie pod względem ilości wytwarzanych odpadów przemysłowych. Problemem niezwykle wagi dla ochrony środowiska w Polsce stanowią też stare składowiska, które wg szacunków GUS mieszczą ok. 2 mld ton odpadów. Niektóre z nich są szczególnie groźne, bo zawierają związki chemiczne, a wśród nich sporą część stanowią środki ochrony roślin, nierzadko od I do IV klasy toksyczności.

Szacuje się, że łączne straty z tytułu dewastacji środowiska stanowią rocznie ok. 10% dochodu narodowego Polski, a 27 dużych obszarów uznanych jest za ekologicznie zagrożone, w tym 5 – za obszary klęski ekologicznej.

Występowanie tych zjawisk nakazuje zwrócić szczególną uwagę na powstrzymanie postępującej degradacji środowiska przyrodniczego i ochronę obszarów stanowiących najcenniejsze bogactwo przyrody polskiej. Zlikwidowanie obszarów zagrożenia ekologicznego, których wielkość szacowana jest obecnie na 11% powierzchni kraju, to program minimum. Program ekorozwoju, czyli lepszego wykorzystania siły i zasobów przyrody, ale bez ich degradacji, stanowi kolejny etap, do realizacji którego trzeba przystąpić już dziś, a istotny warunek jego powodzenia stanowić będzie szeroko zakrojony program edukacji szkolnej i pozaszkolnej, prezentujący nie tylko podstawowe wiadomości związane ze źródłami zanieczyszczeń środowiska naturalnego i możliwościami ich eliminowania, ale również wytwarzający właściwy stosunek emocjonalny do takich działań, poprzez ukazywanie swoich korzyści, jakie człowiek odniesie na skutek prowadzenia działalności przyjaznej środowisku. Dopiero zintegrowanie wiedzy z zakresu ekologicznego stylu życia człowieka i pozytywnego doń nastawienia może dać podstawy realnych zachowań społeczeństw ludzkich skierowanych na zahamowanie procesu dewastacji środowiska naturalnego.

Podstawowe źródła degradującego wpływu na środowisko naturalne człowieka stanowią: przemysł, rolnictwo, rozwój motoryzacji, jak również gospodarstwa domowe.

Istota edukacji ekologicznej ludności wiejskiej zamieszkującej tereny o szczególnych atrybutach przyrodniczych

Ze względu na charakter niniejszego opracowania szczególna uwaga zostanie zwrócona na prowadzenie produkcji rolniczej i funkcjonowanie gospodarstw domowych w środowisku wiejskim w aspekcie ich wpływów na stan środowiska naturalnego. Na tej podstawie między innymi zostanie podjęta próba wytyczenia głównych

kierunków edukacji ekologicznej, której powodzenie zmniejszy poziom dewastacji środowiska naturalnego.

Generalnie stwierdzić można, że *celem edukacji ekologicznej jest kreowanie takich postaw człowieka, które nacechowane będą troską i zrozumieniem potrzeb środowiska naturalnego i koniecznej homeostazy między działalnością człowieka i stanem otaczającego go środowiska.*

Kreowanie takich postaw to swoista konieczność, której ważność podkreślana powinna być w każdym miejscu bytowania jednostek ludzkich, ale szczególnie ich doniosłość związana jest z terenami, gdzie występuje przyroda w stanie względnie naturalnym lub zbliżonym do naturalnego.

Tereny o przyrodzie zachowanej w stanie naturalnym lub zbliżonym do naturalnego oceniane są na 27% terytorium Polski. Największym i najbogatszym obszarem lasów naturalnych jest w Polsce Puszcza Białowieska. Obecnie naukowcy obserwują niekorzystne zmiany zachodzące na jej obszarze, co jest skutkiem wielu negatywnych czynników, pochodzących z przemysłu, rolnictwa, osiedli ludzkich i środków transportu. Głównym źródłem skażenia wód powierzchniowych są miejscowe zakłady i instytucje nie posiadające oczyszczalni ścieków. Zagrożenie ekologiczne stanowi także emisja spalin samochodowych na trasie Hajnówka-Białowieża, będącej główną arterią komunikacyjną dla ruchu turystycznego do Puszczy Białowieskiej. Emisja ta wzrośnie jeszcze bardziej po przewidywanej likwidacji równoległego odcinka ruchu kolejowego.

Dzisiaj Puszcza Białowieska to ok. 60 000 ha lasów i około 5000 ha ścisłego rezerwatu, a także kilka rezerwatów częściowych. Najstarszym z polskich parków narodowych jest Białowiecki Park Narodowy. Powstał on w 1921 r. jako rezerwat w centralnej części Puszczy. Podstawy prawne uzyskał w 1932 r., a w 1947 r. wpisany został przez UNESCO na listę Światowych Rezerwatów Biosfery oraz Światowego Dziedzictwa Nauki i Kultury. Rezerwat ścisły zajmuje powierzchnię 4747 ha w widłach rzek Narewki i Hwoźnej. Na wschodzie sięga granicy państwa, na południu przylega do Polany Białowieskiej w postaci otuliny o powierzchni 248 hektarów. Jego leśna strefa ochronna ma szerokość 1–2 km. Enklawy Białowieckiego Parku Narodowego stanowią również: Park Pałacowy w Białowieży, Rezerwat Hodowlany Żubrów i Rezerwat Pokazowy Zwierząt o łącznej powierzchni 321 hektarów. Rezerwat ścisły Białowieckiego Parku Narodowego jest wyłączony z wszelkiej działalności gospodarczej. Jego głównym celem jest zachowanie całości wytworzonych tu w sposób naturalny ekosystemów. Obiekt udostępniony jest dla badań naukowych oraz służy turystyce o charakterze poznawczym. Strefę ochronną rezerwatu ścisłego tworzą na Polanie Białowieskiej dawne użytki rolne przejęte przez Park.

Dla utrzymania w jak największym stopniu naturalnego charakteru Puszczy ogromne znaczenie ma ograniczenie do minimum wpływu działalności człowieka, której jednym z elementów jest prowadzenie produkcji rolniczej. Rolnictwo prowa-

dzzone w sposób konwencjonalny na obrzeżach i wewnątrz samej Puszczy zagraża otaczającej przyrodzie. Dlatego też wyzwaniem o szczególnej doniosłości jest wprowadzenie ekologicznych metod gospodarowania na obszarze strefy ochronnej Białowieskiego Parku Narodowego i Puszczy Białowieskiej.

W granicach obszaru chronionego Puszczy Białowieskiej znajdują się grunty rolne o powierzchni 1164 ha, które zaliczono do otuliny Puszczy; znajdują się one w użytkowaniu 377 indywidualnych gospodarstw rolnych. Prowadzona na tych obszarach produkcja rolnicza nie jest obojętna dla Białowieskiego Parku Narodowego.

Największe zagrożenie stanowi możliwość skażenia wód powierzchniowych oraz podziemnych, czemu sprzyja przebieg cieków wodnych oraz płytko zalegający na tym obszarze poziom wód gruntowych.

Kolejnym czynnikiem mającym niewątpliwy wpływ na stan środowiska jest działalność gospodarstw domowych, które stanowią małe, aczkolwiek ważne komórki wielkiego organizmu, jakim jest ekosystem. Możliwości racjonalizacji funkcjonowania gospodarstw domowych i kreowania ich proekologicznego charakteru dotyczą przede wszystkim: oszczędzania wody i energii, wstępnego segregowania i utylizowania odpadów, dbałości o czystość powietrza, wody i gleby, m.in. przez prawidłowe gromadzenie i odprowadzanie ścieków, eliminowanie nieekologicznych środków chemii gospodarczej, przeciwdziałanie hałasowi.

Zarówno możliwości proekologicznego prowadzenia produkcji rolniczej, jak i proekologicznego charakteru działalności gospodarstw domowych wyznaczone są postawą człowieka. Z tego też względu edukacja ekologiczna – jak stwierdzono wcześniej – powinna być przede wszystkim zorientowana na kształtowanie takich postaw, których głównym rysem charakterystycznym będzie aktywne odzwierciedlanie idei integralności wszystkich części przyrody, spośród których istotną rolę odgrywają człowiek i jego działania.

W postawie każdego człowieka można wyróżnić trzy główne elementy:

- element poznawczy, zwany niekiedy komponentem wiedzy; odzwierciedla on stan wiedzy, świadomości i przekonań człowieka o przedmiocie postawy;
- element emocjonalny, czasami określany jako komponent uczuć, który wyraża upodobania i preferencje przez wskazanie kierunku i siły emocjonalnego stosunku człowieka wobec przedmiotu postawy;
- element działania, związany z gotowością człowieka do określonego zachowania (formułowanie zamiarów podjęcia określonego działania itp.)(Mika, 1986).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zaprezentowaną definicję strukturalną postawy, to wydaje się, że elementem niezmiernie ważnym i niejako pierwotnym dla ukonstytuowania się jakiegokolwiek postawy jest tzw. komponent wiedzy, który warunkowany jest w znacznej mierze poziomem wykształcenia i wynikającymi stąd możliwościami percepcji informacji przez każdego człowieka.

Zgodnie z opiniami prezentowanymi w licznych opracowaniach poziom wykształcenia mieszkańców wsi jest relatywnie znacznie niższy aniżeli mieszkańców miast. Jednocześnie trzeba podkreślić, że jeśli utrzyma się dotychczasowa niekorzystna dla wsi sytuacja w zakresie tzw. infrastruktury oświatowo-wychowawczej, to dystans intelektualnego rozwoju między mieszkańcami miast i wsi zwiększy się jeszcze bardziej, limitując tym samym możliwość realizacji wszelkich programów skierowanych do społeczności wiejskiej, w tym również programów związanych z szeroko rozumianą ochroną środowiska.

Ta niekorzystna sytuacja w zakresie infrastruktury opiekuńczo-wychowawczej rozpoczyna się już na poziomie opieki przedszkolnej. W Polsce liczba dzieci objętych opieką przedszkolną jest niższa niż w wielu krajach europejskich. Na podstawie ocen MEN, w wyniku zmiany przepisów regulujących system opieki przedszkolnej w 1993 roku, zgodnie z którą zadania związane z organizacją i prowadzeniem wychowania przedszkolnego przejęły gminy, wyraźnemu zmniejszeniu uległa liczba placówek przedszkolnych, jak również liczba korzystających z tej formy opieki dzieci. I tak, udział dzieci w wieku 3–6 lat objętych opieką przedszkolną obniżył się na wsi o blisko 5 punktów procentowych (z 37,6% do 32,2%). Jednocześnie, wg danych GUS, liczba przedszkoli na wsi zmniejszyła się z 5299 w 1990 roku do 3725 w 1995 roku, a liczba dzieci, korzystających z opieki przedszkolnej zmniejszyła się odpowiednio w tych latach ze 191 tys. do 161 tys.

Newralgiczny stan opieki przedszkolnej na wsi oddaje również fakt, że nawet nie wszystkie sześciolatki objęte były programem nauczania zerowego, bowiem wskaźnik ten w roku szkolnym 1993/1994 wyniósł 86,7% ogółu sześciolatków wiejskich. Taka sytuacja w zakresie opieki przedszkolnej na wsi wpływa jednoznacznie na konsekwentne obniżanie szans edukacyjnych dzieci ze środowiska wiejskiego już na etapie rozpoczynania nauki szkolnej.

Niekorzystną sytuację w zakresie instytucjonalnych działań oświatowo-wychowawczych pogłębia zły stan infrastruktury oświatowej, co jest już niemal historyczną bolączką polskiej wsi. W wielu opracowaniach naukowych i beletrystycznych często szkicowany jest wizerunek wiejskiego dziecka podążającego do odległej o kilka kilometrów szkoły. Dziś również nie jest to li tylko relikw przeszłości, jeśli zważy się na fakt, iż na jedną szkołę wiejską przypadały w roku szkolnym 1994/1995 średnio 4 miejscowości.

Dopełnieniem tego stanu rzeczy jest trwająca wciąż jeszcze w wielu rodzinach wiejskich kontrowersja między instrumentalnym i autotelicznym traktowaniem dziecka i towarzyszący jej konflikt interesów gospodarstwa rolnego z nauką i wypoczynkiem dziecka (Gutkowska, 1988; Gutkowska, 1995).

W wyniku istnienia tego syndromu niekorzystnych cech działającego na wsi systemu oświatowo-wychowawczego ogólny poziom nauczania w szkołach wiejskich jest niższy aniżeli w mieście, a dowodem na to stwierdzenie są chociażby

wskaźniki przyjęć do szkół ponadpodstawowych. Jedynie 16% ogółu absolwentów szkół podstawowych kontynuujących naukę w liceach to młodzież wiejska.

Reasumując należy stwierdzić, że zadaniem szczególnie ważnym dla kształtowania postaw proekologicznych w środowisku wiejskim jest rozwiązanie problemów infrastruktury oświatowo-wychowawczej, co możliwe będzie między innymi przez realizację następujących przedsięwzięć:

- podniesienie kwalifikacji nauczycieli, zatrudnionych w szkołach wiejskich, poprzez kierowanie ich na różne formy tzw. kształcenia ustawicznego, kursy dokształcające, studia uzupełniające itp.;
- organizowanie kursów przygotowawczych dla młodzieży wiejskiej, które wyrównają zasób wiedzy wyniesionej ze szkoły podstawowej do poziomu reprezentowanego przez „miejskie” szkoły podstawowe, stwarzając tym samym równe szanse edukacyjne na poziomie szkolnictwa średniego dla młodzieży pochodzącej z różnych środowisk zamieszkania;
- uzupełnienie infrastruktury oświatowo-wychowawczej w celu „zbliżenia szkoły podstawowej do miejsc zamieszkania dzieci wiejskich”;
- poprawa linii komunikacyjnych, z których mogłaby korzystać młodzież wiejska w celu stworzenia łatwiejszego dojazdu do szkół;
- stworzenie systemu pomocy stypendialnej dla uczniów szkół średnich, co mogłoby zniwelować np. rezygnację z kształcenia się z powodu wysokich kosztów pobytu w internatach.

Wymienione postulaty to program minimum dla wprowadzenia szerokiego programu edukacyjnego w zakresie kształtowania postaw proekologicznych ludności wiejskiej. Im bowiem jednostka bardziej wykształcona, tym bardziej podatna na przyjmowanie nowych idei i zrozumienie ich istotności. Jednocześnie należałoby – wzorem programów szkolnych realizowanych w krajach zachodniej Europy, a szczególnie w szkolnictwie niemieckim – **wprowadzać w nauczaniu większości przedmiotów ideę troski o stan środowiska naturalnego poprzez wskazywanie, jakie są konsekwencje dla stanu środowiska naturalnego niefrasobliwego postępowania człowieka z przyrodą, najbliższym otoczeniem. Oczywiście ten dezyderat nie będzie miał szans realizacji bez właściwego przygotowania do tej roli nauczycieli.**

O ile poprawa stanu w zakresie oświaty wiejskiej jest warunkiem *sine qua non* w kształtowaniu proekologicznych postaw młodego pokolenia, o tyle dla populacji dorosłych mieszkańców wsi powinny być przygotowane programy kształcenia ustawicznego realizowanego bądź to w ramach kursów, bądź też szeroko rozumianego doradztwa prowadzonego między innymi przez służbę rolną. Ten postulat wydaje się konieczny dla podniesienia stosunkowo niskiego poziomu wiedzy z zakresu ochrony środowiska, jaki reprezentują mieszkańcy wsi, a w tym przede wszystkim rolnicy. Dla zobrazowania tej kwestii posłużę się wynikami badania

zrealizowanego wśród 177 respondentów-użytkowników gospodarstw rolnych, zamieszkujących na terenach wokół Białowieskiego Parku Narodowego oraz Puszczy Białowieskiej. Badanie to przeprowadzono przy finansowym wsparciu Banku Światowego, jego koordynatorem był prof. dr hab. M. Górny, a jednym z członków Rady Programowej projektu była autorka niniejszego opracowania. Badanie przeprowadzono w 1993 roku.

Charakterystyka proekologicznych postaw mieszkańców gminy Białowieża

Zgodnie z zaprezentowaną wcześniej definicją postawy, jednym z jej elementów konstytutywnych jest komponent wiedzy, który odzwierciedla stan wiedzy i świadomości oraz przekonań o przedmiocie postawy. Jeśli za kluczową kwestię w niniejszym opracowaniu przyjmuje się postawę proekologiczną, to wówczas do jej zdiagnozowania konieczne jest określenie poziomu świadomości ekologicznej osób zamieszkujących dany teren – zarówno w aspekcie prowadzonej działalności produkcyjnej, jak i w aspekcie funkcjonowania ich gospodarstw domowych.

W kontekście uzyskanych informacji okazuje się, że – zdaniem większości respondentów (63,3%) – metody stosowane w produkcji rolniczej nie są obojętne dla stanu środowiska. I tak, 18% z nich stwierdziło, że rolnictwo przyczynia się do zanieczyszczenia środowiska w dużej mierze, a zdaniem 45% badanych istnieje wpływ rolnictwa na środowisko. Tak więc tylko niespełna 1/5 badanych zdaje sobie sprawę z możliwego, negatywnego wpływu produkcji rolniczej na stan środowiska naturalnego.

Świadomość związku między działaniami podejmowanymi w rolnictwie a zanieczyszczeniem środowiska wyraźniej przedstawia się przy rozpatrywaniu konkretnych zagadnień. I tak, 73% ankietowanych zdaje sobie sprawę z negatywnych skutków stosowania nawozów mineralnych, które dotyczą przede wszystkim stanu zdrowia człowieka, ale też stanu zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Jednocześnie prawie wszyscy respondenci dostrzegają pozytywne skutki nawożenia organicznego, wymieniając ponownie zdrowie człowieka i stan środowiska naturalnego, jako najważniejsze tego przesłanki. Trudno nie podkreślić, że uzyskane odpowiedzi mają charakter raczej deklaracyjny, ponieważ nie uzyskują potwierdzenia w konkretnych działaniach, o czym świadczą zamieszczone w tabeli 1 dane, prezentujące stosowane rodzaje nawożenia pod konkretne uprawy.

Podobnie w zakresie stosowania chemicznych środków ochrony roślin zauważono, że większość badanych jest świadoma ich negatywnych konsekwencji, wśród których najczęściej stwierdzano, że stanowią one jedno z istotnych źródeł skażenia

Tabela 1.

Stosowanie różnych typów nawożenia w badanej populacji (% odpowiedzi)

Typ nawożenia	Zboża	Okopowe	Inne rośliny
Azotowe	45,8	24,9	8,5
Potasowe	8,5	5,6	12,4
Fosforowe	9,6	4,0	10,2
Wapniowe	0,6	0,6	0,6
Organiczne	65,0	87,6	15,8

Źródło: Badania własne.

środowiska (70,6% badanych), działają szkodliwie na organizm człowieka (78%), powodują wzrost odporności szkodników (53,1%).

Jakkolwiek zauważa się, że 3/4 badanych zdaje sobie sprawę z negatywnych konsekwencji stosowania chemicznych środków ochrony roślin, to trzeba podkreślić, że 1/4 jest tych skutków nieświadoma. Odnotowana prawidłowość napawa szczególną trwogą, wskazuje bowiem, że nawet w rejonie o tak specyficznym charakterze mieszkają ludzie, którzy nie wiedzą, jak bardzo ważne dla stanu środowiska naturalnego jest zahamowanie stosowania chemicznych środków ochrony roślin. Dodatkowo wymowę tego spostrzeżenia dopełnia fakt, iż na terenach objętych badaniem obowiązuje zakaz stosowania intensywnego nawożenia mineralnego oraz środków chemicznej ochrony roślin. Zakazu tego – jak dowodzą uzyskane wyniki badań – większość gospodarstw rolnych na terenie gminy Białowieża nie przestrzega.

Analiza odpowiedzi na inne pytania zawarte w kwestionariuszu badań, dotyczące określonych metod produkcji rolniczej, pozwala stwierdzić, że jakkolwiek większość badanych ma stosunkowo wysoki poziom świadomości ekologicznej, to często ma ona charakter wyrażnie deklaracyjny.

Poziom wiedzy respondentów w zakresie wpływu działalności gospodarstwa domowego na zanieczyszczenie środowiska naturalnego ocenić można jako nieco niższy niż w przypadku wiedzy o oddziaływaniu na nie rolnictwa. Jedynie nieco więcej niż połowa badanych (60,0%) stwierdziła, że różne prace wykonywane w obrębie domu mogą mieć wpływ na degradację środowiska.

Jedną z istotnych kwestii w tym zakresie jest sposób usuwania z budynków mieszkalnych badanych osób ścieków bytowo-gospodarczych. Więcej niż 3/4 badanych (87,0%) uznało, że niezbędne jest jednoczesne zakładanie wodociągów i kanalizacji. Zaobserwowano istnienie zależności pomiędzy opinią na ten temat a wiekiem i wykształceniem respondentów, o czym świadczy to, że wszyscy respondenci z wyższym wykształceniem i w wieku do 35 lat uznali za konieczne równoczesne zakładanie wodociągów i kanalizacji. Natomiast im ludzie starsi i niższy poziom ich wykształcenia, tym w mniejszym stopniu ujawniali takie opinie.

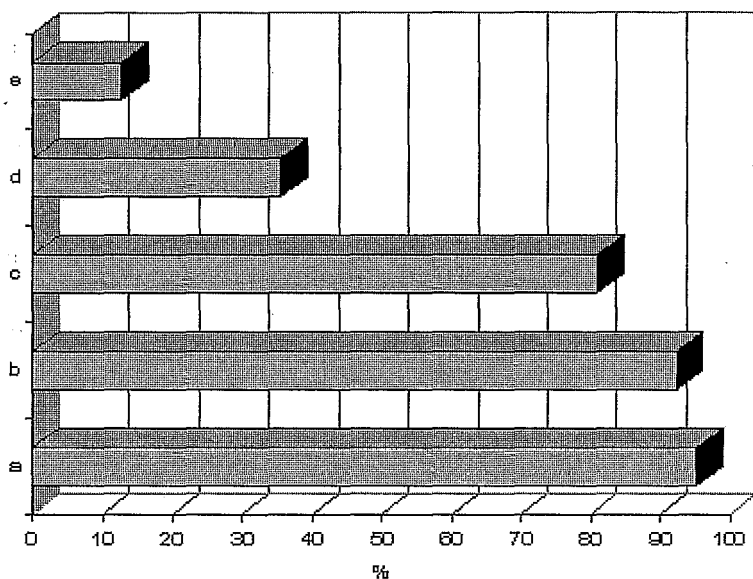
Spośród 60,0% respondentów stwierdzających wpływ różnych prac wykonywanych w gospodarstwie domowym na środowisko naturalne, największa ich część

(95,2%) uznała, że istotne znaczenie dla degradacji środowiska naturalnego ma używanie środków piorących, 92,3% respondentów – używanie środków myjących i czyszczących, a 81% – stosowanie farb i lakierów. Graficzną ilustrację opinii respondentów na ten temat przedstawia wykres 1.

Jedna piąta respondentów podkreśliła zależność między korzystaniem ze sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego a degradacją środowiska. Wskazywano między innymi na fakt, że freon, jako czynnik chłodzący stosowany w chłodziarkach, może być przyczyną powiększania się dziury ozonowej.

Generalnie stwierdzono, że młodsi respondenci, reprezentujący jednocześnie relatywnie wyższy poziom wykształcenia, wskazywali większą liczbę czynników związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego i jednocześnie wpływających na zanieczyszczenie środowiska.

Dla skonfrontowania stanu świadomości respondentów w zakresie wpływu funkcjonowania gospodarstwa domowego na stan zanieczyszczenia środowiska zapytano o przyczyny decyzji zakupu różnych środków piorących, myjących i czyszczących. Okazało się, że głównymi czynnikami skłaniającymi do zakupu były



Wykres 1.

Czynniki mające wpływ na zanieczyszczenie środowiska w opinii respondentów

a. używanie środków piorących

b. używanie środków myjących i czyszczących

c. stosowanie farb i lakierów

d. używanie sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego

e. inne (np. szambo bez dna, produkty spalania węgla: CO, CO₂)

cena i reklama. Tylko 23,2% badanych przy zakupie środków piorących, myjących i czyszczących zwraca uwagę na ich skład chemiczny i biodegradację, zdecydowana większość natomiast (82,5% badanych) tylko na cenę tych produktów. Warto dodać, że spośród 23,2% badanych, którzy zwracali uwagę na skład chemiczny tych artykułów, jedynie 17% dostrzegało ich związek ze szkodliwym wpływem na środowisko. Natomiast spośród 22,6% osób, które odpowiedziały, że zwracają uwagę na informację o biodegradacji środków piorących, myjących i czyszczących, prawie 6% nie wskazało tych środków jako czynników mających wpływ na zanieczyszczenie środowiska. Szczegółowe informacje na temat czynników decydujących o zakupie środków piorących, myjących i czyszczących przedstawia tabela 2.

Tak więc, o ile element poznawczy konstytuujący postawy proekologiczne w zakresie funkcjonowania gospodarstw domowych wydaje się wyraźnie pozytywny, o tyle dwa pozostałe elementy (emocjonalny i działania) nie dają mocnych podstaw diagnozowania tych postaw jako proekologiczne, preferencje konsumenckie bowiem w zakresie nabywania środków chemii gospodarczej zdominowane są względami ekonomicznymi, przede wszystkim ceną, a nie troską o minimalizowanie negatywnego wpływu na stan środowiska naturalnego.

Ciekawych spostrzeżeń na temat komponentu świadomości i wynikających stąd tendencji do zachowania się w określony sposób dostarczyła analiza uzyskanych odpowiedzi odnośnie zagospodarowania odpadów. Stwierdzono, że prawie wszyscy badani dokonywali w swoich domach co najmniej częściowego sortowania odpadów na żywnościowe i nieżywnościowe. Oprócz samej czynności sortowania odpadów ważne było również to, co dzieje się z nimi dalej, na jakie cele są przeznaczone. Otóż, prawie wszyscy respondenci karmili zwierzęta pozostałościami żywnościowymi. Natomiast w co ósmym gospodarstwie odpadki żywnościowe stosowano jako materiał na kompost. Tylko niespełna 5,0% badanych nie wykorzystywało odpadów żywnościowych, zakopując je w specjalnych dołach lub wywożąc do lasu. Graficzną

Tabela 2.

Czynniki, którymi kierują się respondenci przy zakupie środków piorących, myjących i czyszczących (% odpowiedzi)

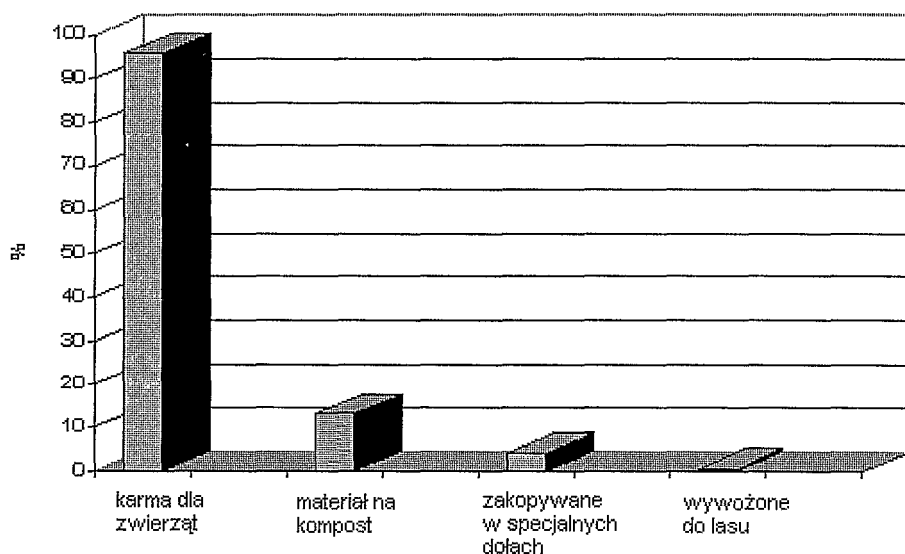
Wyszczególnienie	Tak	Nie	Nie mam zdania
Skład chemiczny	23,2	58,2	18,6
Biodegradacja	22,6	53,7	23,7
Cena	82,5	13,0	4,5
Reklama	53,7	39,0	7,3
Rodzaj opakowania	26,5	59,9	13,6
Konsystencja	35,0	44,6	20,4
Atest posiadany przez środek	31,0	50,9	18,1
Okres trwałości	42,9	47,5	9,6
Inne	4,5	0,0	0,0

Źródło: Badania własne.

prezentację sposobu zagospodarowania odpadów żywnościowych w badanych gospodarstwach domowych przedstawia wykres 2.

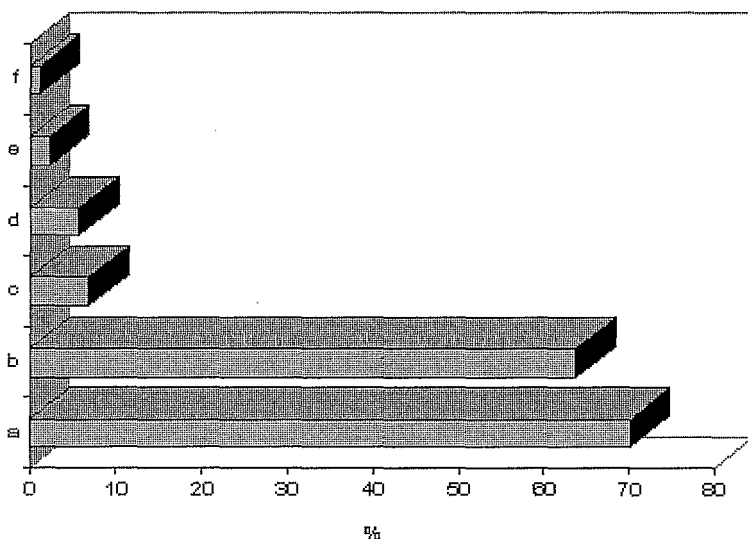
Natomiast odpady nieżywnościowe najczęściej wywożone są na wysypisko śmieci, mimo tego, że wysypisko śmieci nie powinno istnieć w tym rejonie, stanowi bowiem realne zagrożenie dla rezerwatu biosfery. Zamiast wywożenia na wysypisko odpady powinny być sortowane i wtórnie wykorzystywane. Prawie 2/3 respondentów spala wszystkie odpady nieżywnościowe, dając tym samym dowód temu, że nie zdają sobie sprawy, jakie to ma znaczenie dla środowiska, że nie wiedzą, iż podczas spalania wydzielają się związki chemiczne niebezpieczne dla człowieka i innych organizmów żywych. Tylko 7,0% respondentów oddawało odpady nieżywnościowe do skupu, a więc pośrednio dało tym samym dowód znajomości konieczności ich utylizacji, poprzez wtórne ich wykorzystanie. Niestety tego typu postawa charakteryzowała znikomą część respondentów. Informacje na temat sposobów zagospodarowania odpadów nieżywnościowych prezentuje wykres 3.

Zebrano również interesujący materiał źródłowy na temat posiadanych indywidualnych urządzeń kanalizacyjnych. Otóż, tylko nieco więcej niż 1/3 badanych gospodarstw domowych dysponowała szambem z wybetonowanym dnem (39,6%). Natomiast blisko 1/3 to gospodarstwa domowe korzystające z szamba bez dna (29,4%), a 1,7% gospodarstw domowych wyposażonych było w drenaż rozsączający. Pozostała część badanych gospodarstw domowych wyposażona była w suchy ustęp (37,9%). A zatem blisko 40% badanych gospodarstw domowych odprowadzało ścieki do szamb z wybetonowanym dnem. Jednocześnie podkreślić trzeba, że



Wykres 2.

Sposoby zagospodarowania odpadów żywnościowych



Wykres 3.

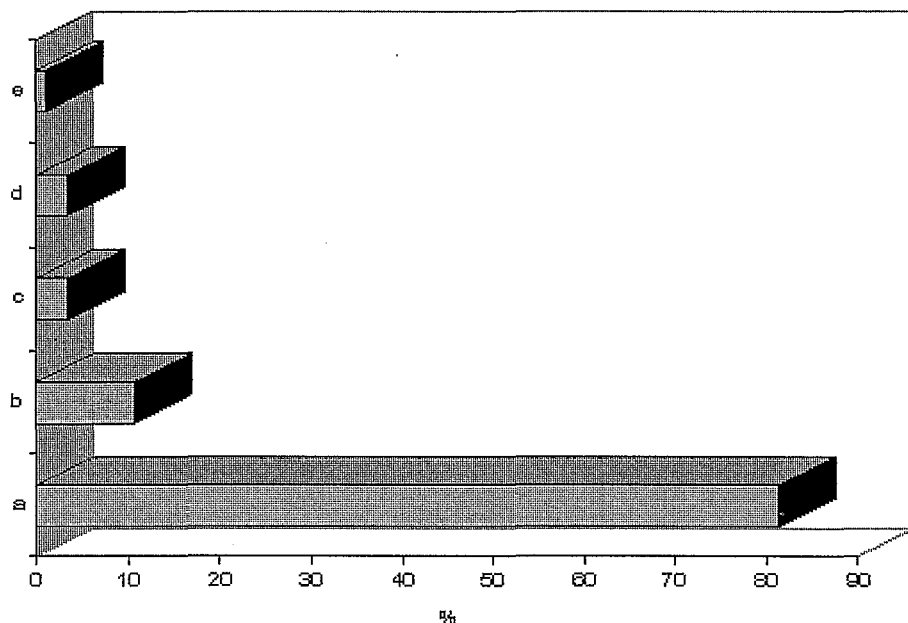
Sposoby zagospodarowania odpadów nieżywniowych

- a. wywożenie na wysypisko
- b. spalanie
- c. oddawanie do skupu
- d. jako materiał na kompost
- e. zakopywanie w specjalnych dołach
- f. wywożenie do lasu

łącznie ponad 60% badanych gospodarstw ścieki bytowo-gospodarcze usuwało nieprawidłowo (szambo bez dna bądź suchy ustęp). Sytuacja taka ma bezpośredni wpływ na zanieczyszczenie gleby i wód gruntowych oraz podziemnych na terenie zamieszkanym przez respondentów. Również częstość korzystania przez badanych z usług taboru asenizacyjnego może mieć wpływ na stan środowiska. W większości przypadków szambo wywożone było kilka lub kilkanaście razy w roku przy użyciu taboru asenizacyjnego, natomiast raz na rok i rzadziej ścieki bytowo-gospodarcze z szamb usuwało 22,2% badanych.

Poza możliwością odzwierciedlenia względnie faktycznego sposobu odprowadzania ścieków bytowo-gospodarczych, uzyskano również materiał empiryczny pozwalający zrekonstruować preferowane przez badanych sposoby usuwania ścieków, co prezentuje wykres 4.

Kolejną kwestią, jakiej poświęcono uwagę w przeprowadzonych badaniach, była sprawa uwarunkowań decyzji kupna naczyń kuchennych. Podobnie jak przy zakupie środków piorących, myjących i czyszczących, w tym przypadku również przy ich zakupie decydującą rolę odgrywa cena (65% badanych) i możliwość ich przeznaczenia do kontaktów z żywnością (47%).



Wykres 4.

Preferowane sposoby usuwania ścieków bytowo-gospodarskich

- a. podłączenie do kanalizacji wiejskiej i oczyszczalni ścieków
- b. budowa szamba z wybetonowanym dnem
- c. budowa przyzagrodowej oczyszczalni
- d. szambo nie jest konieczne, zużytą wodę wylewa się na teren zagrody
- e. budowa szamba bez dna

Istota rolnictwa ekologicznego i deklarowana chęć zmiany dotychczasowych metod produkcji rolniczej w świetle opinii badanych osób

Niezwykle istotnym elementem postaw mieszkańców rejonu badawczego w zakresie komponentu odzwierciedlającego ich wiedzę o rolnictwie ekologicznym jest poziom wiedzy na ten temat, mierzony stopniem znajomości samego określenia „rolnictwo ekologiczne”, znajomości towarzystw popularyzujących rolnictwo ekologiczne itp. Otóż, blisko 70% badanych słyszało o rolnictwie ekologicznym, a 31% słyszało o towarzystwach, które je popularyzują. Według 70% badanych, którzy słyszeli o rolnictwie ekologicznym, polega ono na:

- stosowaniu nawozów organicznych (96,7% wskazań);
- zwracaniu uwagi na dobór gatunku i odmiany roślin w zależności od rodzaju gleby i klimatu na danym obszarze (87,7% wskazań);

– gospodarowaniu polegającym na samowystarczalności paszowej (78% wskazań).

Blisko jednak 9% respondentów z tej grupy błędnie uważało, że jednym z elementów rolnictwa ekologicznego jest stosowanie nawozów mineralnych, co jednoznacznie eliminuje te osoby spośród grupy badanych rozumiejących w sposób względnie prawidłowy zasady i istotę rolnictwa ekologicznego.

Konsekwencją poziomu wiedzy badanych na temat ekologicznych metod produkcji rolniczej oraz wpływu realizowanych w obrębie gospodarstwa domowego działań na stopień zanieczyszczenia środowiska naturalnego jest możliwość określenia kolejnego elementu postawy, jakim jest działanie związane z gotowością człowieka do określonego zachowania, a więc zamiar rozpoczęcia gospodarowania metodami ekologicznymi. W świetle uzyskanych odpowiedzi osób biorących udział w badaniu odnotowano, że ponad 1/3 respondentów zgłosiła chęć przestawienia się na wprowadzenie metod ekologicznych w produkcji rolniczej. Wśród deklarujących zainteresowanie przestawieniem tradycyjnych metod produkcji rolniczej na metody ekologiczne najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 36–50 lat (43%) oraz 51–60 lat (34,8%).

Wobec niewielkiego udziału w badanej populacji ludzi młodych (osoby poniżej 35 roku życia stanowiły 10,7% ogółu badanych) niewielki był również udział tej kategorii wieku w grupie zainteresowanych przestawieniem rolnictwa konwencjonalnego na ekologiczne. Najmniejsze zainteresowanie przestawieniem na ten typ produkcji rolniczej deklarowały osoby najstarsze (8,7%), co wydaje się związane z faktem, że na ogół starsi ludzie nie są podatni na innowacje i są znacznie bardziej oporni wobec prób modyfikowania ich dotychczasowego stylu życia i pracy.

Analiza uzyskanych odpowiedzi pozwala sformułować też inną prawidłowość, wskazującą na wprost proporcjonalną zależność między poziomem wykształcenia a stopniem zainteresowania rolnictwem ekologicznym, która wyraża się tym większym zainteresowaniem takim rodzajem prowadzenia gospodarstwa rolnego, im wyższy jest poziom wykształcenia.

Zauważono również, że we wszystkich grupach zawodowych więcej było osób zainteresowanych rolnictwem ekologicznym niż niezainteresowanych. Zainteresowani ekologicznymi metodami produkcji rolniczej oczekują rozmaitych form pomocy i doradztwa. Podkreślano przede wszystkim chęć uzyskania następujących rodzajów pomocy merytorycznej, doradczej:

- 68% badanych chciałoby uczestniczyć w kursie miejscowym;
- 65% oczekuje konsultacji i różnych form doradztwa indywidualnego;
- 68% oczekuje pomocy finansowej w okresie przestawiania produkcji na ekologiczną;
- 60% pragnie uzyskać informacje o dogodnych warunkach kredytowania.

Porównując grupę zainteresowanych rolnictwem ekologicznym z niezainteresowanymi, stwierdzono, że zarówno jedna, jak i druga grupa orientuje się, na czym

ogólnie polega to rolnictwo, w większości wypowiedzi bowiem utożsamiano je z takim typem gospodarowania, w którym nie używa się nawozów mineralnych. Natomiast inne cechy charakteryzujące rolnictwo ekologiczne – a mianowicie „dobór ras zwierząt i odmian roślin” oraz „gospodarowanie polegające na samowystarczalności paszowej” – znacznie częściej były postrzegane w grupie rolników zainteresowanych zmianą sposobu produkcji niż wśród niezainteresowanych.

W wyniku przeprowadzonych badań kwestionariuszowych określono również stopień znajomości następstw stosowania metod ekologicznych w rolnictwie. Według opinii ogółu respondentów, stosowanie metod ekologicznych w rolnictwie pozwoli na:

- wyprodukowanie żywności wysokiej jakości (60,5%), aczkolwiek jest to produkcja praco- i czasochłonna (59,3%) oraz bardziej kosztowna (33,9%);
- zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska (59,3%);
- poprawienie żyzności gleby (48%).

Należy też dodać, że w świadomości badanych jedną z częściej postrzeganych cech rolnictwa ekologicznego jest stosowanie nawozów organicznych, co – chociaż nie znajduje odzwierciedlenia w powszechności ich stosowania – jest godne podkreślenia.

Najpopularniejsze w badanej gminie było nawożenie organiczne, tylko bowiem w 1,3% gospodarstw nie stosowano nawożenia obornikiem ani kompostem. W 38,1% badanych gospodarstw stosowano wyłącznie nawożenie organiczne. Jednocześnie podkreślić należy, że badani w większości zdają sobie sprawę z pozytywnych skutków jego stosowania (93,7%), wśród których wymieniano m.in.:

- nieszkodliwe działanie dla człowieka (29,9%);
- lepszą jakość surowców uzyskanych przy stosowaniu nawożenia organicznego (24,3%);
- korzystny wpływ na środowisko (22%);
- wyższe plony (20,9%);
- wyższą jakość nawozów organicznych w stosunku do nawozów mineralnych (21%).

Ważną sprawą jest również kwestia świadomościowych korelatów uprawy roślin oraz wypasania krów przy drogach o dużym natężeniu ruchu kołowego. Otóż, ponad 80% badanych zdaje sobie sprawę z negatywnych tego konsekwencji, uważając, że uprawa roślin przy ruchliwych drogach obniża jakość produktów rolnych (84,2%) oraz że wypasanie krów w takich miejscach wpływa niekorzystnie na jakość uzyskiwanego mleka i mięsa.

Obszary świadomości mieszkańców wsi, które wymagają działań edukacyjnych w kierunku stwarzania podstaw dla kreowania postaw proekologicznych

Reasumując zaprezentowane rozważania można powiedzieć, że wśród mieszkańców gminy Białowieża, objętych badaniem, można odnaleźć wyraźne symptomy postawy proekologicznej, które uwidaczniają się zarówno w komponencie poznawczym, emocjonalnym, jak i w gotowości do określonego działania, aczkolwiek ich stopień wyrazistości warunkowany jest określonymi czynnikami społecznymi. Wśród czynników tych szczególnie istotnymi determinantami są wiek i wykształcenie oraz źródło dochodów, ponieważ zarówno zainteresowanie rolnictwem ekologicznym, jak i poziomem świadomości na ten temat wyraźnie wzrasta wraz ze wzrostem wykształcenia respondentów, a maleje wraz ze wzrostem wieku badanych.

W kontekście uzyskanych wyników przeprowadzonego badania empirycznego sformułować można następujące wnioski ogólne:

- stan środowiska na terenie Puszczy Białowieskiej i otuliny białowieskiej, chociaż nie w pełni zadowalający, pozwala na wprowadzenie na tych obszarach rolnictwa ekologicznego;

- wyniki przeprowadzonych badań wykazują, że ponad 70% respondentów wie, jakie czynniki wpływają na jakość wody pitnej, ale większość z nich nie wie, jaka jest strefa bezpośredniej ochrony ujęcia wody pitnej (studni) przed skażeniem.

- około 70% badanych gospodarstw posiada własne szambo, ale ponad 80% uważa za korzystniejsze podłączenie do kanalizacji wiejskiej i budowę oczyszczalni ścieków. Alarmujący jest fakt, że 30% badanych gospodarstw nie posiada w ogóle kanalizacji. Wobec powyższego sprawą nadrzędną jest kanalizacja wsi i budowa lokalnej oczyszczalni ścieków;

- wśród 177 ankietowanych osób 60% zdaje sobie sprawę z wpływu działalności gospodarstwa domowego na zanieczyszczenie środowiska, ale jednocześnie przy zakupie np. środków piorących i myjących zwracana jest uwaga przede wszystkim na cenę i reklamę.

Generalnie stwierdzić należy, że około 60% respondentów było świadomych niekorzystnego wpływu, jaki może wywierać gospodarstwo domowe na środowisko. Natomiast pozostałe 40% nie zaprezentowało minimum wiedzy na ten temat, a więc ich stan świadomości na temat możliwego wpływu gospodarstwa domowego na stan naturalnego środowiska jest niepokojąco niski. Odnotowane zjawisko jest tym bardziej niepokojące, że dotyczy świadomości ludzi mieszkających w gminie położonej na wyjątkowo cennym, w skali światowej, obszarze. Wskazuje to na pilną

potrzebę podjęcia prac edukacyjnych dla podniesienia poziomu wiedzy z tego zakresu.

Jednym z ważniejszych problemów związanych z funkcjonowaniem gospodarstw domowych są odpady. Problem ten zarówno w Polsce, jak i na całym świecie zintensyfikował poszukiwanie rozwiązań tego nader newralgicznego zagadnienia. Formułowane programy zagospodarowywania odpadów tworzone są z myślą o wykorzystaniu surowców wtórnych, ochronie środowiska i oparte są na idei segregacji odpadów, co powinno następować już na poziomie gospodarstw domowych. W krajach zachodniej Europy działania tego typu są powszechne, a przygotowanie do nich i zrozumienie samej idei inicjowane jest od najmłodszych klas nauki w szkołach. Sprzyja utrwalaniu tych zachowań działalność firm produkujących różne towary i pakujących je (np. mleko, soki) w kartony, przy których sprzedaży wręczane są klientom, i nie tylko, niewielkie i estetyczne pudełka, w których należy kompletować puste opakowania. Następnie raz w miesiącu znosi się te pudełka na pocztę i wysyła do producenta na jego koszt. W Polsce tego typu akcje są możliwe jedynie w rodzinach zamieszkujących domki jednorodzinne, ponieważ wszędzie indziej warunki lokalowe nie dają możliwości segregowania i przetrzymywania pojemników i różnych opakowań w celu ich późniejszego wykorzystania. Stąd też wydaje się, że podobne zachowania powinny być szczególnie popularyzowane w środowisku wiejskim, gdyż w tym środowisku zamieszkiwanie w wolno stojących domach jest najbardziej powszechne.

Jak stwierdzają P. Metera (1992) oraz T. Sumień i A. Wegner-Sumień (1991), segregacja umożliwi oddzielenie odpadów, które mogą być przetworzone na terenie wiejskiego gospodarstwa domowego, od odpadów, które powinny być przetworzone w innych miejscach do tego przeznaczonych. Jednocześnie proponuje się segregowanie odpadów na trzy grupy:

- odpady, które można ponownie wprowadzić w obieg materii w gospodarstwie domowym (odpady żywnościowe z kuchni i ogrodu, drewno, które można kompostować i które powrócą do obiegu jako nawóz organiczny wykorzystywany w przyzagrodowej produkcji roślinnej);
- surowce wtórne (papier i tektura, opakowania szklane i ceramiczne, tworzywa sztuczne, odpady metalowe, odpady tekstylne i gumowe, które można powtórnie wykorzystywać w produkcji towarowej);
- odpady niebezpieczne (substancje chemiczne, pochodne ropy naftowej, baterie, świetlówki, żarówki itp., które powinny być składowane w odpowiednio zabezpieczonych miejscach).

Posegregowane w gospodarstwie domowym odpady powinny trafiać do przeznaczonych na ten cel oznakowanych odpowiednimi kolorami pojemników lub worków, by następnie zostały przetransportowane do zbiorczych punktów surowców wtórnych, a następnie do miejsc, gdzie nastąpi dalszy proces ich recykliczacji lub utylizacji.

Możliwości prowadzenia tego typu segregacji odpadów zależą nie tylko od tego, czy ludzie o nich wiedzą, ale również od tego, czy są przygotowane punkty zbierania, a potem przetwarzania tych odpadów. Zarówno na pierwsze, jak i na drugie pytanie odpowiedzieć trzeba negatywnie w świetle uzyskanego materiału empirycznego. Otóż, ani mieszkańcy gminy Białowieża biorący udział w badaniu nie wykazali się znajomością zasad segregacji odpadów, ani też nie ma przygotowanych miejsc zbiorczego magazynowania wcześniej posegregowanych odpadów. W związku z tym osoby badane, nawet jeśli dokonywały ich selekcji, to sposoby, według jakich zagospodarowywane były posegregowane odpady, pozostawiają wiele do życzenia. Tylko 13% badanych przeznacza odpady organiczne na kompost, co świadczyć może o tym, że w większości odpady roślinne z ogrodu i pola nie są wykorzystywane i nie są wprowadzane w postaci próchnicy powtórnie w przyrodniczy obieg materii.

Jak zauważono wcześniej, większość badanych gospodarstw domowych wykorzystywała odpady organiczne jako karmę dla zwierząt. Jednocześnie większość respondentów przyznała, że nieżywnościowe odpady są zwykle wywożone na wysypisko lub też ulegają spalaniu. Zarówno jeden, jak i drugi sposób wpływają niekorzystnie na środowisko. Spalanie dlatego, że powoduje emisję szkodliwych pyłów i gazów z zawartymi w nich metalami ciężkimi, natomiast składowanie na wysypisku stanowi bezpośrednie zagrożenie wody i gleby. Dramatyzm sytuacji pogłębia fakt, że wysypisko to powinno być już dawno zamknięte, tj. w 1989 roku, jego żywotność bowiem obliczona była tylko na 10 lat.

Tak więc badani nie zdają sobie sprawy ze zgubnego w skutkach wpływu wywożenia odpadów na składowisko, jak również ich spalania. Niewiedza nie usprawiedliwia błędów w ich postępowaniu, ale jednocześnie wskazuje, jak bardzo pilne są działania edukacyjne w tym zakresie.

Ważnym problemem z punktu widzenia ochrony środowiska jest zagospodarowywanie ścieków w gospodarstwach domowych. Jak stwierdzają S. Hilarowicz (1991) i A. Kulig (1992), ilość ścieków jest przede wszystkim zależna od ilości wody jaka pobierana jest w gospodarstwie domowym. Natomiast zużycie wody jest bezpośrednio związane ze stopniem wyposażenia budynku w instalacje sanitarne, stanem urządzeń wodno-kanalizacyjnych, z poziomem kultury ludności, porą roku, porą dnia, liczbą osób we wspólnym gospodarstwie domowym itp. Stwierdzono jednocześnie występowanie wprost proporcjonalnej zależności między wzrostem standardu wyposażenia mieszkań i budynków w instalacje sanitarne (spłukiwany ustęp, urządzenia kąpielowe, podgrzewające wodę) a zużyciem wody. W rejonie badanym 3/4 gospodarstw mogło korzystać z bieżącej wody, co związane było z relatywnie wyższym zużyciem wody w tych gospodarstwach (około 8–10 razy więcej) w porównaniu z gospodarstwami korzystającymi z wody ze studni.

Jak stwierdzono wcześniej, ścieki z 2/3 wszystkich badanych gospodarstw domowych odprowadzane są do szamb z wybetonowanym dnem lub bez dna, a następnie wywożone przez służby asenizacyjne na rozlewisko. Metoda tworzenia

rozlewiska dla celów gromadzenia ścieków jest najbardziej prymitywną formą rozwiązywania problemu gospodarki ściekowej. Ponadto podkreślić należy, że wylewiska stanowią miejsca bezpośredniego zagrożenia dla środowiska; są źródłem nieprzyjemnych zapachów i co ważniejsze – stanowią poważne zagrożenie dla gleby oraz wód podziemnych i powierzchniowych (Pertuu, 1992; Sikorski, 1993).

Oczyszczanie ścieków powinno opierać się na procesach biologicznych przemian, co pozwoliłoby na ponowne wykorzystanie wody, jak również na zminimalizowanie negatywnego wpływu ścieków na środowisko. Znane z literatury przedmiotu podstawowe sposoby oczyszczania ścieków „czarnych” (ścieki fizjologiczne) i ścieków „szarych” (ścieki gospodarcze) nie mają odzwierciedlenia w działalności praktycznej ludzi (Dąbek, 1990; Pertuu, 1992; Sumień i Wegner-Sumień, 1991; Gawryluk, 1993). Jednym z konkretnych rozwiązań jest instalowanie biotoalet, w których biologicznemu rozkładowi ulegają fekalia i inne odpady organiczne. Zastosowanie tego typu rozwiązań ogranicza poziom zanieczyszczenia środowiska ściekami z gospodarstw domowych prawie do minimum z równoczesnym ograniczeniem zużycia wody o około 37%, co stanowi mniej więcej równowartość ilości wody potrzebnej do spłukiwania miski ustępowej. Innym sposobem minimalizacji skażenia środowiska ściekami jest tworzenie biologicznych oczyszczalni ścieków, przy zakładaniu których wykorzystuje się drobnoustroje, rośliny wodne lub korzenie roślin. Istotną zaletą tego typu oczyszczalni jest nie tylko ich skuteczność, ale również stosunkowo niski koszt ich zakładania, co powinno szczególnie skłaniać władze gminne do propagowania i ułatwiania nabycia tego typu oczyszczalni.

Kolejnym źródłem skażenia środowiska wynikającym bezpośrednio z istnienia gospodarstw domowych jest spalanie surowców energetycznych. W rejonie objętym badaniem budynki mieszkalne nie są objęte siecią ciepłowniczą, a ich ogrzewanie odbywa się przede wszystkim na trzy sposoby, a mianowicie:

- 1) przez instalację własnego centralnego ogrzewania,
- 2) piece kaflowe,
- 3) grzejniki elektryczne.

Jak wiadomo, system centralnego ogrzewania wymaga stosowania nieodnawialnych surowców energetycznych – węgla lub gazu. Proces spalania wymienionych surowców wiąże się z emisją zanieczyszczeń pyłowych i gazowych. Zmniejszenie emisji tych zanieczyszczeń można uzyskać między innymi przez zastąpienie węgla olejem lub gazem przy jednoczesnym zwiększeniu sprawności urządzeń i wprowadzeniu dodatkowo oczyszczania spalin.

W gminie Białowieża – jak wynika z przeprowadzonych badań – co szóste gospodarstwo domowe posiadało własne centralne ogrzewanie, podczas gdy we wsiach województwa białostockiego co czwarte, a we wsiach całego kraju – jak to wynika z danych GUS – co trzecie gospodarstwo domowe na wsi dysponuje własnym centralnym ogrzewaniem (GUS, 1986–1990).

Właściwym sposobem ogrzewania domów mieszkalnych w rejonach wiejskich mogłoby być spalanie drewna pochodzącego z energetycznych plantacji, na przykład wierzby czy olchy, w piecach fluidalnych, w których do wytworzenia takiej samej ilości energii co w piecach konwencjonalnych potrzeba tylko 25% drewna. Te same plantacje mogłyby równocześnie spełniać rolę oczyszczalni ścieków dla całej gminy Białowieża.

Warto w tym miejscu podkreślić, że tego typu rozwiązania powinny być prezentowane mieszkańcom wsi w ramach prowadzonych szkoleń i kursów poświęconych ochronie środowiska. Spowodowałoby to nie tylko zapoznanie z nowymi sposobami ogrzewania ich domostw, ale również pokazałoby swoistą ich opłacalność. Kwestia ta wydaje się być istotnym czynnikiem dla kreowania postaw proekologicznych, ponieważ – jak wykazały badania – ludzie wykazują znacznie większe zainteresowanie zmianą dotychczasowego sposobu obcowania z przyrodą, gdy będzie to stanowiło dla nich wymierną korzyść.

Sprawą istotną dla stanu środowiska, w kontekście przeprowadzonych analiz, jest wyposażenie badanych gospodarstw w zmechanizowany sprzęt. Otóż porównanie uzyskanych danych z badaniami przeprowadzonymi w wiejskich gospodarstwach domowych w 1988 na terenie całego kraju przez W. Zborowską (1989) pozwala zauważyć, że gospodarstwa domowe w gminie Białowieża charakteryzują się relatywnie wyższym, aniżeli przeciętnie w wiejskich gospodarstwach domowych w całym kraju, wskaźnikiem wyposażenia w następujące rodzaje sprzętu: pralka wirnikowa, pralka automatyczna, chłodziarka, zamrażarka, robot kuchenny, telewizor kolorowy, magnetofon, magnetowid. Potwierdzenie tej konstatacji przyniosły również badania przeprowadzone przez Z. Kędzior (1993).

Wyposażenie w zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego bezpośrednio związane jest ze zużyciem energii oraz wody, co pociąga za sobą jednocześnie wzrost ilości powstających odpadów stałych i ciekłych, o których szkodliwości dla środowiska naturalnego wspomniano w innych fragmentach opracowania. Sprawa oczywista jest, że konkluzja ta nie implikuje nawoływania do rezygnacji z korzystania ze sprzętów, które ułatwiają prace w obrębie domu. Wskazuje to jedynie na konieczność informowania ludzi, którzy kupują sprzęt zużywający dużo energii elektrycznej, o alternatywnych urządzeniach, charakteryzujących się niższymi wskaźnikami zużycia energii.

Oceniając zarysowane wyżej braki w wiadomościach mieszkańców gminy Białowieża na temat wpływu działalności produkcyjnej i domowej na stan środowiska naturalnego, stwierdzić należy, że pilną potrzebą jest przygotowanie programów edukacyjnych dla dorosłych mieszkańców wsi, celem wypełnienia tych braków gruntowną wiedzą, która pozwoli optymistycznie patrzeć na perspektywy ekologizacji postaw ludności zamieszkującej tereny wiejskie.

Jednocześnie nie wolno tracić z pola widzenia młodzieży i dzieci wiejskich, do których powinny być adresowane nie tylko konkretne programy wyspecjalizowa-

nych przedmiotów dotyczących różnych aspektów ochrony środowiska, ale również powinno się wprowadzać do programów większości przedmiotów nauczania elementy traktujące o wzajemnych związkach między stylem życia człowieka a stanem środowiska naturalnego.

Z dużym zadowoleniem należy przyjąć inicjatywę Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej utworzenia Komisji Programowej dla Zawodów Rolniczych i Gospodarki Żywnościowej, której zadaniem będzie opiniowanie podstaw programowych kształcenia zawodowego oraz programów nauczania dla szkół rolniczych i gospodarki żywnościowej. W centrum uwagi tej Komisji jest stworzenie programów kształcenia odpowiadających standardom wynikającym z aktualnego stanu wiedzy i poziomu technologicznego, jak i dających podstawy dla kreowania takich postaw młodych ludzi, które nie tylko nie będą zagrażały środowisku naturalnemu, ale dodatkowo będą wykazywały troskę o naprawę wyrządzonych przyrodzie krzywd.

W projektach dokumentacji programowych dla nowych zawodów takich jak: technik żywienia i gospodarstwa domowego, technik agrobiznesu, technik hodowcy koni, technik rolnik, technik ogrodnik, włączone są zagadnienia wyraźnie nawiązujące do problemów ochrony środowiska. Niestety, brakuje wyspecjalizowanych przedmiotów, które traktowałyby wyłącznie o problemach ochrony środowiska. W programach wszystkich wyspecyfikowanych wyżej specjalności występuje jedynie przedmiot „Biologia z higieną i ochroną środowiska”. Pomimo tego, że przedmiot o tej nazwie realizowany jest na wszystkich poziomach nauczania, to trzeba zauważyć, że czas przeznaczony na omawianie kwestii związanych z ochroną środowiska jest niewystarczający. Co prawda w zakresie nauczania innych przedmiotów (np. w przedmiocie „Podstawy produkcji roślinnej”, dla zawodu technik rolnik, wprowadza się temat poświęcony ochronie roślin) włączone są zagadnienia nawiązujące do tego obszaru, to jednak wydaje się pożądanym poświęcenie im autonomicznego przedmiotu.

Podsumowanie

Reasumując przedstawione rozważania, raz jeszcze należy podkreślić, że pewną nadzieję na poprawę stanu środowiska naturalnego w Polsce, a szczególnie w jej wiejskich obszarach, stanowić może szeroko zakrojony program edukacyjny, który nie tylko obejmie swym zasięgiem dzieci i młodzież, ale również dorosłą część społeczności wiejskiej. Tylko bowiem poprzez zdobycie gruntownej wiedzy na ten temat stworzy się bazę dla powstawania właściwego stosunku do problemów środowiska naturalnego, a w konsekwencji przejawiania zachowań człowieka sprzyjających jego koegzystencji z otoczeniem. W tym stwierdzeniu mieści się wielokrotnie podkreślana spójność elementów konstytuujących postawę człowieka, a mianowicie: komponent wiedzy/świadomości; komponent psychoemocjonalnego stosunku

do przedmiotu postaw/komponent uczuć pozytywnych bądź negatywnych; komponent behawioralny/konkretne zachowania bądź tendencja do zachowania się w określony sposób.

Dla przygotowania takiego programu trzeba koniecznie przeprowadzić swoistą inwentaryzację stanu wiedzy mieszkańców wsi o sposobach produkcji i prowadzenia gospodarstw domowych, które byłyby prowadzone z poszanowaniem interesów środowiska naturalnego.

Przeprowadzone badania w rejonie o szczególnych walorach przyrodniczych, którego wyniki zaprezentowano w niniejszym opracowaniu, pokazują, jak obszerne są pola niewiedzy na temat możliwych działań człowieka prowadzonych w zgodzie ze środowiskiem, z poszanowaniem zasad zrównoważonej koegzystencji. Zdiagnozowane obszary niewiedzy stanowić mogą niejako wykładnię merytoryczną dla opracowywania programów edukacyjnych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, jak również, a może przede wszystkim, dla dorosłej części społeczności wiejskiej.

Literatura

- DĄBEK Z., Biotoaleta – alternatywa wielkich oczyszczalni, *Aura* nr 7, 1990.
- GAWRYLUK K., Eko-wierzbą, *Działkowiec* nr 3, 1993.
- GUTKOWSKA K., Wypoczynek dziecka wiejskiego – trudności i sposoby rozwiązywania, *Wies Współczesna* nr 3, 1988.
- GUTKOWSKA K., Konflikty w rodzinie wiejskiej – przyczyny i sposoby rozwiązywania, *Wies i Rolnictwo* nr 2, 1995.
- HILAROWICZ S., *Woda i ścieki w zagrodzie wiejskiej*, Warszawa, 1988.
- KOZŁOWSKI S., Strategia ekologii w świadomości społecznej. [w:] Auleytner J., *Polityka społeczna, stan i perspektywy*, 1995.
- KULIG A., Techniczne aspekty ochrony środowiska a gospodarstwa domowe. [w:] *Gospodarstwo Domowe w Kraju i na Świecie* nr 4, 1992.
- METERA P., Jak zorganizować zbieranie, sortowanie i przetwarzanie odpadów z pożytkiem dla środowiska. [w:] *Krajowe Centrum Edukacji Ekologicznej* nr 1, 1992.
- MIKA S., *Wstęp do psychologii społecznej*, 1975.
- SIKORSKI M., Możliwe do zastosowania w kraju techniki odprowadzania i technologie unieszkodliwiania ścieków wiejskich w świetle polskich i zagranicznych doświadczeń, maszynopis, Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, Falenty, 1993.
- SUMIEŃ T., WEGNER-SUMIEŃ A., *Ekologiczne miasta – osiedla – budynki*. Warszawa, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, 1991.
- ZBOROWSKA W., Zróżnicowanie stanu wyposażenia gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku. *Biuletyn Federacji Konsumentów*, Warszawa, nr 5-6, 1989.

Problems of Educating Rural Societies on Ecology

Abstract

Agricultural production, in particular an application of artificial fertilisers and pesticides is one of the essential sources of environmental contamination including activities of households in rural areas.

There is much evidence on irrational management of the natural environment as well as lack of elementary knowledge of ecology. The examples cover such activities as treating canals and water reservoirs as dumping places for unclean substances, accumulating rubbish and harmful waste, unskilful application of fertilisers and pesticides, unnecessary cutting down of trees and destruction of vegetation.

There is a number of possibilities to bring to an end man's degrading activities on the environment, but more of them will not bring anticipated results if they will not be based on pro-ecological education of man.

Creating pro-ecological fundamentals, faced by a number of barriers resulting from educational and cultural patterns, is a key to improve the state of the natural environment in Poland, mainly in rural areas.

Podstawowe aktywizujące metody nauczania studentów

Korzyści aktywizowania studentów

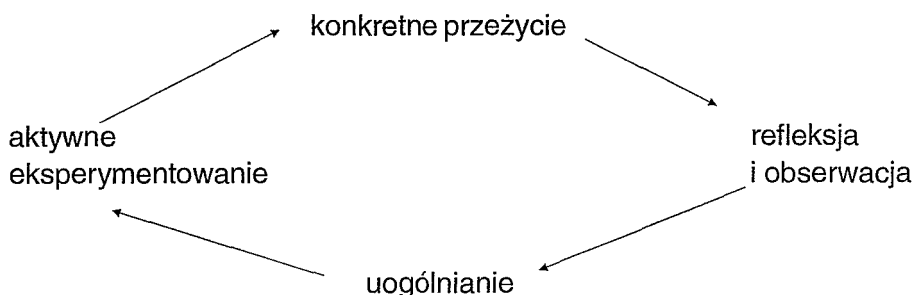
Od ponad 15. lat na uczelniach całego świata stosuje się metody aktywizujące. W Polsce nie wszyscy nauczyciele akademicki są do nich przekonani, spróbujmy wobec tego odpowiedzieć na pytanie: dlaczego studenci w procesie uczenia się powinni być aktywni? **Korzyści (cele) są różnorodne, mniej i bardziej szczegółowe:**

- działając – wyzwala się emocje pozytywne, które sprzyjają lepszemu zapamiętywaniu,
- zwiększa się motywacja do nauki (do której przecież nie da się nikogo zmusić),
- zwiększa się zaufanie do siebie i wiara we własne możliwości,
- zwiększa się elastyczność działań, konieczna przy rozwiązywaniu problemów,
- zmniejsza się konieczność nadzoru w przyszłości,
- aktywny sposób przyswajania wiedzy ułatwia posługiwanie się nią w przyszłości,
- można samodzielnie odkryć braki w posiadanej wiedzy,
- rozwija się sztuka myślenia logicznego,
- pogłębia się umiejętność trafnego zadawania pytań,
- rozwija się sztuka dyskusowania z poszanowaniem inaczej myślących,
- rozwija się umiejętność podejmowania decyzji i brania za nią odpowiedzialności,
- rozwija się umiejętność współpracy i pracy zespołowej.

W proces nabywania i utrwalania umiejętności zawsze uwikłana jest określona wiedza, dlatego efekty oddziaływań aktywizujących (warsztatowych) przyjęło się określać mianem kompetencji (wiem + umiem). Bez własnego działania trudno jest uczącym się skupić uwagę na wykładzie dłużej niż 20 minut (a i to przy maksymalnie dużej motywacji), dlatego warto pamiętać, aby przedzielać ćwiczenia wstawkami teoretycznymi, nie przekraczającymi tego czasu. Przed przystąpieniem do aktywizującego nauczania najpierw trzeba zaprojektować odpowiedni do tematu cykl uczenia się.

Na czym polega cykl uczenia się?

Model takiego cyklu zaproponował w 1971 r. D.A. Kolb ze współpracownikami (por. Hamer, 1994) i od tego czasu jest on powszechnie stosowany w uczelniach kanadyjskich, amerykańskich i zachodnioeuropejskich. **Uczenie się wg tego podejścia to dostrzeganie problemów i szukanie metod ich rozwiązywania. Jest to możliwe poprzez uczenie się w działaniu (*learning by doing*).**



Najlepiej, gdy proces nauczania rozpoczyna się od konkretnego przeżycia studenta związanego z doświadczaniem czegoś (faza 1). Prowadzący powinien zaprojektować i przygotować odpowiednie ćwiczenie, w którym wszyscy studenci będą mogli wziąć udział. Następnym elementem cyklu (faza 2) jest refleksja i obserwacja, czyli zadawanie pytań, w rodzaju: co się zdarzyło?, jak to było możliwe?, dlaczego czułem(-a)m się źle/dobrze? Opracowanie takiego zestawu pytań (najlepiej otwartych – czyli umożliwiających bardziej złożone odpowiedzi, niż tylko TAK lub NIE) jest zadaniem dla prowadzącego zajęcia, aby faza druga przebiegała sprawnie. Faza 3 to uogólnianie, czyli nadawanie znaczeń i pełne zrozumienie przez uczących się zjawiska w kontekście ogólnym, a faza 4 – to aktywne eksperymentowanie i planowanie kolejnych działań. Cykl uczenia się powtarza się aż do chwili, w której efekty uczenia się zostaną uznane przez prowadzącego zajęcia za wystarczające.

Przykład: Prowadzący zwraca się do studentów: „Z czym kojarzy wam się pojęcie *marketing*? Może każdy powie jedno słowo-skojarzenie, dobrze? Zaczynamy od lewej. A może znacie na ten temat jakiś dowcip? (*Faza 1*) Co w ogóle wiecie na ten temat? Czy ktoś miał jakieś doświadczenia z marketingiem? Opowiedzcie o waszych obserwacjach, dobrze? (*Faza 2*). Podsumujmy współczesny stan wiedzy o marketingu, teraz ja podzielę się z wami tym, co wiem na ten temat (*Faza 3 – wykład*). Rozumiem, że teraz każdy(-a) z was opracuje konkretną kampanię marketingową i o efektach opowiecie na następnych zajęciach, zgoda? (*Faza 4*)”.

Czy nie wystarczy po prostu wykład?

Zapamiętujemy tylko 10% tego, co czytaliśmy, 20% tego, czego słuchaliśmy, 30% tego, co widzieliśmy, 50% tego, co dotarło zarówno kanałem wzrokowym, jak słuchowym i aż 70% tego, o czym swobodnie rozmawialiśmy (np. podczas zajęć typu aktywizującego).

Nauczyciel akademicki to przewodnik, ułatwiający znalezienie właściwych odpowiedzi, ale nie podpowiadający niczego za szybko. Jego niewątpliwie ważny głos jako eksperta powinien pojawiać się na końcu, a nie na początku zajęć, bo inaczej nie może być mowy o samodzielnym myśleniu studentów. Pozowanie na osobę nieomylną nie budzi sympatii, natomiast umiejętność przyznania się do popełnionego błędu rozluźnia atmosferę i, o dziwo, zwiększa szacunek studentów do nauczyciela, a zarazem stanowi wzór do naśladowania.

Punkt widzenia nauczyciela, w zestawieniu z najważniejszymi poglądami na daną kwestię może być opracowany w postaci *handout* przed zajęciami, skserowany i rozdany studentom na zakończenie zajęć jako UZUPEŁNIENIE, a nie jedyny możliwy punkt widzenia. Mają go znać i pamiętać, ale mają też prawo do własnego zdania. Dobrze byłoby, aby to ich własne zdanie było nagradzane na różne sposoby. Poczucie bycia ważną osobą, docenianą, szanowaną – to jedna z najważniejszych potrzeb człowieka w każdym wieku. Tylko nie bojąc się ostrej krytyki można nauczyć się myśleć niezależnie. Wykuwając treści na pamięć można nabrać głównie wstrętu do nauki. Oczywiście są dane, które muszą być przyswojone w ten sposób, ale nie może być ich wiele, jeśli proces dydaktyczny ma być profesjonalny.

Nauczyciel akademicki to osoba kompetentna dydaktycznie, czyli zdająca sobie sprawę z faktu, że istnieją różne, dobrze opisane w literaturze przedmiotu, style uczenia się: aktywny uczestnik, obserwator, teoretyk i pragmatyk.

Znając style uczenia się swoich studentów nauczyciel może odpowiednio przydzielać im zadania. Każdy styl uczenia się ma swoje mocne i słabsze strony. Ważne, aby opierać się na tych mocnych i nie podkreślać słabych – bo to powoduje pojawianie się negatywnych emocji, które przeszkadzają w procesie nabywania nowych kompetencji. Nauczyciel musi też oczywiście znać własny styl uczenia się (por. Hamer, 1994 zał.1 – Kwestionariusz stylów uczenia się), aby nie faworyzować studentów podobnych do siebie i nie uprzedzać się do osób zdecydowanie różniących się od niego.

Opis czterech stylów uczenia się

AKTYWNY UCZESTNIK – angażuje się w pełni i bez uprzedzeń w nowe doświadczenia. Cieszy się własnym działaniem i kocha uczyć się poprzez ćwiczenia. Jest otwarty, spontaniczny, ciepły w kontaktach społecznych. Entuzjastycznie reaguje na wszystko, czego dotąd nie poznał. Chce wszystkiego spróbować. Najczęściej najpierw działa, potem myśli i rozważa konsekwencje. Łatwo podejmuje wyzwania, ale brak mu cierpliwości do żmudnej pracy wdrożeniowej. Lubi błyszczeć w towarzystwie, koncentrować uwagę na sobie. Należy dawać mu często różne zadania na forum grupy, z wyjątkiem długich i żmudnych obserwacji, ale trzeba ściśle kontrolować czas i nie dopuszczać do dominowania nad innymi.

OBSERWATOR – stoi raczej z boku, przyglądając się pracy innych i zbierając dane z różnych źródeł. Zanim wyciągnie wnioski, musi wszystko dokładnie przemyśleć. Jest uważny i odpowiedzialny. Umie słuchać. Ma skłonność do chłodnego dystansu w stosunkach z ludźmi. Cechuje go tolerancja. Uważnie analizuje własne i cudze doświadczenia zarówno przeszłe, jak obecne. Warto prosić go o usystematyzowane obserwacje, natomiast nie należy zmuszać go do spontanicznego publicznego prezentowania się, ponieważ łatwo się wówczas peszy. Może stać się doskonałym współpracownikiem prowadzącego w podsumowywaniu empiryczno-praktycznej części zajęć.

TEORETYK – wszystkie obserwacje i odległe od siebie wzajemnie fakty lubi zbierać w spójną teorię. Stosując logikę rozważa problemy krok po kroku. Ma tendencję do perfekcjonizmu. Lubi syntezy, reguły, aksjomaty, modele, myślenie systemowe. Zadaje często pytania w rodzaju: skąd to się wzięło?, jakie są przesłanki?, jak ma się jedno do drugiego?, czy to ma sens? Myśli niezależnie i racjonalnie. Stara się być obiektywny, męczy go subiektywizm i wieloznaczność. Odrzuca intuicję jako nienaukową. Warto wyznaczać mu na zajęciach rolę *advokata diabła*, który wyszukuje słabe strony w omawianych koncepcjach i optuje za innymi teoriami, czysto fantastycznymi, z podaniem argumentów. Ten rodzaj zabawy pomoże innym studentom zapamiętać materiał tak, aby odrzucić absurdy. Wyćwiczony w myśleniu abstrakcyjnym umysł teoretyka pomoże skoncentrować uwagę słuchaczy na temacie.

PRAGMATYK – lubi wypróbowywać idee, teorie i techniki w praktyce. Eksperymentuje, wdraża i stosuje co się da. Działa szybko i z dużą pewnością siebie. Niecierpliwią go długie dywagacje i dyskusje, które uważa za „przelewianie z pustego w próżne”. Nie znosi bujania w obłokach i różnych technik twórczego myślenia. Podejmuje praktyczne decyzje, wychodząc z założenia, że coś jest dobre, jeśli sprawdza się w praktyce. Pragmatyk jest niezastąpiony przy odpowiadaniu na pytania: jak to można wykorzystać, co z tym konkretnie zrobić, jakie warunki muszą być spełnione, żeby to wdrożyć, itp.

Nauczyciel nie pracuje oczywiście indywidualnie, tylko z grupą studentów, niemniej jednak warto starać się w miarę możliwości o dostosowywanie metod i technik nauczania do tematu i celu zajęć oraz stylów uczenia się – bo to przecież studenci mają odnieść korzyść z zajęć i nauczyć się jak najwięcej.

Warto stosować:

- wykład – dla osób lubiących słuchać (oby tylko nie był za długi i nudny!),
- pokaz (prezentacje, rysunki, fotografie, slajdy, folie, filmy itp.) – dla osób uczących się najlepiej przez obserwowanie kogoś lub czegoś,
- trenowanie ze studentami, którzy lubią współpracę i działania zespołowe,
- programowanie i organizację samodzielnej pracy studentów wraz z instruktorem,
- wyrażanie zgody na działanie w pełni samodzielne wobec tych studentów, których uważamy za w pełni dojrzałych do takich prób.

Gdy nie ma możliwości poznania preferencji studentów lub gdy są bardzo różni – warto stosować rozmaite formy oddziaływania podczas zajęć.

Jest wiele prawidłowych sposobów uczenia się i nauczania, a fakt, że któryś z nich jest najbliższy nauczycielowi (bo jego własny lub najlepiej wyuczony) nie usprawiedliwia nieliczenia się z potrzebami i możliwościami osób uczących się.

Fazy nauki

Kompetencja dydaktyczna obejmuje także dopracowanie i inicjowanie przez nauczyciela odpowiednich działań studentów w różnych fazach jego nauki (nazwy faz podają wg R.R. Carkhuffa, D.H. Berensona, R.M. Pierce'a – za Hamer, 1994):

- **Faza rozpoczęcia nauki** – jak zwiększyć motywację do uczenia się studentów – może pokazać korzyści? Jak zwiększyć zdolność uczących się do koncentracji uwagi?
- **Faza rozpoznania co student już wie i umie** – jakie ćwiczenia mogą stanowić pomost między stanem obecnym a pożądanym?
- **Faza zrozumienia celów nauczyciela (*aims*) i studentów (*objectives*)** – jakie działania muszą wykonać studenci, aby cel nauczyciela został spełniony, jak przełożyć teorie na praktykę i znów wrócić do teorii? Gdzie nauczyciel chce dojść, o co mu chodzi?

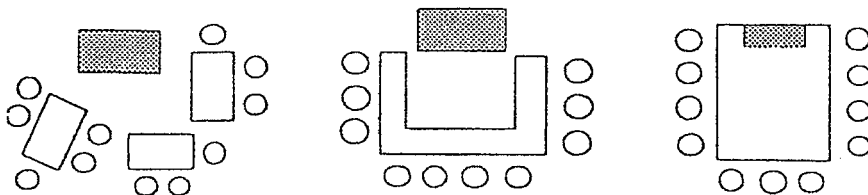
- **Faza działania** – jak sprawić, aby myślenie i emocje współgrały ze sobą w procesie efektywnego uczenia się? Jak obniżyć napięcie studentów, czyli uaktywnić prawą półkulę mózgu, odpowiedzialną za intuicję, uczucia, wyobraźnię, myślenie twórcze – aby lewa półkula, odpowiedzialna za logiczne myślenie, mowę, pojęcia abstrakcyjne, wspomagana przez prawą półkulę, pracowała najbardziej wydajnie?

Jeśli brak jest pomocy nauczyciela w uruchomieniu i wzmocnieniu motywacji do nauki, rozpoznaniu sytuacji, zrozumieniu nowego materiału i celów jego przyswojenia oraz w podjęciu przez studenta odpowiednich działań – to proces dydaktyczny nie napotyka pełnego odzewu ze strony uczących się i nauczyciel mówi wówczas: co za tępi studenci trafili mi się w tym roku! Nie ma tępych uczniów, są tylko nie w pełni kompetentni dydaktycznie nauczyciele, którzy nie chcą doskonalić się w znalezieniu właściwego klucza do każdego studenta.

Rozpoczynanie zajęć

Rozpoczynając zajęcia aktywizujące czyli warsztatowe, warto zwrócić uwagę na trzy sprawy:

- **właściwe, czyli dostosowane do tematu i celu zajęć, ustawienie stolików i krzeseł, np. tak:**



Sposoby ustawienia krzeseł i stołu podczas rozpoczynania zajęć warsztatowych

- **omówienie zagadnień organizacyjno-porządkowych, wymagań stawianych studentom i norm (reguł), obowiązujących podczas pracy w grupie** – normy te powinny być zaakceptowane przez studentów, jeśli nie będzie to obustronny kontrakt nauczyciel – studenci, najprawdopodobniej nie będzie przestrzegany,
- **wzajemna prezentacja nauczyciela i wszystkich studentów podczas I. spotkania** – lepiej uczą się i pracują razem osoby, które mają szansę poznać się bliżej. Poziom niepewności i trema studentów powinny być zmniejszane sympatycznym zachowaniem się nauczyciela i wytwarzaną przez niego nieformalną atmo-

sferą pracy, sprzyjającą uczeniu się. Autorytet nie polega na wywoływaniu strachu, to raczej objaw bezsilności i niekompetencji dydaktycznej.

Jak widać, etapy przygotowawcze do zajęć warsztatowych wymagają nieco pracy. Przyjrzymy się teraz różnym aktywizującym metodom nauczania studentów.

Najprostsze aktywizujące metody nauczania

W tym opracowaniu omówimy najprostsze metody aktywizujące. Niektóre z nich polegają na pracy podgrup. Uczenie się studentów w mniejszych grupkach sprawia, że znika obawa przed zaprezentowaniem się jednostki na forum publicznym i jakość pracy każdego studenta rośnie. **Jak wiadomo – istnieje odwrotnie proporcjonalna zależność między poziomem napięcia a sprawnością intelektualną, czyli im większe napięcie, tym gorzej nam się myśli.** Dlatego warto dbać o obniżanie tremy i unikanie niepotrzebnego stresu na zajęciach. W pracy zespołowej zdolności i umiejętności członków grupy sumują się, rzadziej zdarzają się przypadkowe błędy, wyłania się więcej twórczych pomysłów, podejmowanie decyzji przebiega sprawniej – bo grupa daje oparcie i zapewnia poczucie bezpieczeństwa.

Omówimy następujące metody aktywizujące: metodę grup dyskusyjnych, metodę dyskusji w parach i burzę mózgów (*brainstorming*) – jako przykład metody twórczego rozwiązywania problemów.

Metoda grup dyskusyjnych

Stosowana jest najczęściej w celu szybkiego ustalenia obecnego poziomu wiedzy i doświadczeń studentów oraz po to, aby od samego początku zajęć wszystkich uczestników włączyć do aktywnego udziału w zajęciach. Dzielimy całą grupę na zespoły po 3, 4 lub 5 osób (nie więcej, bo wówczas aktywność poszczególnych osób spada) i sadzamy każdy zespół przy jednym stoliku. Odległość między stolikami (czyli poszczególnymi podgrupami) powinna być jak największa, aby zespoły nie przeszkadzały sobie nawzajem.

Nauczyciel przedstawia sprawę, problem, zadanie, które będzie przedmiotem dyskusji w zespołach, i prosi o zapisanie efektów pracy na dużych planszach, które następnie (po zakończeniu pracy) będą rozwieszane na ścianach (najlepiej przy użyciu przypominającego plastelinę, łatwego do zastosowania i nie brudzącego środka o nazwie *blu-tack*). Wieszanie plansz – efektów pracy zespołów – ma nie tylko znaczenie praktyczne (wszyscy widzą, co zrobili inni – mogą przyjrzeć się,

zanotować, łatwo też zapamiętać czytając kilkakrotnie), ale również psychologiczne. To co zrobiliśmy jako zespół jest ważne i nie do starcia na tablicy – myśli student – a ja jako członek podgrupy też jestem ważną osobą i moje zainteresowanie wobec tego, co tu robimy (a tym samym motywacja) rośnie.

Podgrupy mogą zajmować się tą samą sprawą (**motyw rywalizacji międzyzespołowej**) lub kwestiami uzupełniającymi się (**motyw współpracy międzyzespołowej**) – ta ostatnia odmiana nauczania aktywizującego wykorzystywana jest w setkach szkół w USA. Wymyślił ją znany psycholog społeczny E. Aronson. Każdy sześćoosobowy zespół opracowuje inne zagadnienie, konieczne do zdania egzaminu. **Przy prezentacji osiągnięć każdej podgrupy reszta musi słuchać, żeby zapamiętać i zdać.** Okazuje się, że aktywne słuchanie innych ludzi pozwala ich lepiej poznać i przełamać uprzedzenia. Metoda ta zdaje egzamin przy budowaniu zgranego zespołu z osób nie bardzo lubiących się lub nie znających siebie zbyt dobrze; zespołu pomagającego sobie wzajemnie zrozumieć trudniejsze kwestie. W takim studenckim teamie panuje duch współpracy i zwiększa się wyraźnie motywacja do pracy.

W metodzie grup dyskusyjnych wyróżnia się 2 etapy: praca w zespołach (10–15 minut) i dyskusja ogólna (30-40 minut). Jedna osoba z każdej podgrupy przedstawia wyniki pracy swojego zespołu na forum publicznym – i to jest wstęp do dyskusji ogólnej. Można pytać o uzasadnienia poszczególnych ustaleń, szukać punktów wspólnych na wszystkich planszach i ustalić, czym zespoły różniły się i dlaczego. Wszystkie kwestie kontrowersyjne powinny zostać wyjaśnione. **Nauczyciel pełni funkcję organizatora i moderatora dyskusji (uwagi merytoryczne wygłasza na końcu),** który zachęca wszystkich studentów do zabrania głosu, nie krytykując i nie okazując w żaden sposób, że punkt widzenia danej osoby nie odpowiada mu. Szczególnie trzeba uważać na zbyt częste udzielanie głosu osobom, które mają takie zdanie, jak nauczyciel. Koniecznie też wcześniej trzeba nauczyć się dyskutować, pamiętając o dobrej woli, kulturze osobistej, tolerancji dla inaczej myślących. Pomocny w opanowaniu trudnej sztuki wymiany poglądów jest sprawdzony pod względem trafności na 350- osobowej grupie **Arkusz Oceny Dyskutanta** (autor – Hanna Hamer).

Arkusz Oceny Dyskutanta

ZACHOWANIA	OSOBA A	OSOBA B	OSOBA C	OSOBA D	OSOBA E	OSOBA F
(+4) Spokojna, rzeczowa, uporządkowana prezentacja własnego zdania						
(+4) Podanie rzetelnego dowodu (faktu)						
(+3) Uporządkowanie chaotycznej dyskusji						
(+2) Zwrócenie uwagi na sprzeczność						
(+2) Dowcipna, sympatyczna uwaga						
(+2) Posunięcie dyskusji do przodu						
(+2) Zadanie cennego pytania						
(+1) Sformułowanie analogii						
(+1) Wciągnięcie kogoś do dyskusji						
(+1) Podkreślenie, że dyskusja zmierza w niedobrym kierunku						
(+1) Taktowne zwrócenie uwagi, że kwestia uznana za zasadniczą jest drugorzędna						
(0) Uwaga mało istotna						
(-1) Mało taktowna uwaga (niechący)						
(-1) Przerwanie komuś wypowiedzi						
(-2) Demonstrowany brak zainteresowania, gdy nie ma po temu żadnych podstaw						
(-3) Celowe przeszkadzanie innym						
(-3) Monopolizowanie dyskusji						
(-4) Atak osobisty						
(-8) Ponowny atak osobisty						
INNE (za ile punktów?):						
SUMA PUNKTÓW:						

Metoda dyskusji w parach

Stosujemy ją, jeśli zależy nam na wielu wnioskach szczegółowych i jeszcze większym uaktywnieniu każdego studenta. Rozpoczyna się podziałem na pary, spontanicznym lub wg jakiegoś klucza zaproponowanego przez nauczyciela (jeśli często stosuje się tę metodę, warto pilnować, aby skład par stale się zmieniał). Przy dyskusjach w parach studenci poznają się lepiej. Następnie proponuje się problem do dyskusji, którą można podzielić na 3 etapy:

- **rozmowa w parach**, które dyskutują, zapisując wnioski na kartkach (5–10 minut);
- **zebranie wniosków** na jednej-dwóch planszach, przy czym pomijamy to wszystko, co się powtarza, ale pozostałe propozycje studentów zapisujemy dokładnie, bez skrótów i bez omawiania – nie wolno dyskutować na żaden temat, zanim wszystkie pomysły nie zostaną zapisane i powieszone na ścianie (10–15 minut);
- **dyskusja końcowa**, w której można rozważać wybrane zagadnienia lub wszystkie, ze szczególnym podkreśleniem odmiennych punktów widzenia, jako rozwijających i pobudzających do myślenia; warto zwracać uwagę na fakt, że w toku dyskusji ludzie inspirują się wzajemnie, modyfikując kolejne pomysły – stąd nowa jakość pracy grupowej (20–30 minut).

Burza mózgów

Jest to metoda grupowego myślenia twórczego, wymyślona przez J. Osborna w 1951 r. (podaję za Z. Pietraśińskim, 1969). Nie ma nic wspólnego z długimi i nużącymi monologami kolejnych osób, np. w programach TV, gdzie czasem używa się bez sensu tej właśnie nazwy. W *brainstormingu*, po ustaleniu problemu do rozwiązania, obowiązują 4 zasady:

- **Należy zwięźle wypowiadać na głos wszystkie pomysły rozwiązania problemu, jakie przyjdą studentom do głowy. Mogą, a nawet powinny być, jak najbardziej dzikie, zwariowane, fantastyczne, czyli – na pozór – nierealne.** Celem jest oderwanie się od stereotypów i rozwiązań zdroworozsądkowych, które w praktyce nie zdały egzaminu. Banał i sztampa rzadko prowadzą do rozwiązania problemu, czyli jakiejś trudnej sytuacji, której na razie, przy użyciu dotychczasowych wiedzy i środków, nie udało się rozwiązać. Potrzebna jest twórcza wyobraźnia, fantazja, inwencja.
- **Należy wymyślać jak najwięcej pomysłów, czyli stawiać na ilość, nie na jakość.** Ta zasada wiąże się z Prawem Nadmiaru Rozwiązań, z którego wynika, że łatwiej o wybór optymalnego rozwiązania problemu, kiedy pomysłów jest raczej więcej niż mniej.
- **Należy powstrzymać się od jakiegokolwiek oceniania, także pozytywnego. Jest to kluczowa zasada tej metody, którą nawet nazywa się czasem Metodą Odroczonego Wartościowania.** Odroczenie oceny pełni 2 ważne funkcje:

umożliwia swobodne fantazjowanie bez obawy ośmieszenia się (wszyscy są w tej samej sytuacji) i nie traci się czasu na oceny podczas wymyślania pomysłów (co blokuje pomysłowość). Ponadto ludzie są różnie uzdolnieni pod względem fantazji i logicznego oceniania, dlatego warto oddzielić od siebie sesję generowania pomysłów od sesji ich oceniania – mogą to wówczas robić inni ludzie, choć oczywiście mogą i ci sami. Odroczenie oceny na później jest trudne, ponieważ my – ludzie inteligentni – mamy głęboko zakorzeniony nawyk natychmiastowego wyrażania swojego zdania.

- **Należy rozwijać i modyfikować cudze pomysły.** Autorem wszystkich rozwiązań problemu jest cała grupa, zatem upada problem, kto co wymyślił. Korzystanie z inspiracji innych to zwiększenie szansy rozwiązania problemu – dlatego tak ważne jest grupowe posługiwanie się tą metodą.

Nauczyciel musi zadbać nie tylko o przestrzeganie tych 4. zasad, ale i o sprawy formalne:

- Czas trwania sesji *brainstormingu* może trwać od 20 do 50 minut.
- Należy wybrać przewodniczącego (może nim być nauczyciel), który będzie pilnował przestrzegania zasad i porządku.
- Należy wybrać sekretarza, który będzie numerował wszystkie pomysły i zapisywał je na planszach lub tablicach.
- Zarówno przewodniczący, jak i sekretarz mają prawo do zgłaszania własnych pomysłów.
- Każdy może jednorazowo zaproponować tylko 1 pomysł, żeby wszyscy mieli szansę wypowiedzieć się i aby nie zostali zdominowani przez najaktywniejszych. Oczywiście każda osoba może wysuwać w trakcie całej sesji tyle pomysłów, ile wymyśli.

Po zakończeniu sesji twórczej można przystąpić do oceniania pomysłów pod kątem ich przydatności w praktyce. Można np. podkreślić te, o których następnie będzie się dyskutować i oceniać je pod różnymi kątami. Stopniowo pula pomysłów będzie się zawężać, aż zostanie ich kilka czy jeden. I to będzie najprawdopodobniej ten najlepszy.

Burza mózgów jest najczęściej wykorzystywaną w praktyce metodą myślenia twórczego, dlatego warto poćwiczyć fantazję i odroczone wartościowanie. Metody aktywizujące bardziej skomplikowane i wymagające większego nakładu pracy nauczyciela zostaną przedstawione w osobnym opracowaniu.

Literatura

- ARENSON R.I. (1994) *Uczymy się nauczać*. Warszawa, WSiP.
 BONO E. (1996) *Sześć kapeluszy czyli sześć sposobów myślenia*. Warszawa, Medium.
 BONO E. (1997) *Sześć butów czyli sześć sposobów działania*. Warszawa, Medium.
 MAZIARZ Cz. (1977) *Andragogika rolnicza*. Warszawa, PWN.

- NOWACKI T. (1976) *Dydaktyka doskonalenia zawodowego*. Warszawa–Wrocław–Kra-ków–Gdańsk – Ossolineum.
- NOWACKI T. (1979) *Podstawy dydaktyki zawodowej*. Warszawa, PWN.
- OKOŃ W. (1970) *Zarys dydaktyki ogólnej*. Warszawa, PZWS.
- PIETRASIŃSKI Z. (1964) *Sztuka uczenia się*. Warszawa, WP.
- PIETRASIŃSKI Z. (1969) *Myślenie twórcze*. Warszawa, PZWS.
- PIETRASIŃSKI Z. (1990) *Rozwój człowieka dorosłego*. Warszawa, WP.
- RAMSDEN P. (1992) *Learning to teach in Higher Education*. London, Routledge.
- ROGERS C. (1983) *Freedom to learn*. London–Toronto–Sydney, Ch.E.Merrill Publishing Company.
- SHACKLETON J. (1989) *Planning for the future in Further Education: beyond a curriculum-led approach*. [w:] Preedy M. (ed.) *Approaches to curriculum management* Open University Press Milton Keynes.

Basic Activating Methods for Teaching Students

Abstract

In this paper varied benefits arising from applying activating methods have been pointed out. Aim of the beginning the didactic process from concrete experience through reflection, observation and generalisation to active experimentation (cycle of learning) have been underlined. Moreover, there is a series of concrete indications for academic teachers helpful in innovating activating methods.

Different styles of learning and didactic activity of the teacher during four phases of teaching have been described: beginning phase, recognising what the student knows and learns, understanding aims of teaching and applying them for concrete action for students as well as action phases. Particularly, methods of introducing three activating methods into didactic process have been presented, namely method of group discussion, method of discussing in pair and brainstorming.

Motywy wyboru kierunku studiów i oczekiwania młodzieży wobec uczelni

Dostępność studiów wyższych stanowi jeden z najbardziej złożonych i jednocześnie trudnych problemów społeczno-pedagogicznych szkolnictwa wyższego. Jeżeli bowiem liczba wolnych miejsc jest niższa od liczby osób ubiegających się o przyjęcie, a tak jest na ogół w większości krajów europejskich, wówczas o dostępie do szkół wyższych decyduje selekcja. Nie jest to przy tym selekcja orientująca, lecz eliminująca, negatywna. Podstawowym kryterium kwalifikacyjnym na studia wyższe jest bowiem pomyślny wynik egzaminu wstępnego, przeprowadzanego przez szkołę wyższą, uzupełniony ewentualnie dodatkowymi informacjami o kandydacie, takimi jak przeciętna ocen w szkole średniej czy też co najmniej dobre oceny z przedmiotów kierunkowych w przedostatniej klasie szkoły średniej i na świadectwie dojrzałości osób ubiegających się o wstęp na studia po raz pierwszy itp. Dziś wiemy już, że moc predyktywna egzaminu nie jest wysoka, podobnie zresztą jak wartość prognostyczna ocen obrazujących postępy w nauce kandydata w szkole średniej.

Nie dziwi więc fakt, że stosowane kryteria przyjęć spotykają się z krytyką zarówno społeczności akademickiej, jak i pozaakademickiej. Ich przydatność rozważana jest w publikacjach naukowych, podczas dyskusji na krajowych konferencjach poświęconych szkolnictwu wyższemu oraz w licznych artykułach w prasie. Jednocześnie podejmowane są różnorodne próby optymalizacji doboru kandydatów do szkół wyższych (R. Jasiński, J. Osiński, 1977). Jedne ośrodki akademickie poszukują syndromu predyktorów warunkujących powodzenie w studiach i opracowują metodę stosowania tego syndromu w procesie postępowania kwalifikacyjnego. Inne uczelnie eksperymentalnie przyjmują wszystkich ubiegających się o przyjęcie na studia i dokonują naturalnej selekcji w czasie ich trwania. Mimo wielu podejmowanych wysiłków, problemu dostępu do szkół wyższych nie zdołano dotychczas rozwiązać. Wiąże się to zapewne z jego społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami i wymaga zabiegów wykraczających poza zakres zinstytucjonalizowanego kształcenia, takich jak chociażby przezwyciężenie dysproporcji między społeczną podażą i popytem na studia wyższe.

Nie bez racji lata powojenne nazwano okresem demokratyzacji kształcenia i eksplozji zapisów. W latach 70. J. Szczepański stwierdził, że „masowe kształcenie jest faktem” i jednocześnie postawił pytanie, czy proces przekształcania szkolnictwa wyższego z elitarnego w masowe i ewentualnie powszechne w przyszłości będzie się rozwijał dalej i czy do szkół wyższych będą napływały coraz większe masy

studentów (J. Szczepański, 1976, s. 72 i 117). Okazało się, że w krajach Wspólnoty Europejskiej w okresie 1970/71 – 1985/86 procent studentów w stosunku do całej populacji młodzieży w wieku 19–24 wzrósł z 16 do 21 mężczyzn, a dla kobiet z 10 do 19. W naszym kraju dekada lat osiemdziesiątych charakteryzowała się kryzysem szkolnictwa wyższego i zmniejszeniem liczby studentów z 454 tys. w 1980 r. do 343 tys. w 1987 r. (M. Gmytrasiewicz, 1994). Wydaje się, że początek lat dziewięćdziesiątych zdaje się świadczyć o zahamowaniu tych niekorzystnych tendencji.

Rozmiary wzrostu zapotrzebowania na studia wyższe w przyszłości trudno z pewnością przewidzieć. O zawodności tego rodzaju ekstrapolacji świadczy chociażby załamanie się w latach siedemdziesiątych – wbrew wszelkim prognozom – ilościowej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego wskutek wybuchu kryzysu paliwowego i jego ekonomiczno-społecznych konsekwencji. Stąd takim przewidywaniom może przysługiwać co najwyżej walor prawdopodobieństwa, a nie pewności. Na razie – póki co – odnotowujemy swoistą ekspansję na wyższe uczelnie.

Jednym z czynników różnicujących dostęp młodzieży do szkół wyższych są zainteresowania. Wiadomo, że egzaminy wstępne na te kierunki studiów, które cieszą się wśród młodzieży dużą popularnością mają niejednokrotnie charakter rygorystycznego konkursu, podczas gdy na kierunki mniej popularne brak jest odpowiedniej liczby kandydatów.

Wyniki badań różnych autorów wskazują (D.E. Super, 1972; M. Siemieńska, 1977), że motywy, jakimi kierują się maturzyści podejmując studia wyższe, mają związek z ich postęпами w nauce, aktywnością społeczno-polityczną, a także z wynikami przyszłej pracy zawodowej. Autorzy odnotowują, że zainteresowania i zamiłowania do studiowanej dyscypliny determinują wysoką – zarówno ilościową, jak też jakościową – sprawność kształcenia, a także warunkują przydatność zawodową.

W tych okolicznościach w pełni zasadne wydaje się podejmowanie badań, których wyniki dałyby odpowiedź na pytanie o charakterze ogólnym: czy stosowane kryteria przyjęć na studia wyższe umożliwiają racjonalne podjęcie decyzji wyboru kierunku studiów?

Udzielenie odpowiedzi na to pytanie wymaga prowadzenia badań o zasięgu ogólnopolskim, w szkołach różnych szczebli i typów, przez wiele lat.

Referowane w niniejszym artykule wyniki poszukiwań badawczych dotyczą studentów studiów dziennych z dwóch Wydziałów: Ekonomiczno-Rolniczego i Ogrodniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, którzy rozpoczęli studia w roku akademickim 1995/96¹. W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Techniką badawczą była ankieta. Badaniami objęto 162

¹Warto, jak sądzę, nadmienić, iż liczba kandydatów ubiegających się o przyjęcie na te wydziały była kilkakrotnie wyższa od liczby wolnych miejsc.

studentów Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego i 127 słuchaczy Wydziału Ogrodniczego, co stanowi kolejno: 65% i 57,2% populacji.

Stwierdzono, że w wieku 19 lat podjęło studia 62,3% osób z Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego oraz 64,6% z Wydziału Ogrodniczego. Spośród ogółu respondentów Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego młodzież w wieku 18–20 lat stanowiła 80,9%. Swego wieku nie podało 1,9% osób. Odpowiednie wskaźniki dla studentów Wydziału Ogrodniczego wynoszą 88,2% i 7,1%. Zarówno na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym, jak też na Wydziale Ogrodniczym, kobiety stanowią ponad połowę respondentów: 57,4% i 62,2%. Na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym młodzież pochodzenia inteligenckiego stanowi 62,3% ogółu respondentów. Niemal 3/4 osób – 72,2% – to absolwenci liceum ogólnokształcącego. Odpowiednie wskaźniki dla studentów Wydziału Ogrodniczego wynoszą: 65,4% i 59,8%.

W dalszej części artykułu dla studentów Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego używa się nazwy ekonomiści, a studentów z Wydziału Ogrodniczego nazywa się w skrócie ogrodnikami.

Wybór kierunku studiów

Przyjmując, że racjonalnie podjęta decyzja wyboru kierunku studiów jest kombinacją celów życiowych, motywacji wyboru zawodu, wiedzy o zawodzie i wiedzy o cechach osobistych kandydata (J. Szczepański, 1963) podjęto próbę ustalenia, które z elementów modelu racjonalnej decyzji wyboru zawodu brali pod uwagę badani.

Biorąc pod uwagę częstość wymieniania poszczególnych motywów wyboru kierunku studiów stwierdzono różną ich kolejność w grupach ekonomistów i ogrodników (por. tab. 1). W grupie ekonomistów największy procent respondentów (51,6%) deklaruje taki motyw wyboru kierunku studiów, jak zdobycie wiedzy z danej dziedziny, a w dalszej kolejności podawane są: rozwijanie zainteresowań i zamiłowań (46,9%) i zdobycie zawodu, którego wykonanie da satysfakcję (38,9%). Z kolei ogrodnicy najczęściej wymieniają rozwijanie zainteresowań i zamiłowań (56,7%). W dalszej kolejności eksponowane są: zdobycie zawodu, którego wykonanie da satysfakcję (45,7%) oraz zdobycie wiedzy z danej dziedziny (44,9%).

Jednocześnie z zebranych materiałów badawczych wynika, że badani w niewielkim stopniu przy wyborze kierunku studiów kierowali się wiedzą o przyszłej pracy zawodowej i jej znaczeniu społeczno-ekonomicznym. Zarówno ekonomiści, jak też ogrodnicy podali, że największe znaczenie przy wyborze kierunku studiów miała dla nich wiedza o walorach ich osobowości, w następnej kolejności – informacje o przebiegu studiów i wymaganiach stawianych studentom (por. tab. 2).

Wiedzę o własnych zdolnościach, możliwościach intelektualnych i fizycznych niezbędnych do podjęcia studiów na określonym kierunku respondenci czerpali

Tabela 1.
Motywy wyboru kierunku studiów*

Motywy	Ekonomiści		Ogrodnicy	
	N	%	N	%
Rozwijanie zainteresowań i zamiłowań	76	46,9	72	58,7
Zdobycie wiedzy z danej dziedziny	84	51,6	57	44,9
Zdobycie zawodu, którego wykonanie da satysfakcję	63	38,9	58	45,7
Sprawdzenie siebie	51	31,5	31	24,4
Zdobycie zawodu umożliwiającego wykonywanie pracy społecznie użytecznej	27	16,7	24	18,9
Poznanie nowego środowiska studenckiego i wielkomiejskiego	19	11,7	11	8,7
Dorównanie poziomem intelektualnym innym	11	6,8	15	11,8
Możliwość uzyskania awansu społecznego i towarzyskiego	7	4,3	11	8,7
Utrzymanie pozycji społecznej rodziców	4	2,4	2	1,6
Zaimponowanie otoczeniu	3	1,9	6	4,7

* W obydwu porównywanych grupach suma przekracza liczbę respondentów, ponieważ niektórzy studenci podali więcej niż jeden motyw wyboru kierunku studiów.

Tabela 2.
Elementy racjonalnej decyzji

Elementy decyzji	Ekonomiści		Ogrodnicy	
	N	%	N	%
Wiedza o własnych cechach	91	56,2	67	52,8
Informacja o studiach	62	38,3	38	29,9
Wiedza o zawodzie i pracy zawodowej	27	16,7	36	28,3

przede wszystkim z opinii nauczycieli oraz na podstawie samooceny. Stąd największy wpływ na podjęcie decyzji wyboru kierunku studiów mieli zarówno w grupie ogrodników, jak też ekonomistów nauczyciele, wskaźniki te wynoszą 54,3% i 56,2%. Zdecydowanie mniejszy wpływ na podjęcie decyzji wyboru kierunku studiów mieli w obydwu porównywanych grupach koledzy i znajomi (20,5% i 12,3%) oraz rodzice (10,2% i 6,8%). Samodzielnie decyzję wyboru kierunku studiów podjęło 24,7% ekonomistów i 15,9% ogrodników.

Wyboru kierunku studiów większość badanych dokonała w szkole średniej. W grupie ekonomistów wskaźnik ten wynosi 74,7%, a w grupie ogrodników 81,1%. Najwięcej osób zdecydowało się na określony kierunek studiów w przedostatniej bądź maturalnej klasie.

Stwierdzono, że ogrodnicy i ekonomiści, dokonując wyboru kierunku studiów, korzystali z podobnych źródeł informacji.

Tabela 3.

Źródła informacji o wybranym kierunku studiów

Źródła informacji	Ekonomiści		Ogrodnicy	
	N	%	N	%
Informator dla kandydatów na studia wyższe	75	46,3	58	45,7
Koledzy i znajomi	51	31,5	32	25,2
Szkoła	37	22,8	36	28,3
Czasopisma	18	11,1	9	7,1
Rodzice	9	5,6	12	9,5
Dni otwarte uczelni	8	4,9	11	8,7
Telewizja	6	3,7	5	3,9
Radio	6	3,7	—	—
Poradnia zawodowa	2	1,2	1	0,8
Inne źródła	13	8,0	3	2,4

Podstawowym źródłem informacji wykorzystywanym przy wyborze kierunku studiów był informator dla kandydatów na I rok studiów wyższych (por. tab. 3). Drugim źródłem informacji dla badanych byli koledzy, znajomi. Dość liczni respondenci uzyskali informacje o wybranym kierunku studiów również w szkole średniej. Jedynie nieliczni korzystali z informacji poradni wychowawczo-zawodowych o istniejących możliwościach wyboru zawodu.

Wydaje się, że fakt sporadycznego korzystania z pomocy porad psychologów i pedagogów zatrudnionych w poradniach wynika z utrudnionego dostępu do tego rodzaju placówek ze względu na małą ich liczbę i braki kadrowe, a także z profilu działalności tych placówek. Są to bowiem instytucje zajmujące się przede wszystkim poradnictwem wychowawczym (*Poradnictwo wychowawczo-zawodowe ...*, 1977).

Oczekiwania młodzieży wobec uczelni

Szkolnictwo wyższe spełnia różnorodne funkcje, takie jak funkcja ekonomiczna, która wyraża się w wyższej wydajności i jakości pracy; funkcja społeczna, przejawiająca się w aktywnym uczestnictwie w życiu politycznym środowiska i kraju; funkcja kulturotwórcza rozumiana jako forma stosunku człowieka do nauki, sztuki, a także funkcja konsumpcyjna stanowiąca formę życia, wyrażająca się w dążeniu człowieka do wielostronnego rozwoju własnej osobowości. Wiele danych wskazuje, że w przyszłości rola szkolnictwa wyższego we wszystkich wymienionych zakresach będzie nadal wzrastać. Szkolnictwo to stanowi bowiem – stwierdza R. Livingstone – „główną ostoję dla współczesnej kultury i cywilizacji. Ono tworzy wiedzę i kształtuje umysły, ono przyczynia się do postępu społecznego i gospodarczego, ono wreszcie dostarcza wynalazków i aktywizuje różne sfery życia. Jego

zaniedbanie byłoby równoznaczne z zahamowaniem dalszego postępu cywilizacji i kultury” (Cz. Kupisiewicz, 1982, s.124).

Wyniki badań wskazują, że zarówno ogrodnicy, jak też ekonomiści upatrują główne zadania uczelni wyższych w przygotowaniu specjalistów (odpowiednie wskaźniki wynoszą 37,0% i 40,1%). O ile ogrodnicy w dalszej kolejności wskazują na taką funkcję szkoły wyższej, jak indywidualny rozwój studentów (25,2%), to ekonomiści eksponują z kolei solidne wykształcenie (32,7%) (por. tab. 4).

Jednocześnie ponad połowa studentów, zarówno w grupie ogrodników – (53,5%), jak też ekonomistów (71,6%) oczekuje, że okres studiów pomoże im w rozwoju samodzielności. Niemale znaczenie ma również dla respondentów umiejętność dostosowania się do sytuacji na uczelni, a także rozwijanie krytycznego myślenia. Uwagę zwraca fakt, że takie oczekiwania wobec uczelni, jak kształtowanie poczucia obowiązku eksponują jedynie nieliczni spośród respondentów obu porównywanych grup.

Wiadomo, że dla skutecznego działania w teraźniejszości niezbędne są pewne wyobrażenia na temat przyszłego stanu rzeczy. Nie jest obojętne – napisała E. Tarkowska – „czy będzie to orientacja oparta na nadziei czy na jej braku, czy będzie to orientacja dążeńiowa czy lękowa, gdy ta przyszłość bywa postrzegana jako źródło zagrożenia. Ważne jest również, czy ów stosunek ma charakter pozytywny czy negatywny, czy towarzyszy mu nastawienie pesymistyczne czy optymistyczne, aktywność czy bierność” (E. Tarkowska, 1987, s. 136–137).

Można sobie wyobrazić, iż zwątpienie w szansę powodzenia w studiach lub chwilowe załamanie nie tylko demobilizują, ale wprowadzają atmosferę rozterki w życiu studentów. Jest ona – jak dowodzą psychologowie – tym wyższa, im potrzeba ukończenia studiów jest silniejsza.

Z danych przedstawionych w tabeli 5 wynika, że znaczna część respondentów, w tym 76,6% spośród ekonomistów i 67,7% z grupy ogrodników, wyraża opinię, że

Tabela 4.

Zadania uczelni wyższych

Zadania uczelni wyższych	Ekonomiści		Ogrodnicy	
	N	%	N	%
Przygotowanie specjalistów	65	40,1	47	37,0
Indywidualny rozwój	31	19,1	32	25,2
Solidne wykształcenie	53	32,7	25	19,7
Przekazywanie wartości kultury	41	25,3	19	15,0
Zmniejszenie nierówności	15	9,2	6	4,7
Kształcenie narybku	19	11,7	12	9,5
Prowadzenie badań	23	14,2	14	11,0
Badania na rzecz postępu społecznego	17	10,5	9	7,1
Badania rozwijające postęp techniczny	18	11,1	11	18,7
Kształcenie elity społecznej	23	14,2	17	13,4

Tabela 5.

Przewidywania co do pomyślnego ukończenia studiów

Wyszczególnienie	Ekonomiści		Ogrodnicy	
	N	%	N	%
Jestem przeświadczony, że pomyślnie ukończę studia	113	69,8	63	49,6
Mam cichą nadzieję, że pomyślnie ukończę studia, ale często pojawiają się wątpliwości w realność tej nadziei	11	6,8	23	18,1
Mam poważne obawy, czy uda mi się je ukończyć	15	9,3	10	7,9
Nie zastanawiałem(am) się nad tym	23	14,1	31	24,4
OGÓŁEM	162	100,0	127	100,0

ukończy studia. O tym, że pomyślnie ukończy studia jest przeświadczona ponad połowa – 69,8% ekonomistów i 49,6% ogrodników. Cichą nadzieję, że ukończy studia, choć często pojawiają się wątpliwości w realność tej nadziei, ma 11 respondentów z grupy ekonomistów i 23 z grupy ogrodników. Poważne obawy, czy uda się im ukończyć studia, ma 9,3% ekonomistów i 7,9% ogrodników. Taki rozkład wyników budzi pozytywne odczucia i pozwala żywić nadzieję, że większość respondentów ukończy studia.

Podsumowanie i wnioski

Na podstawie zreferowanych wyników badań stwierdzić można, że większość badanej młodzieży podjęła studia zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i chciałaby zdobyć wiedzę z dziedziny, która ją interesuje. Wpływ pozytywnej motywacji w wyborze kierunku studiów na powodzenie w studiach oraz na aktywne adaptowanie się do warunków szkoły wyższej dostrzega wielu autorów (Z. Kietlińska, 1980). Pozwala to żywić nadzieję, że deklarowane przez respondentów motywy wyboru kierunku studiów sprzyjać będą spełnieniu ich oczekiwań dotyczących adaptacji do sytuacji w uczelni.

Odnutowano, że w procesie podejmowania decyzji o wyborze kierunku studiów wzrasta znaczenie nauczycieli jako doradców zawodowych (M. Jastrząb-Mrozicka, 1974), ale niezbędne jest zorganizowanie systemu orientacji szkolnej i zawodowej, którego jednym z ważnych zadań byłoby prowadzenie zorganizowanego poradnictwa zawodowego.

Młodzież studencka jest zdania, że uczelnie wyższe realizują lub też powinny realizować zadania, dla których zostały stworzone, takie jak: kształceniowo-wychowawcze, naukowo-badawcze, kulturotwórcze. Warunkiem realizacji tego postulatu

jest taka organizacja procesu kształcenia, aby student był nie tylko odbiorcą wiedzy podawanej przez nauczyciela, ale aby wykazał się maksymalnym udziałem własnej aktywności. Gromadzenie i zapamiętanie wiadomości ustąpić powinno miejsca umiejętności kształcenia – jak to określił J. Dewey – „właściwych nawyków myślenia”. Warto, jak sądzę, pamiętać, że praca studentów jest wtedy samodzielna, jeśli spełnione są następujące warunki:

- a) student posiada świadomość celu, do którego zmierza przez wykonanie określonej czynności uczenia się,
- b) jeżeli nie tylko zna, ale może praktycznie znaleźć, zastosować właściwe metody i środki prowadzące do uzyskania postawionego celu,
- c) jeżeli sam potrafi dokonać oceny poprawności wyników wykonanego zadania (M. Siemieńska, 1953).

Literatura

- DEPTA H.: Założenia, wyniki i konsekwencje badań motywów wyboru studiów wyższych. [w:] *Uczestnicy procesu dydaktycznego*. Pod red. J. Półturzyckiego i E.H. Wesołowskiej, Toruń 1994.
- GMYTRASIEWICZ M.: Polskie szkolnictwo wyższe na początku lat dziewięćdziesiątych. *Edukacja* 1994, nr 3.
- JASIŃSKI R., OSIŃSKI J.: Metody doboru kandydatów na studia wyższe. *Dydaktyka Szkoły Wyższej*, 1977, nr 4.
- JASTRZĄB-MROZICKA M.: *Spółeczne procesy wyboru studiów wyższych*. Warszawa 1974.
- KIETLIŃSKA Z.: *Wybrane problemy pedagogiczne wyższych studiów technicznych*. Warszawa 1980.
- KUPISIEWICZ Cz.: *Szkolnictwo w procesie przebudowy. Kierunek reform oświatowych w krajach uprzemysłowionych 1945–1980*. Warszawa 1982.
- Poradnictwo wychowawczo-zawodowe w Polsce w świetle badań sondażowych*. Warszawa 1977.
- SIEMIENSKA M.: Motywy wyboru kierunku studiów rolniczych a aktualna postawa studentów II roku AR w Poznaniu. *Studia, Materiały, Informacje* 1977, nr 29.
- SIEMIENSKA M.: Rola samodzielności pracy studenta w szkole wyższej. *Życie Szkoły Wyższej*, 1953, nr 6.
- SUPER D.E.: *Psychologia zainteresowań*. Warszawa 1972.
- SZCZEPAŃSKI J.: *Szkice o szkolnictwie wyższym*. Warszawa 1976.
- TARKOWSKA E.: Niepewna przyszłość i dominacja orientacji prezentystycznej: dawne i nowe elementy stylów życia w Polsce. *Kultura i Społeczeństwo* 1987, nr 3.

Motives of Selecting Specialisation and Expectations of Young People from the Higher School

Abstract

The article deals with motivations concerning selection of study specialisation at Warsaw Agricultural University and expectations of the youth from the school.

The source of empirical material acted as a base for drawing conclusions is the research carried out on student population. The sample constituted students of the Agricultural Economics Faculty and Horticulture Faculty respectively, who started studies in the academic year 1995/96.

Ekologiczna perspektywa ekonomii

Coraz powszechniejsze dostrzeganie niebezpieczeństw ekologicznych wymusza nową perspektywę dla rozpatrywania zagadnień ekonomicznych. Dla tych, którzy zajmują się ekonomiką i organizacją gospodarki żywnościowej, ta nowa, nazywana ekologiczną, perspektywa może być inspirująca. Zacznijmy od ustalenia treści terminu ekologia. Etymologia tego terminu jest grecka (gr. *oikos* – dom, *logos* – nauka) i sugeruje naukę o środowisku rozumianym jako dom żywych organizmów. Termin ekologia został wprowadzony w 1869 r. przez niemieckiego biologa E. Haeckela. Nazywał on ekologię *ekonomicą przyrody*. Jest ekologia interdyscyplinarną nauką o środowisku naturalnym i prawach nim rządzących. Zajmuje się badaniem ekosystemów, czyli układów, na które składają się wszystkie populacje zamieszkujące określone środowisko, powiązane ze sobą poprzez wymianę materii i energii. Strukturę ekosystemu charakteryzują dwie podstawowe zasady:

1) zasada jedności *biocenozy* (czyli zespołu populacji różnych gatunków i roślin danego środowiska podlegających jego czynnikom i powiązanych ze sobą pośrednio lub bezpośrednio zależnościami pokarmowymi oraz konkurencją biologiczną wewnątrz- i międzygatunkową) i *biotopu* (czyli środowiska życia organizmów zwierzęcych i roślinnych, odznaczającego się swoistym składem czynników abiotycznych, tzn. czynników przyrody nieożywionej),

2) zasada dynamicznej równowagi.

Podstawowym założeniem ekologii jest teza o wzajemnym powiązaniu wszystkich układów w przyrodzie poprzez procesy wymiany materii i energii. Właśnie z perspektywy tej tezy, proponowane przez ekonomię klasyczną rozpatrywanie działalności gospodarczej wyabstrahowanej z przyrody i kultury budzi wątpliwości.

Używając terminu ekologia w kontekście problemów ekonomicznych, najczęściej mamy na myśli *ekologię człowieka*, rozumianą jako naukę o wzajemnym oddziaływaniu środowiska przyrodniczego i populacji ludzkich. W wielu wypowiedziach podkreśla się, że na środowisko człowieka składa się nie tylko przyroda, ale także wytwory kultury i cywilizacji. Takie *holistyczne* ujęcie środowiska wydaje się uzasadnione w epoce odchodzenia od *analitycznego* do *systemowego* postrzegania świata, choć wiąże się ono ze zmianą tradycyjnego rozumienia pojęcia ekologia.

Zadaniem, jakie możemy postawić ekologii z perspektywy ekonomii jest opracowanie teoretycznych przesłanek umożliwiających przewidywanie, dotyczących środowiska przyrodniczego, następstw gospodarczej działalności ludzi. Jeśli odejdzie-

my od tradycyjnego sposobu rozumienia pojęcia ekologia w kierunku holistycznego ujmowania środowiska człowieka, to niepokoić nas będzie nie tylko spowodowana gospodarczą działalnością człowieka degradacja dotycząca przyrody, ale także degradacja dotycząca np. kultury. Rezultatem zarówno jednej, jak i drugiej jest degradacja człowieka. Cały bogaty i zróżnicowany świat, w którym żyje człowiek, ma udział w jakości życia i w konsekwencji w psychofizycznej kondycji ludzi. Umiejętność jak najpełniejszego przewidywania rezultatów gospodarczej działalności wydaje się niezbędna, jeśli chcemy organizować aktywność człowieka w sposób umożliwiający jego optymalne realizowanie się i nie prowadzący do naruszenia równowagi systemu życia na ziemi.

Zagadnienia związane z uwzględnieniem degradacji środowiska pojawiły się w ekonomii dopiero po latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku i rozpatrywane są przede wszystkim w kontekście zmian w środowisku przyrodniczym i wyczerpywania się zasobów naturalnych.

W 1966 r. K.E. Boulding opublikował artykuł, w którym przeciwstawił gospodarce typu rabunkowego, opartej na założeniu o nieograniczonych możliwościach eksploatacji przyrody, gospodarkę, która funkcjonuje tak, jak by działa się na statku kosmicznym „Ziemia”. Załoga takiego statku skazana jest na oszczędne gospodarowanie skończonymi zapasami, na wielokrotne wykorzystywanie produktów.

W 1969 r. został opublikowany *Raport U Thanta*. Był on rezultatem nowego podejścia do zagadnień gospodarowania, podejścia charakteryzującego się globalnym widzeniem rzeczywistości i przekonaniem o konieczności współdziałania. W *Raporcie* U Thanta zasygnalizowano najważniejsze zagrożenia związane z degradacją przyrodniczego środowiska człowieka. *Raport* proponuje też program konferencji ONZ, która miałaby wypracować strategię godzącą aspiracje rozwojowe krajów (zwłaszcza słabo rozwiniętych gospodarczo) z ograniczeniami wynikającymi z ochrony środowiska.

Kolejną pracą inspirującą do zweryfikowania ekonomii w perspektywie wiedzy ekologicznej i dostrzeganych coraz wyraźniej niepokojących skutków rabunkowej gospodarki człowieka był alarmistyczny *Raport dla Klubu Rzymskiego*¹.

Interesujące są stwierdzenia W. Kappa², profesora ekonomii w Uniwersytecie Wesleya. Jego zdaniem zakłócenia środowiska naturalnego spowodowane gospodarczą działalnością człowieka należy traktować jako przykład sytuacji, w jakiej zawodzi rynek. Nie sposób rozpatrywać problemy związane z tymi zakłóceniami w kategoriach rynkowych. Klasyczna ekonomia nie jest w stanie ich rozwiązać.

¹D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers, W.W. Behrens: *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa 1973.

²W.K. Kapp: *Społeczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, PWN, Warszawa 1960.

Kapp zwrócił uwagę na problem odpadów, na ograniczoność pojemności środowiska jako zbiornika „śmieci”, na koszty społeczne, czyli bezpośrednie straty ponoszone przez osoby trzecie lub całe społeczeństwo w rezultacie działalności poszczególnych producentów. Koszty społeczne, które, jak zauważył Kapp, nie mają charakteru rynkowego i nie sposób ich uwzględnić posługując się metodami klasycznej ekonomii, nazwane zostały przez A. Mashala w jego *Zasadach ekonomii*, kosztami zewnętrznymi, negatywnymi efektami zachodzącymi na zewnątrz procesów produkcyjnych. Użyte przez Mashala określenie „koszty zewnętrzne” świadczy o tym, że proces produkcji rozpatrywał on podobnie jak inni ekonomiści klasyczni, stosując metodę analityczną pozwalającą wydzielać zjawiska z systemów, w jakich funkcjonują.

By możliwe było uwzględnienie w wyliczeniach dotyczących działalności gospodarczej kosztów społecznych i zakłóceń środowiska naturalnego, konieczne są holistyczne podejście i nowe teorie oraz metody obliczeń, które ekonomiści muszą dopiero opracować. Niewątpliwie konieczna jest tu współpraca z filozofami, ekologami, socjologami, lekarzami, psychologami.

Tymczasem, choć oczywiście już dziś wydaje się, że kalkulacja kosztów działalności gospodarczej nie powinna ograniczyć się do efektów mierzonych wyłącznie w tradycyjnych kategoriach korzyści ekonomicznych, dyskutuje się, czy możliwe jest wyrażenie w kategoriach wymiarnych tego, co zawierają negatywne i pozytywne zjawiska społeczne oraz przyrodnicze będące skutkiem działalności człowieka. Pojawiają się propozycje, które usiłują wspomóc tradycyjny rachunek ekonomiczny. Taką propozycją, umożliwiającą wybór między opłacalnością ekonomiczną a opłacalnością nazwaną ekologiczną, jest rachunek tzw. sozoekonomiczny³.

W nowożytnej historii ekonomii ekonomiści krytycznie nastawieni do fragmentarycznego i redukcjonistycznego ujmowania problemów, którzy chcieli badać zjawiska gospodarcze w ich powiązaniu z systemem społecznym, mieli świadomość, że odbiegają od norm i wzorców narzuconych nauce ekonomii i uważali się za nieekonomistów. Spowodowane to zostało utożsamieniem całej gałęzi nauki z teorią powstałą w ramach tej nauki i metodologią na podstawie której ta teoria powstała⁴.

³Termin ten utworzony został przez W. Goetla, prof. AGH w Krakowie (od nazwy sozologia – nauka o ochronie środowiska). Rachunek sozoekonomiczny na równi uwzględnia przesłanki korzyści ekonomicznych i korzyści związane z zachowaniem środowiska przyrodniczego.

⁴Przykłady efektu takiego utożsamienia to:

- niechęć Karola Marksa do ekonomistów, których uważał za obrońców istniejącego ładu kapitalistycznego,
- pojawienie się określenia socjalistyczny jako przeciwstawnego do ekonomiczny,
- postawa Hazel Hendersona, nazywającego się futurologiem i piszącego o kresie ekonomii (H. Henderson: *Creating Alternative Futures*, New York 1978),
- zaliczenie Maxa Webera do historyków ekonomii, Johna Kennetha Galbraitha i Roberta Heilbroner do socjologów, Kennetha Bouldinga do filozofów.

Dziś wydaje się oczywiste, że teorie ekonomiczne mogą, a nawet powinny się zmieniać. Powodem jest zarówno pojawienie się nowej perspektywy metodologicznej, jak i aksjologicznej, a także istotny, choć nie doceniany przez ekonomistów aspekt zjawisk ekonomicznych, jakim jest ewolucja gospodarki.

Ekonomia klasyczna dotyczy określonego porządku gospodarczego w określonym łańdźcu społecznym. W dodatku tworzona była w ramach paradygmatu nauki nowożytnej, w którym nie operowano pojęciami przystosowanymi do opisu dynamiki świata i uwzględnienia holistycznej interpretacji zjawisk. Wreszcie nie musiała rozwiązywać problemów, z jakimi musi się uporać współczesny ekonomista, jeśli nie chce stracić kontaktu z realiami życia gospodarczego, jeśli chce pomóc uniknąć zagrożeń, jakie działalność gospodarcza stwarza dziś dla przyrody i kultury, a w konsekwencji dla człowieka.

Pisząc o ekologicznej perspektywie ekonomii nie można pominąć filozofii ekologicznej, która tę perspektywę współtworzy.

Pojawienie się filozofii związane jest zawsze z potrzebą odpowiedzi na pytania dotyczące najgłębszych racji, struktury i sensu rzeczywistości, także sensu istnienia i działalności człowieka.

Na początku lat 70. powstał nurt filozofii wyrażający zaniepokojenie negatywnymi skutkami cywilizacji przemysłowej. Nurt ten nazwano filozofią środowiskową ze względu na jej przedmiot i perspektywę badawczą. Rozwijające się w tym nurcie kierunki w mniejszym lub większym stopniu rezygnują z antropocentryzmu i filozofii skoncentrowanej na człowieku. Związane jest to z przyjęciem perspektywy badawczej, która nie pozwala traktować człowieka jako biologicznie, psychicznie i duchowo wyizolowanego ze środowiska.

Jednym z kierunków filozofii środowiskowej jest g ł ę b o k a e k o l o g i a. Rozwija się ona równolegle ze społecznym ruchem ekologicznym o tej samej nazwie. Jej twórca, Arne Naess, proponuje taki sposób badania rzeczywistości, który jego zda niem może doprowadzić do uchwycenia najbardziej istotnych przyczyn obecnego kryzysu. Ten sposób sprowadza się do stawiania pytań nazwanych przez filozofa głębokimi a dotyczących podstaw myślenia i wartościowania w cywilizacji zachodu.

Rozróżnienie na płytką i głęboką ekologię zostało szczegółowo opracowane przez dwóch amerykańskich naukowców pracujących w Kalifornii: socjologa Billa Devalla z Humboldt State University i filozofa George'a Sesionsa z Sierra College. Różnice między płytką i głęboką ekologią zauważamy w tym, że pierwsza nie usiłuje weryfikować podstawowych założeń filozoficznych leżących u podstaw myślenia współczesnego człowieka. Druga natomiast sięga teorii bytu, teorii wartości i etyki.

Z perspektywy ekologii płytkiej:

– naturalna różnorodność form życiowych jest wartościowa, gdyż może być środkiem zaradczym dla rozwiązywania ludzkich problemów,

- gatunki roślinne powinny podlegać ochronie jako bank informacji genetycznych przydatny dla potrzeb człowieka związanych z rolnictwem i medycyną,
- zanieczyszczenie środowiska powinno zostać zmniejszone, jeśli stanowi ono zagrożenie dla wzrostu ekonomicznego,
- przeludnienie trzeciego świata zagraża równowadze ekologicznej,
- ludzie nie zgodzą się na obniżenie swojego standardu życia,
- wartości dotyczą tylko świata człowieka,
- natura jest okrutna i jest to oczywiste⁵.

Z perspektywy ekologii głębokiej:

- naturalna różnorodność form życiowych ma swoją własną, wewnętrzną wartość (*intrinsic value*),
- gatunki roślinne powinny podlegać ochronie ze względu na ich niezależną od człowieka wartość,
- obniżenie zanieczyszczenia środowiska jest ważniejsze od wzrostu ekonomicznego,
- przeludnienie na obecnym poziomie zagraża ekosystemom, a najbardziej zagraża tym ekosystemom populacja ludzka i jej zachowanie w krajach wysoko rozwiniętych,
- ludzie w krajach wysoko rozwiniętych nie powinni tolerować obniżenia jakości życia, natomiast powinni obniżyć swój standard życia,
- sprowadzanie pojęcia wartości jedynie do wartości ludzkich odślania nieprzychylne gatunkowe uprzedzenia (*racial prejudice*),
- człowiek jest okrutny, ale nie jest to oczywiste⁶.

Te dwa rodzaje filozofii ekologicznej proponują odmienne perspektywy aksjologiczne i metodologiczne będące rezultatem tego, że pierwsza nie rezygnuje z kartezyjańskiego przeciwstawiania: podmiot-przedmiot, i akcentuje podmiotowość człowieka, druga zaś czyni człowieka elementem ekosystemu, przyznając mu taką samą pozycję jak innym elementom. Druga związana jest z radykalną zmianą mentalności.

Filozofię pośrednią między tą, która akcentuje podmiotowość i wyjątkowe miejsce człowieka w świecie, a tą, która podkreśla, że człowiek jest tylko elementem ekosystemu i ma tę samą ważność co pozostałe elementy, znajdujemy u Henryka Skolimowskiego⁷. Proponuje on myślenie w kategoriach całości i harmonii, uwrażliwienie na wartości etyczne i estetyczne ale także dbałość o stan umysłu, o to, by nie stał się on „koszem na śmieci”. Jego zdaniem, uprawiać filozofię ekologiczną „to przyjaźnie odnosić się do natury i wiedzieć dlaczego to robimy, to przyjaźnie

⁵por. J. Kulasiewicz: *Głęboka ekologia* Arne Naessa, Bielsko-Biała 1993, ss. 52, 53.

⁶por. jw.

⁷W Polsce zostały wydane jego książki: *Nadzieja matką mądrych*, Warszawa 1989, *Ocalić Ziemię*, Warszawa 1991, *Filozofia żyjąca*, Warszawa 1994; za granicą m.in.: *Eco-Philosophy*, New York 1981, *Eco-theology*, Madras 1985, *Dancing Shiva in the Ecological Age*, New Delhi 1991.

odnosić się do innych form życia i wiedzieć, dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do własnego ciała i wiedzieć dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do własnego umysłu i wiedzieć, dlaczego to robimy”.⁸ Skolimowski akcentuje podmiotowość człowieka, jednocześnie podkreślając, że jest on elementem ekosystemu. Wzywa do odpowiedzialności wierząc w moc sprawczą ludzi. To CZŁOWIEK stworzył świat w jakim żyjemy i przez mankamenty tego świata CZŁOWIEK, o ile potrafi myśleć refleksyjnie, jest prowokowany do transcendencji poza rezultaty swej twórczości. Ta transcendencja dotyczy też wypracowanej przez wieki mentalności.

O konieczności zmiany mentalności, jako ratunku przed zniszczeniem przez człowieka i przyrody i kultury, mówią nie tylko przedstawiciele kierunków ekologicznych w filozofii. Inaugurując VI Sympozjum International Society for Universalism w Londynie, w 1994 roku, na temat „Rola filozofii, nauk biznesu, środków masowego przekazu i organizacji pozarządowych w zapobieganiu katastrofie ekologicznej” Leszek Kołakowski podał ten problem jako kluczowy dla współczesnych teoretyków i praktyków⁹. Temu samemu zagadnieniu poświęca Janusz Kuczyński artykuł: Udomowienie Ziemi. Interpretacja Leszka Kołakowskiego projektu metanoi¹⁰.

Szczegółową, interdyscyplinarną dokumentację postulatu o konieczności zmiany mentalności stanowi, uznana za najważniejszą książkę ekologiczną ostatnich lat, praca D. i D. Meadowsów i J. Randersa pt. *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?*¹¹. Autorzy przewidują, że po dwóch największych rewolucjach w dziejach świata, czyli po rewolucji rolniczej i rewolucji przemysłowej, nastąpi trzecia, którą nazywają rewolucją przetrwania i wiąże z transformacją opartą na „racjonalnej analizie, danych statystycznych, myśleniu systemowym, modelowaniu komputerowym oraz przedstawieniu nowych informacji i modeli w sposób możliwie najprostszy i najjaśniejszy ...”¹².

Rewolucja przetrwania ma być z a s a d n i c z ą z m i a n ą s y s t e m u. Systemy opierają się zmianom podstawowych celów i reguł. W związku z tym „Obecnie funkcjonujący system może prawie całkowicie uniemożliwić jednostce działanie według reguł, czy też osiąganie celów, nie sankcjonowanych przez system”¹³. Zdaniem autorów, „tylko jednostki widzące potrzebę nowej informacji, reguł i celów, dyskutujące o nich i próbujące wcielać je w życie, mogą doprowadzić do zmian przekształcających system”¹⁴.

⁸H. Skolimowski: *Ocalić Ziemię*. Warszawa 1991, s. 9.

⁹L. Kołakowski: Uwagi wstępne. O radykalną zmianę mentalności. [w:] J. Kuczyński (red.): *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996.

¹⁰J. Kuczyński: Udomowienie Ziemi. Interpretacja Leszka Kołakowskiego projektu metanoi. [w:] *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996.

¹¹D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers: *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?* Warszawa 1995.

¹²Tamże; s. 196–197.

¹³Tamże; s. 196

¹⁴Tamże.

Przed ekonomistami w kontekście zarysowanej perspektywy pojawia się wyzwanie prowokujące do tworzenia nowych teorii ekonomicznych uwzględniających propozycje epistemologiczne, aksjologiczne oraz fakty i problemy, których współcześnie pomijać nie należy. To wyzwanie wydaje się szczególnie inspirujące dla ekonomistów zajmujących się analizą działalności gospodarczej w dziedzinie tak mocno uwikłanej w zjawiska przyrodnicze jak gospodarka żywnościowa. Jest to wyzwanie do odkrywania prawd, które pomogą uporać się z globalnymi problemami nie do rozwiązania w obecnym systemie. Wyzwanie do opracowywania teorii, na podstawie których można będzie budować nową rzeczywistość.

Literatura

- CAPRA F.: *Punkt zwrotny*. Warszawa 1987.
 HENDERSON H.: *Creating Alternatives*. New York 1978.
 KAPP W.K.: *Spoleczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*. Warszawa 1973.
 KUCZYŃSKI J. (red.): *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996.
 KULASIEWICZ J.: *Głęboka ekologia Arne Naessa*. Bielsko-Biała 1993.
 MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J.: *Granice wzrostu*. Warszawa 1973.
 MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J.: *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?* Warszawa 1995.
Sustainable Development and the Environment: FAO Policies and Actions, Stockholm 1972 – Rio 1992.
 Report of the Expert Consultation on Integrating Environmental and Sustainable Development Themes into Agricultural Education and Extension Programmes, Rome 1994.

Ecological Perspectives of Economy

Abstract

The author shows varied conditioning of what we call ecological perspectives of economy. The author points out the difference between the terms: ecology and ecology of man, term of immediate consideration by economists. The author indicates difference between two types of ecological philosophy.

Necessary changes in mentality as a remedy against destruction of nature, culture and consequently man himself have been postulated by author. Moreover, challenges that appear to be inspired by economists, especially those researching on economic activities in the sector of food economy in the context of perspectives of ecology have been pointed out. The author notices the necessity of interdisciplinary co-operation when working up new economic theories.

Lilianna Jabłońska

Zakład Organizacji i Ekonomiki Ogrodnictwa
SGGW

Wiedza o popycie – jednym z czynników rozwoju kwiaciarstwa

Według większości ekonomistów podstawową rolę na rynku w gospodarce wolnorynkowej odgrywa popyt, który jest czynnikiem stymulującym lub hamującym rozwój danej produkcji [1, 3, 18].

Ta ogromna rola popytu wynika przede wszystkim z faktu, że produkcja odbywa się nie dla samej produkcji, ale na rynek. Ażeby podjąć właściwe decyzje produkcyjne, konieczne jest poznanie wielkości zapotrzebowania konsumentów na dane dobro, czyli popytu efektywnego, oraz określenie jego zależności od różnych czynników ekonomicznych i pozaekonomicznych, co umożliwi prognozowanie popytu w przyszłości, a więc poznanie popytu potencjalnego.

Po drugie, w miarę rozwoju wymiany międzynarodowej, a takie zjawisko obserwuje się od lat, wzrasta konkurencja na rynkach krajowych i zagranicznych i coraz ostrzejsza staje się walka o klienta [2, 5]. I tu, poza znajomością ogólnego poziomu popytu, nabiera znaczenia poznanie preferencji konsumentów [17, 19]. Pozwala to z jednej strony na dostosowywanie produkcji do gustów klienta, z drugiej na kształtowanie tych gustów i poprzez różnorodne działania wpływanie na wzrost zainteresowania danym towarem [16].

Popyt odgrywa ogromną rolę na każdym rynku, czyli także na rynku kwiaciarskim. Wynika stąd konieczność prowadzenia na nim szerokich badań, gdyż ocena wielkości i charakteru popytu nie poparta badaniami prowadzi często do wysuwania błędnych wniosków, a w konsekwencji do podejmowania błędnych decyzji produkcyjnych.

W pracy podjęto próbę określenia wielkości popytu efektywnego i popytu potencjalnego na rośliny ozdobne oraz poznania preferencji konsumentów odnośnie rodzaju roślin, gatunków i kolorów. Badania obejmują przede wszystkim rok 1994, ale dla prawidłowego wyciągnięcia wniosków prześledzono również zmiany w wielkości zapotrzebowania na kwiaty w poprzednich latach. W pracy wykorzystano dane zawarte w pracach magisterskich wykonanych przez studentów w Zakładzie Organizacji i Ekonomiki Ogrodnictwa SGGW pod kierunkiem autora. We wszystkich tych pracach materiały wyjściowe pochodziły z badań ankietowych prowadzonych na terenie Warszawy. Ze względu na pracochłonność i wysokie koszty takich badań nie było możliwe przeprowadzenie ich również w innych rejonach

Polski. Ale zjawiska popytowe występujące na rynku warszawskim są charakterystyczne dla reszty kraju, inna jest jedynie ich skala.

W analizach przeprowadzonych w niniejszej pracy posłużono się prostymi metodami matematycznymi.

Wielkość popytu na rośliny ozdobne

Tabela 1.

Roczne wydatki na rośliny ozdobne na 1 mieszkańca w 1994 roku w przeliczeniu na sztuki róż i goździków

Kraj	Liczba kwiatów	
	róże	goździki
Holandia	370	480
Niemcy	250	290
Belgia	150	20
Polska	20	47

W porównaniu do krajów wyżej od nas gospodarczo rozwiniętych popyt na rośliny ozdobne w Polsce jest niewielki. Ilość kupowanych kwiatów przez przeciętnego warszawiaka jest np. kilkunastokrotnie mniejsza niż przeciętnego Holendra i kilkakrotnie mniejsza niż przeciętnego Niemca czy Belga (tab. 1).

Tak ogromne różnice wynikają przede wszystkim z poziomu zamożności polskich i zachodnioeuropejskich gospodarstw domowych oraz relatywnej do tego poziomu wysokości cen roślin ozdobnych. Na przykład w 1994

roku Holender za przeciętną płacę godzinową mógł kupić około 80 goździków lub 70 gerber, lub 60 róż, podczas gdy Polak tylko 3–4 sztuki (tab. 2).

Przedstawione wielkości wyraźnie pokazują, że podstawowym determinatem popytu na rośliny ozdobne jest wysokość dochodów. Rośliny ozdobne są dobrem luksusowym i nabywane są dopiero po zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Wraz ze wzrostem dochodów, zgodnie z prawem Engla, maleje w nich udział wydatków na dobra podstawowe, wzrasta zaś na dobra wyższego rzędu, do których należą też rośliny ozdobne [5]. I odwrotnie, wraz ze spadkiem dochodów w pierwszej kolejności obniżają się zakupy dóbr luksusowych.

Takie zjawisko, według powszechnej opinii wystąpiło w Polsce po 1988 roku. Biorąc jednak pod uwagę wysokość rocznych wydatków na kwiaty przeciętnego Warszawiaka, nie można potwierdzić tej opinii. Liczba kwiatów jaką mógł kupić

Tabela 2.

Ekwiwalenty naturalne płacy godzinowej w sztukach wybranych gatunków kwiatów ciętych w Polsce i Holandii w latach 1991 i 1994

Kraj	Sztuk za 1 godzinę pracy					
	1991			1994		
	goździki	róże	gerbery	goździki	róże	gerbery
Holandia	67	51	55	82	58	67
Polska	3,0	2,4	2,0	3,9	3,1	3,5

1 mieszkaniec Warszawy za swoje roczne wydatki na nie w 1991 roku była właściwie na tym samym poziomie co w roku 1988 (tab. 3). W następnych latach, tzn. w roku 1993 i 1994, nastąpił nawet wzrost ogólnego popytu – średnio roczne zakupy roślin ozdobnych w przeliczeniu na goździki, róże lub gerbery wzrosły o kilka sztuk.

Skąd więc to odczucie, jak widać odczucie subiektywne, spadku zapotrzebowania na rośliny ozdobne? Wydaje się, że jego przyczyny u każdego z uczestników rynku były odmienne.

Na przykład producenci uważali, iż to właśnie zmniejszony popyt był przyczyną trudności napotkanych przy sprzedaży kwiatów, nie doceniając ogromnej roli konkurencyjnego importu, jaki pojawił się po otwarciu granic. Konsumenci zafascynowani całą gamą nowych roślin, głównie roślin doniczkowych, bardzo efektywnie opakowanych i o relatywnie niskich cenach, skierowali w tym kierunku swoje zainteresowanie. Import odebrał klienta polskiemu producentowi. Gdyby nie było zapotrzebowania na kwiaty, importerzy nie zwiększaliby w tym okresie ilości roślin sprowadzanych na nasz rynek (tab. 4). Ale już od 1993 roku konsumenci zaczęli powoli wracać do coraz lepszej jakościowo krajowej produkcji, szczególnie po niepowodzeniach z importowanymi roślinami doniczkowymi, i dziś coraz częściej słyszy się wśród producentów głosy, że coś drgnęło w popycie. Owszem, ogólny popyt, jak już wykazano, nieznacznie wzrósł, ale swoje odczucie zawdzięczają producenci głównie powrotowi konsumentów do rodzimej produkcji.

Z kolei opinia kwiaciarzy-detalistów o zmniejszonym popycie wynikała z faktu obniżenia się liczby klientów w ich kwiaciarniach. Ale nie brali oni pod uwagę znacznego rozwoju sieci detalicznej – powstania nowych kwiaciarni, budek i straganów ulicznych, które przejęły część obrotów. Tu należy podkreślić, że rozwój tej sieci nastąpił również w mniejszych miejscowościach, co czyni łatwiejszym dostęp do kwiatów ich mieszkańców i przyczynia się do zwiększenia ogólnego popytu.

Ogólnospołeczne odczucie spadku popytu na kwiaty związane jest z obserwowaniem wokół siebie coraz większej liczby osób rezygnujących z ich zakupu.

Tabela 3.

Liczba sztuk kwiatów ciętych, jaką mógł nabyć przeciętny warszawiak za roczne wydatki na rośliny ozdobne

Gatunek	Liczba kwiatów			
	1988	1991	1993	1994
Goździki	35	36	45	47
Róże	15	14	19	20
Gerbery	21	20	28	29

Tabela 4.

Import kwiatów ciętych i roślin doniczkowych w latach 1990–1995

Wyszczególnienie	1990	1992	1993	1994	1995
	wielkość importu w tonach				
Kwiaty cięte	4	825	1 376	2 207	3 481
Rośliny doniczkowe	596	6 095	5 295	4 366	3 513

Tabela 5.

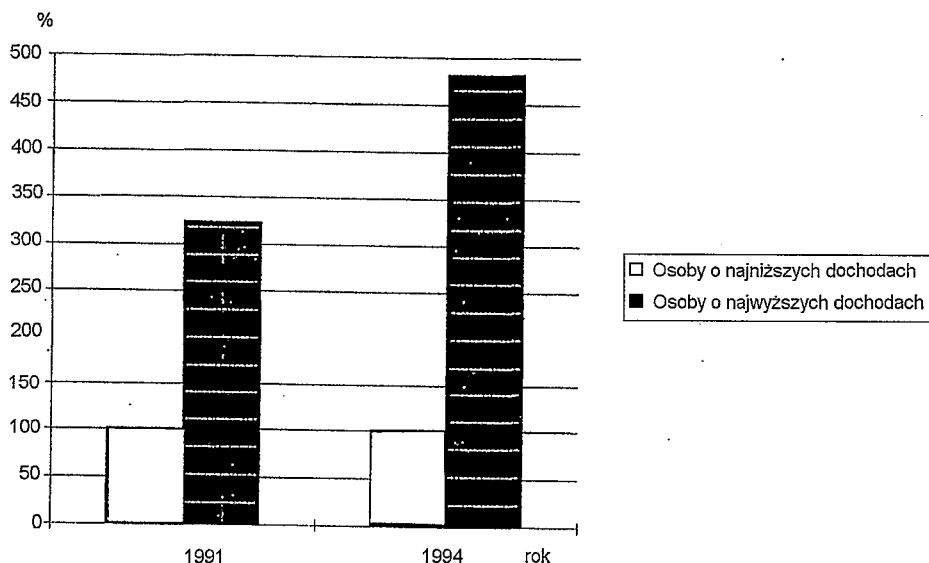
Udział osób nie kupujących roślin ozdobnych wśród mieszkańców Warszawy

Rok	1988	1991	1993
Procent osób nie kupujących roślin ozdobnych	23,7	30,0	55,5

Potwierdzają to badania, z których wynika, że udział osób nie kupujących w ogóle roślin ozdobnych w całej populacji warszawskiej wzrósł z 24% w roku 1988 [16] do ponad 55% w roku 1993 [10] (tab. 5). Jest to niepokojące zjawisko ze społecznego punktu widzenia, ale nie miało ono wpływu na obniżenie się ogólnego poziomu popytu na rośliny ozdobne, gdyż równocześnie wzrosło zapotrzebowanie na nie osób o wyższych dochodach. O ile w 1991 roku przeciętny wydatek na kwiaty osób należących do grupy o najwyższych dochodach był około 3 razy wyższy niż osób o dochodach najniższych [13], to w 1993 roku prawie 5 razy wyższy (rys. 1).

Popyt potencjalny

Przy tak ścisłej zależności popytu na rośliny ozdobne od wysokości dochodów, należy przypuszczać, że odnotowywany stopniowy, ale systematyczny, wzrost dochodów realnych polskiego społeczeństwa znajdzie swoje odzwierciedlenie w dalszym zwiększaniu zakupów kwiatów. Świadczą o tym również współczynniki

**Rysunek 1.**

Porównanie wydatków na rośliny ozdobne osób o najniższych i najwyższych dochodach

dochodowej elastyczności popytu, które są miarą stopnia jego zaspokojenia, a równocześnie miarą reakcji konsumentów na wzrost dochodów. Niezależnie od poziomu zamożności współczynniki te przyjmują wartości powyżej 1 (tab. 6), co oznacza, że popyt na rośliny ozdobne w całym społeczeństwie jest niezaspokojony i że przy każdym wzroście dochodu o 1% wydatki wzrosną powyżej 1%. Relatywnie najsilniej zwiększeniem zakupów zareagują osoby o najniższych dochodach, ale i ludzie zamożni będą wydawać na kwiaty większe sumy. Z przeprowadzonych w 1994 roku badań ankietowych wynika, iż wśród osób kupujących rośliny ozdobne aż 80% zwiększy ich zakupy, jeżeli poprawią się relacje dochodowo-cenowe (tab. 7) [17]. Ujawni się wtedy także na rynku popyt tej części społeczeństwa, która ze względów ekonomicznych zaprzestała kupowania kwiatów. Poza tym, nie można tu zapomnieć o rozwijającym się popycie tzw. odbiorcy zbiorowego, jak np. hotele, banki czy restauracje.

Tak więc z punktu widzenia wielkości rynku zbytu sytuacja polskiego producenta nie pogorszyła się. Ażeby jednak w pełni ocenić chłonność rynku kwiaciarskiego, konieczne jest również poznanie specyfiki tego rynku, jego cech charakterystycznych.

Taką charakterystyczną cechą polskiego rynku kwiaciarskiego, wynikającą ze względnie niskiego poziomu zamożności naszego społeczeństwa, jest okazjonalność popytu [6, 7, 10, 19]. Generalnie w Polsce rośliny ozdobne kupowane są dla drugiej osoby, a najczęstszą okazją są w dalszym ciągu imieniny i urodziny (rys. 2). Istotnym powodem nabywania kwiatów są także śluby (głównie dla osób młodszych), pogrzeby (te z kolei głównie dla osób starszych) oraz tzw. dni szczególne, np. zakończenie roku szkolnego, coraz modniejsze „Walentynki”, Dzień Kobiet (choć już znacznie

Tabela 6.

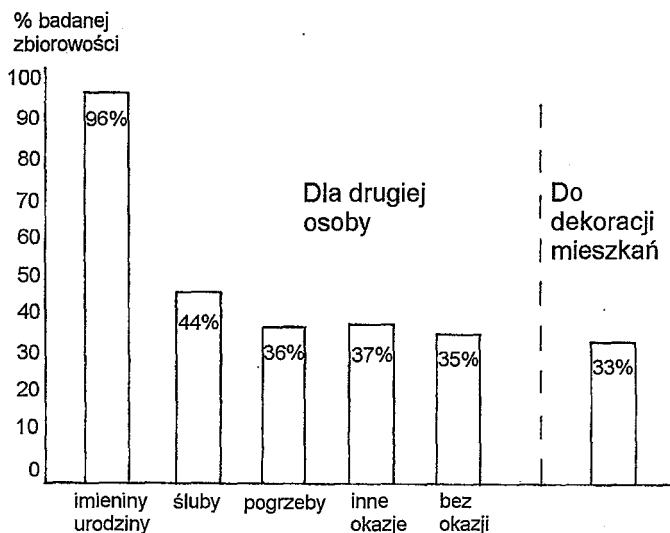
Współczynniki dochodowej elastyczności popytu na rośliny ozdobne w 1993 roku

Grupa dochodowa	1	2	3	4	5	6	7	8
Współczynnik dochodowej elastyczności popytu	1,56	1,20	1,20	1,16	1,12	1,09	1,07	1,04

Tabela 7.

Możliwości wzrostu zakupów roślin ozdobnych

Poziom dochodu	Udział osób wyrażających chęć nabywania większej liczby kwiatów w badanej populacji (w %)	
	do domu	dla innej osoby
Niski	77	43
Średni	79	32
Wysoki	81	42



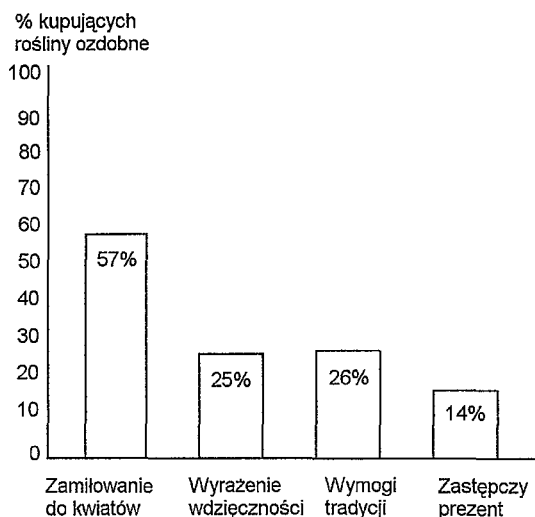
Rysunek 2.
Przeznaczenie nabywanych roślin ozdobnych

mniej popularny niż w latach 60. i 70.), a przede wszystkim Święto Zmarłych, na które przypada około 1/5 rocznych wydatków na rośliny ozdobne.

Z całą pewnością szczytowe okresy zakupów będą występowały również w następnych latach, ale widoczne są już oznaki bardziej równomiernego zapotrzebowania na kwiaty. Związane jest to z dużo większą różnorodnością nadawanych imion, rozszerzającą się modą obchodzenia urodzin, a głównie z coraz częstszym kupowaniem kwiatów dla drugiej osoby bez żadnej okazji oraz do dekoracji własnych mieszkań (rys. 2).

Te ostatnie dwa zjawiska świadczą o zamiłowaniu Polaków do kwiatów i potwierdzają istnienie wysokiego popytu potencjalnego, który w warunkach szerszej dostępności tańszych kwiatów sprzedawanych na straganach ulicznych w formie prostych, jednorodnych lub wielogatunkowych bukietów bez specjalnych dodatków i opakowań przekształciłby się w popyt efektywny. Chęć zwiększenia zakupów roślin ozdobnych do domu wyraża około 80% konsumentów [17].

Ażeby ocenić chłonność rynku kwaciarskiego, istotne jest poznanie nie tylko celu, w jakim są kupowane rośliny ozdobne, ale także motywów, jakimi kierują się konsumenci wybierając ten a nie inny produkt. Dzisiaj najczęstszymi motywami zakupu roślin ozdobnych są zamiłowanie do kwiatów, sposób wyrażenia wdzięczności, wymogi tradycji oraz traktowanie ich jako zastępczy prezent (rys. 3). Na podkreślenie zasługuje tu przede wszystkim pierwszy wymieniony motyw, tzn. zamiłowanie do kwiatów. W 1994 roku kierowało się nim przy zakupach aż 57% konsumentów, i to niezależnie od tego czy rośliny ozdobne kupowane były dla innej osoby czy dla siebie, a także niezależnie od dochodów, wieku czy wykształcenia [17]. To znów jest dowód na istnienie wysokiego popytu potencjalnego, który

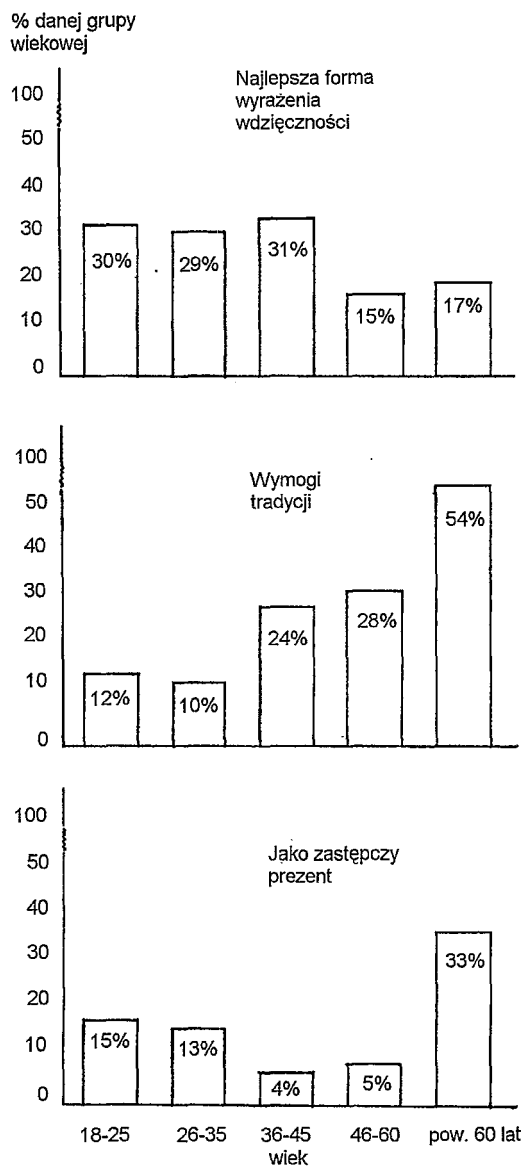


Rysunek 3.
Motywy zakupu roślin ozdobnych

uaktywni się wraz z poprawą relacji dochodów gospodarstw domowych i cen roślin ozdobnych. Nie występuje u nas taka sytuacja, jak np. w bogatej Wielkiej Brytanii, gdzie dopiero przez różne posunięcia, czynione głównie przez Holendrów, kształtuje się odbiorcę kwiatów i stopniowo wywołuje się u niego chęć ich nabywania [7].

Jeśli chodzi o pozostałe trzy motywy, to ich waga jest różna w różnych grupach społecznych. Na przykład nabywanie roślin ozdobnych w celu wyrażenia wdzięczności charakteryzuje głównie osoby młode i w wieku średnim (rys. 4). Z kolei ludzie starsi dużą wagę przywiązują do tradycji. Ten motyw wymieniło aż 54% osób w wieku ponad 60 lat, badanych w 1994 roku. Również często osoby te (33% tej grupy wiekowej) kupują kwiaty jako zastępczy podarunek. Jest to dla osób starszych najłatwiejsza forma zakupu, a jednocześnie w większości przypadków najtańsza, biorąc pod uwagę relatywnie wysoki poziom cen innych towarów. Nie wymaga ponadto zastanawiania się nad wyborem prezentu odpowiedniego dla osoby obdarowywanej.

Mówiąc już o osobach starszych należy podkreślić, że jest to najważniejsza obecnie grupa odbiorców roślin ozdobnych. Przy średnim miesięcznym wydatku na kwiaty 1 warszawiaka w 1993 roku w wysokości 1,97 zł, wydatek emeryta lub rencisty wynosił aż 2,63 zł (tab. 8). Równocześnie przeznaczali oni na zakupy roślin ozdobnych większą część swoich dochodów niż przeciętny mieszkaniec Warszawy, co oznacza, że istotne znaczenie w kształtowaniu się popytu emerytów i rencistów odgrywają czynniki pozaekonomiczne. Poza wspomnianym już nabywaniem kwiatów w zastępstwie prezentów, ważną rolę odgrywa silna w tym wieku potrzeba odwiedzania grobów i dekorowania ich roślinami ozdobnymi nie tylko w okresie Święta Zmarłych.



Rysunek 4.

Motywy zakupu roślin ozdobnych w zależności od wieku konsumentów

Tabela 8.

Wydatki na rośliny ozdobne emerytów i rencistów w 1993 roku

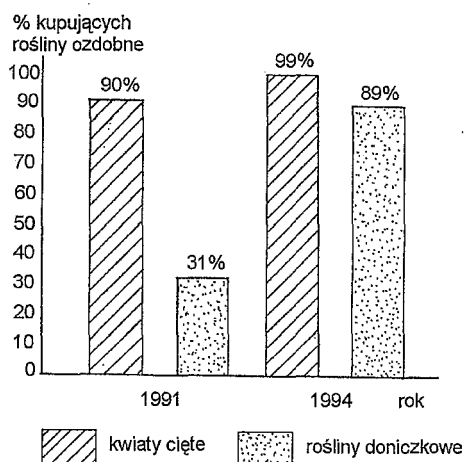
Wyszczególnienie	Wielkości średnie dla całej populacji warszawskiej	Wielkości średnie dla grupy emerytów i rencistów
Dochód miesięczny w zł/osobę	283,5	305,3
Miesięczne wydatki na rośliny ozdobne w zł/osobę	1,97	2,63
Udział wydatków na rośliny ozdobne w dochodach (w %)	0,70	0,86

Preferencje konsumentów

Wykazane przeze mnie powyżej istnienie względnie wysokiego popytu na rośliny ozdobne, szczególnie popytu potencjalnego, nie jest jednak dla polskiego producenta gwarancją sprzedaży jego produkcji. Jak już zaznaczyłam na początku, musi on wygrać walkę konkurencyjną, i to nie tyle z innym producentem krajowym, ale przede wszystkim z importerem. Drogą do tego nie jest tylko, podkreślane powszechnie, relatywne obniżanie kosztów jednostkowych produkcji czy poprawa jakości roślin ozdobnych [8, 9], ale również istotne jest umiejętne wykorzystanie zamiłowania Polaków do kwiatów poprzez utrafienie w zmieniające się ich upodobania. O wadze tego czynnika świadczy prowadzenie od kilku lat badań naszego rynku kwaciarskiego przez najbardziej doświadczonych w handlu roślinami ozdobnymi Holendrów. Chodzi tu głównie o poznanie preferencji konsumentów odnośnie rodzaju roślin ozdobnych, gatunków i ewentualnie odmian, kolorów, form zakupu czy miejsc zakupu.

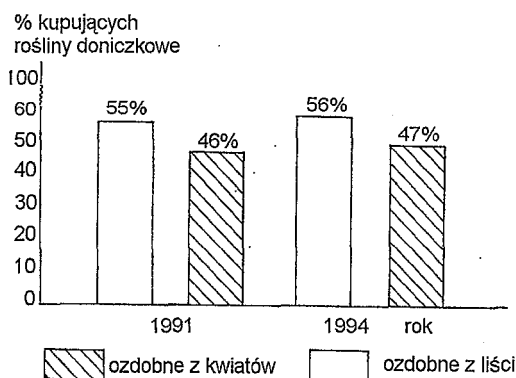
W Polsce, podobnie jak i w innych krajach, największym popytem cieszą się kwiaty cięte (rys. 5). W 1994 roku kupiły je właściwie wszystkie osoby deklarujące nabywanie roślin ozdobnych, przy czym aż 75% tych osób kupowało je przeciętnie (pomijając sezonowość zakupów) 1–2 razy w miesiącu. Ta popularność kwiatów ciętych jest zrozumiała w sytuacji, gdy rośliny ozdobne kupowane są głównie dla drugiej osoby, gdyż to kwiaty cięte uważane są w dalszym ciągu za kwiaty eleganckie. Rośliny doniczkowe, jak twierdzi Edward Pietkiewicz – nauczyciel dyplomatów i biznesmenów, człowiek znający wszystkie tajemnice *savoir-vivre'u* – można ofiarować wyłącznie siostrze, koleżance czy osobie, z którą jesteśmy zaprzyjaźnieni. Do końca lat 80. również tym osobom ofiarowywane były w naszym kraju głównie kwiaty cięte, ale od 5 lat obserwuje się wyraźny wzrost popularności roślin doniczkowych. W 1991 roku kupiła je co 3 osoba kupująca rośliny ozdobne, a w 1994 roku już prawie 90% tych osób. Oczywiście częstość ich zakupu jest mniejsza niż kwiatów ciętych – przeciętnie kupowane są 1–4 razy w ciągu roku, choć są osoby nabywające je co miesiąc [17].

Wzrost popularności roślin doniczkowych w polskim społeczeństwie, trzeba to powiedzieć szczerze, został wywołany ich importem i wynikał z jednej strony z potrzeby odmiany po latach dominacji kwiatów ciętych, z drugiej zaś z korzystniejszej relacji trwałości zdobniczej do ceny, co jest ważne przy naszym poziomie zamożności. Korzystniejsze relacje trwałości zdobniczej do ceny były motywem zakupu roślin doniczkowych dla połowy badanych w 1994 roku konsumentów, głównie nabywających je do domu. Jest to również przyczyna nieznacznie większej popularności w Polsce roślin doniczkowych ozdobnych z liści niż z kwiatów (rys. 6). Jest to sytuacja odmienna od obserwowanej w krajach Europy Zachodniej, gdzie około 70% wydatków na rośliny doniczkowe przeznacza się na gatunki kwitnące [3]. Do najchętniej nabywanych w naszym kraju roślin doniczkowych ozdobnych z liści należą draceny, paprocie, fikusy, jukki i krotony, a ozdobnych z kwiatów – azalie, fiołki alpejskie i pelargonie.



Rysunek 5.
Popyt na kwiaty cięte i rośliny doniczkowe

Rysunek 6.
Popyt na rośliny doniczkowe ozdobne z kwiatów i ozdobne z liści



Wyraźną zmianą, jaka nastąpiła w ostatnim okresie na naszym rynku kwiatarskim, to zmiana preferencji konsumentów odnośnie poszczególnych gatunków kwiatów ciętych. Przede wszystkim po latach dominacji gwałtownie spadł popyt na goździki (rys.7). Generalnie społeczeństwo znudziło się tym gatunkiem, który dodatkowo kojarzy się ze wszystkimi uroczystościami państwowymi poprzedniej epoki. Nawet istnieje powiedzenie „socjalistyczny goździk”. Obecnie plasuje się on na odległej pozycji w hierarchii najpopularniejszych kwiatów ciętych, a zawdzięcza ją jedynie osobom starszym. Wśród konsumentów powyżej 45. roku życia około 1/3 wykazuje jeszcze z przyzwyczajenia zainteresowanie goździkiem (rys. 8).

Spada stopniowo również popularność gerbery. Z II miejsca w roku 1987 [20], poprzez III miejsce w roku 1991 [11] przesunęła się obecnie na miejsce IV [17]. I ona, podobnie jak goździk, preferowana jest przede wszystkim przez osoby starsze (rys. 8).

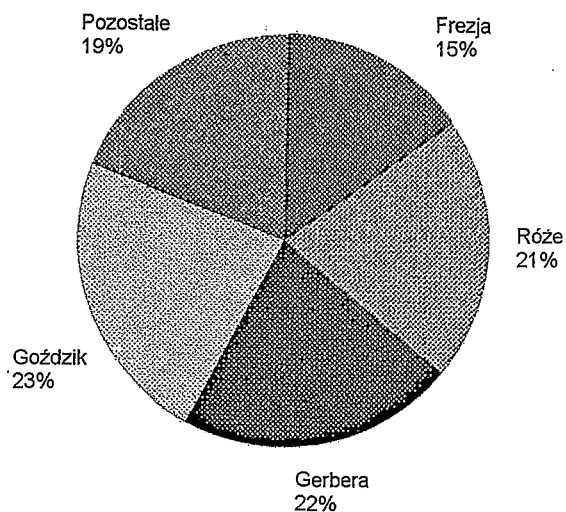
Najpopularniejszym kwiatem ciętym na naszym rynku, podobnie jak na rynkach innych krajów, stała się róża. Jest ona niekwestionowaną królową kwiatów, przeżywającą od kilku lat swój renesans. Z ogromną liczbą odmian różniących się kolorami i odcieniami, kształtami i zapachami kwiatów, odcieniami liści i długością łodyg daje, nieporównywalne do innych gatunków, możliwości zaspokojenia upodobań każdego konsumenta. Obecnie róża stanowi np. w Warszawie prawie 30% zapotrzebowania na kwiaty cięte, niezależnie od poziomu zamożności czy wieku (rys. 7).

Mówiąc o zmianach, jakie zaszły w popularności poszczególnych gatunków kwiatów, na podkreślenie zasługuje fakt stopniowego wzrostu zainteresowania złocieniami gałązkowymi. Aż 11 % badanych w 1994 roku osób zaliczyło je do grupy najchętniej kupowanych kwiatów ciętych, podczas gdy dotychczas złocienie jako cała grupa uważane były jedynie za symbol żałoby [17]. To zainteresowanie złocieniami wywołane zostało, podobnie jak w przypadku doniczkowych, ich gwałtownym importem. Większość odmian złocienia gałązkowych znajdujących się na rynku nie przypomina znanych nam odmian wilkokwiatowych ani pod względem formy, ani kształtu, ani wielkości. Nie można jednak pominąć tu zmian kulturowych w naszym społeczeństwie, czego dowodem jest niemożność pokonania bariery tradycji przez te same złocienie gałązkowe jeszcze w latach 80.

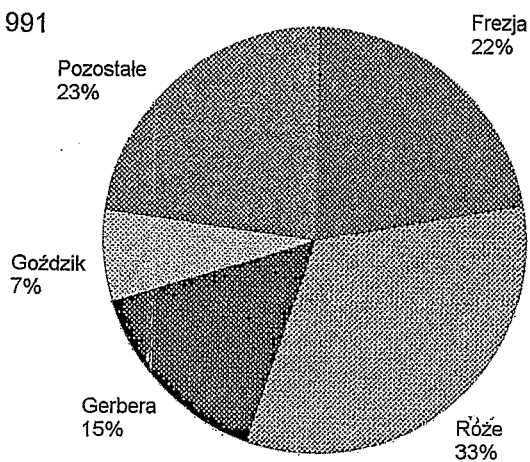
Informacja o rosnącym popycie na złocienie gałązkowe powinna dotrzeć do naszych producentów, gdyż wydaje się, że jak na razie sami nie zauważyli tego zjawiska. Jak wynika z obserwacji i rozmów z producentami nie widać wśród nich większego zainteresowania uprawą tych roślin, a przecież technologia ich uprawy nie należy do najtrudniejszych. Dodatkowo możliwość sterowania uprawą pozwala na dostosowywanie się do okresów szczytowego zapotrzebowania na rośliny ozdobne, na opracowywanie różnorodnych programów produkcji, w tym z czasowym wyłączeniem szklarni w okresie najniższych temperatur.

W walce konkurencyjnej dla producenta ważne jest również poznanie upodobań konsumenta odnośnie koloru, który wg ekspertów jest najważniejszym, pojedyn-

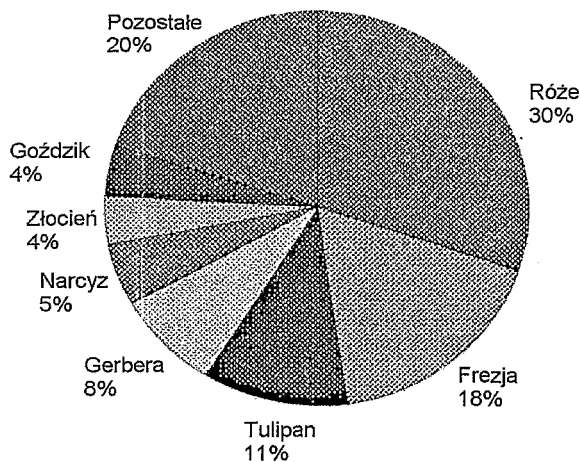
1987



1991

**Rysunek 7.** Podpis rysunku – s. 159

1994

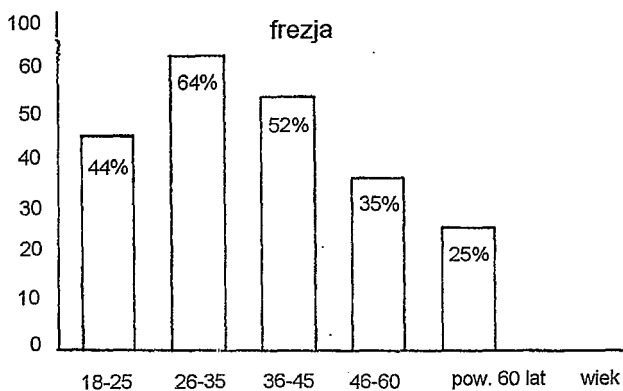
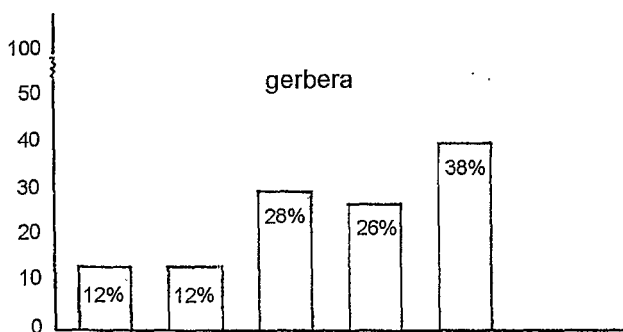
**Rysunek 7.**

Preferowane gatunki kwiatów ciętych w latach 1987, 1991, 1994

czym elementem, na jaki zwracają uwagę klienci w sklepie [4]. Dotyczy to także roślin ozdobnych. Jak wykazały badania, tylko 5% osób kupujących kwiaty nie zwraca uwagi na tą cechę [17]. Dawniej kolorom przypisywano pewne znaczenie, traktowano jako symbol wyrażający określone uczucia. Dziś nie przywiązuje się do tego wagi, choć są jeszcze ludzie, dla których kwiaty „mówią”. Generalnie jednak preferowanie danych kolorów jest kształtowane przez modę. Na przykład ze względu na rozwijający się ruch środowiskowy i powrót ku naturze rozpoczął się w światowej modzie kwiaciarskiej okres kolorów jaśniejszych, pastelowych, bardziej naturalnych. Nie ma w niej dominacji jednego koloru [4]. Ponieważ Polacy, a szczególnie Polki nadążają za ogólnymi trendami mody światowej, należałoby przypuszczać, że mamy też podobne upodobania odnośnie kwiatów. Badania rynkowe wykazały, że jednak nie. U nas przede wszystkim preferowane są kolory konkretne, wyraziste, a wśród nich najbardziej czerwień. Lubi ją aż 50% klientów kwiaciarni (rys. 9). Nie posiadając tej wiedzy, producent, głównie ten sprowadzający materiał wyjściowy np. z Holandii, ponosi ryzyko handlowe – może mieć problemy ze sprzedażą swoich kwiatów w warunkach rosnącej konkurencji.

Te dwa ostatnie zjawiska pokazują wyraźnie, jak bardzo potrzebne są dla producenta badania rynkowe, a nie podejmowanie decyzji produkcyjnych na podstawie własnych odczuć. Odczucia ludzkie w przypadku upodobań konsumentów są jeszcze bardziej subiektywne niż te dotyczące ogólnego poziomu popytu. Dodatkowym argumentem przemawiającym za prowadzeniem badań jest fakt, że większość

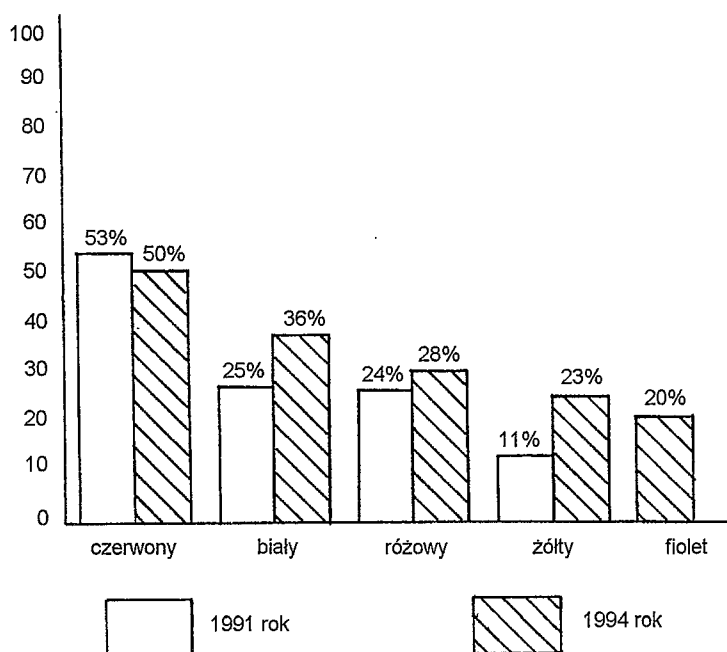
% danej grupy
wiekowej



Rysunek 8.

Preferowane gatunki kwiatów ciętych w zależności od wieku konsumentów

% kupujących
rośliny ozdobne



Rysunek 9.
Preferowane kolory kwiatów

producentów jest płci męskiej, a klientami kwiaciarni są głównie kobiety. A ich upodobania z natury rzeczy różnią się.

Wnioski

1. W porównaniu do krajów wysoko rozwiniętych popyt na rośliny ozdobne w Polsce jest niewielki, co wynika z niskiego poziomu zamożności naszego społeczeństwa. Jednak z roku na rok zapotrzebowanie na kwiaty wzrasta.

2. Popyt na rośliny ozdobne w Polsce jest niezaspokojony i wraz ze wzrostem dochodów realnych ich zakupy będą rosły. Sprzyja temu bardzo duże zamiłowanie Polaków do kwiatów.

3. Cechą charakterystyczną popytu na rośliny ozdobne w Polsce jest jego okazjonalność. Wzrasta jednak stopniowo liczba zakupów dokonywanych bez żadnej okazji, tak dla siebie, jak i dla drugiej osoby.

4. Przy preferowaniu w dalszym ciągu kwiatów ciętych, bardzo istotnie zwiększył się w ostatnich latach popyt na rośliny doniczkowe. Z kwiatów ciętych największą popularnością cieszą się róże, a ulubionym kolorem jest kolor czerwony.

5. Oceny rynku kwiatarskiego oparte jedynie na własnych obserwacjach, a nie na badaniach, są subiektywne i prowadzą do wyciągania błędnych wniosków. Utrudnia to dostosowanie się polskich kwiatarzy do wymogów konsumenta.

Literatura.

- De KLEIN E.H., 1994: Application of the Porter methodology in analysin the competitive advantages of horticultural branches, *Acta Horticulturae* 340:53–58.
- DIAMOND J., PINTEL G., 1972: *Principles of marketing*, Prentice-Hall, Inc. Englewood Cliffs, New Jersey, USA.
- HAAK M., HEYBROEK A.M.R., Tap H., 1992: *A view of international competitiveness in the floristry industry*; Landbouw Economish Institut and International Agribusiness Research Rabobank Nederland, Haage, Nederland.
- HAMERICK D., 1994: *In my opinion, Flora Culture International*, October, USA.
- HARVEY J., 1993: *Modern economics*, wyd. I, The Macmillan Press LTD, Great Britain.
- JABŁOŃSKA L., 1988: Changes in ornamental flower demand in Poland in the 8th decade of our century; *Acta Horticulturae* 223; 295–302, Warszawa.
- JABŁOŃSKA L., 1990: Changes in the consumer behaviour on the flower market in Great Britain, maszynopis, PVS, Holland.
- JABŁOŃSKA L., 1995: Some aspects of the changes in Polish floriculture in 1980–1992; *Ann. Warsaw Agricult. Univ.-SGGW, Horticulture* 17;33–44, Warszawa.
- JABŁOŃSKA L., 1995: *Określenie perspektyw polskiego kwiatarstwa na podstawie długookresowej analizy porównawczej jego rozwoju w Polsce i Holandii*; Fundacja „Rozwój SGGW”, Warszawa.
- JABŁOŃSKA L., 1996: Popyt na kwiaty mieszkańców Warszawy w 1993 roku; *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej* 4–5; 58–79, Warszawa.
- KAPELUSZNA A., 1992: Popyt na rośliny ozdobne w 1991 roku; praca magisterska, Katedra Rolnictwa Światowego, SGGW, Warszawa.
- KRYSIŃSKA K., 1992: Popyt na rośliny ozdobne w Warszawie w 1991 roku; praca magisterska, Katedra Org. i Ekon. Ogrodnictwa, SGGW, Warszawa.
- MARZEC-WOŁCZYŃSKA T., 1992: ABC Marketingu; strategia promocyjna; *Ogrodnictwo* 3, Warszawa.
- MARZEC T., 1993: Rola marketingu w rolnictwie jednoczącej się Europy; *Ogrodnictwo* 6: 3–5, Warszawa.
- PAŁĘCKA V., 1989: Popyt na rośliny ozdobne w Warszawie w 1988 roku; praca magisterska, Katedra Org. i Ekon. Ogrodnictwa, SGGW, Warszawa.
- RUTKOWSKA E., 1995: Analiza popytu efektywnego i potencjalnego na rośliny ozdobne w Warszawie w 1994 roku w świetle badań ankietowych; praca magisterska, Katedra Ogr. i Ekon. Ogrodnictwa, SGGW, Warszawa.
- SLOMAN J., 1991: *Economic, Harvester Wheatsheaf*, Great Britain.
- TRACY M., 1993: Food and agriculture in market economy; an introduction to theory, practice and Policy, *Agricultural Policy Studies*, Belgia.
- WIESZAŁEK O., 1988: *Popyt na kwiaty cięte w opinii konsumentów*; COBRO, Warszawa.

Knowledge of Demand as One of the Factors of Floriculture Development

Abstract

In this paper there have been presented results of investigations on demand for ornamental plant, based on family budgets studied by the Central Statistics Office as well as on questioning consumers. The analysis does not verify the general opinion among producers, retailers and consumers about decrease in effective demand. Also individual evaluation of the character of the flower market and consumer preferences in many cases is varied from the one resulting from the survey. People's feelings are subjective and to carry out decisions (concerning production and marketing) it is necessary to conduct market research of floriculture. It will assist to overcome competition from imported floriculture, which is one of the conditions for further development of Polish floriculture.